GAZETA wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Wtorek, 18 sierpnia 2026 | Redaktor prowadząca Anna Kwiatkowska | Cena gazety 7,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 191.11290, 1

Nakład 32 tys. + 298,5 tys. prenumerat cyfrowych

Kultura

NIE ŻYJE JAN FRYCZ

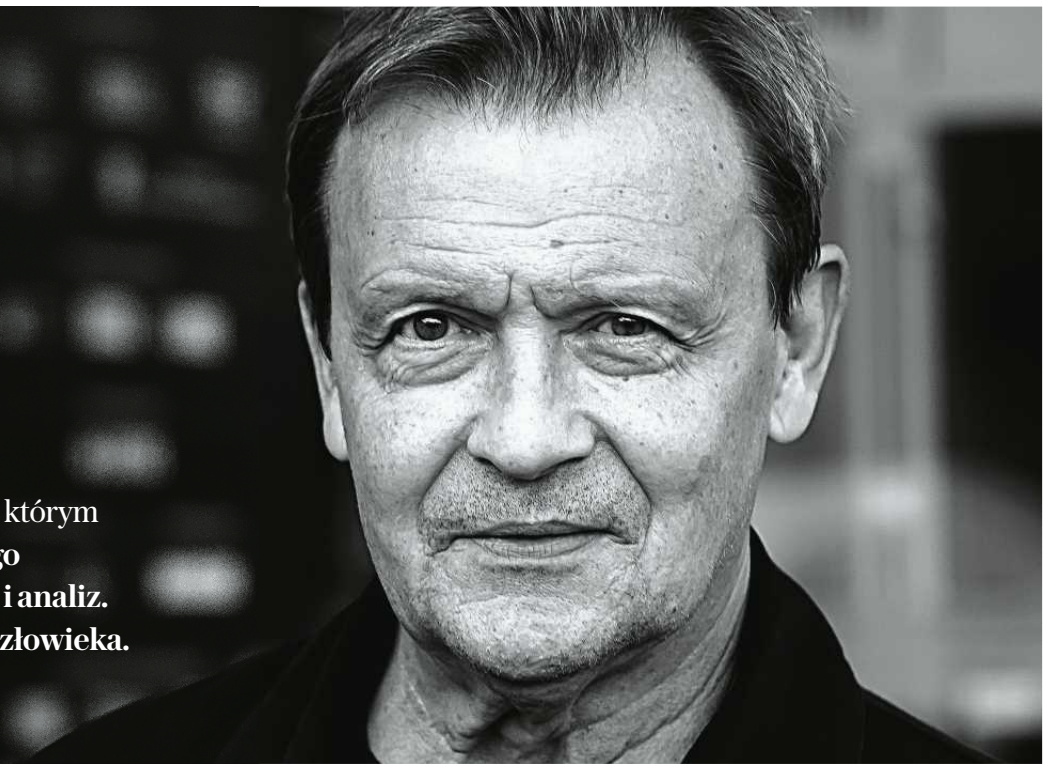

FOT. WOJCIECH STRÓŻYK/REPORTER

15 sierpnia w wieku 72 lat zmarł wybitny aktor teatralny i filmowy Jan Frycz. O jego śmierci poinformował Teatr Narodowy w Warszawie, z którym był związany w ostatnich 20 latach: **„Będzie nam bardzo brakować jego charyzmy na próbach, jego śmiechu w kuluarach, długich rozmów i analiz. Przede wszystkim jednak będzie nam go brakować jako pięknego człowieka. Mieliśmy wielkie szczęście, mogąc spotykać się na co dzień”.**

Pranie pieniędzy

Macki Iranu w Polsce

Siavasha Kayvanpour, prezes spółki Shelbit Technologies z Warszawy, trafił na listę sankcyjną USA pod zarzutem wspierania irańskiego reżimu. Kayvanpour organizował finansowanie kryptowalutowe dla Iranu. Jak? Przez Polskę.

Ireneusz Sudak

Iran, od lat objęty sankcjami USA, nauczył się je obchodzić, wykorzystując do płatności za broń kryptowaluty. Dla ułatwienia przepływu kryptowalut w interesie Iranu zaczęli działać pośrednicy, którzy formalnie dokonywali przelewów i tworzyli sieć spółek, również w Europie.

Jednym z takich pośredników był Siavash Kayvanpour, prezes zarejestrowanej w Warszawie spółki Shelbit Technologies. Kayvanpour właśnie trafił na listę sankcyjną USA.

Polska spółka trafiła na listę jako część większej sieci pod nazwą Shelbit. Inne spółki sieci działały w Gruzji, Dubaju i w Teheranie.

Sieć Shelbit służyła do obchodzenia sankcji o równowartości 4 mld dol. Pieniądze były powiązane z irańskim bankiem centralnym, pochodziły z gier hazardowych online, a same adresy rejestrów kryptowalutowych są łączone przez rząd Izraela z Korpusem Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC).

Jak mówi nam mec. Robert Nogacki z Kancelarii Skarbiec, który przeanalizował tę sprawę, nie ma dowodów, że polska spółka Shelbit transferowała środki – tym zajmowały się firmy z innych krajów. Istotą sprawy – według mec. Nogackiego – jest fakt, że Shelbit Technologies celowo osadziła się w Polsce i zyskała licencję firmy kryptowalutowej (licencja VASP), co pozwoliło całej grupie uwiarygadniać się na rynkach międzynarodowych.

Najpierw spółka słup

Shelbit Technologies sp. z o.o. powstała w sierpniu 2023 r. jako Rovataler – to spółka słup, która uzyskała wpis do polskiego rejestru działalności w zakresie walut wirtualnych. Rovataler była założona z myślą o odsprzedaży innemu, zagranicznemu podmiotowi. I taki wkrótce się znalazł – w marcu 2024 roku właścicielem i nowym prezesem został Irańczyk Siavash Kayvanpour, który ma też obywatelstwo Dominikany i Afganistanu.

Formalnie Shelbit Technologies jest w likwidacji od półtora roku, a likwidatorem jest sam Kayvanpour.

Polska pralnią pieniędzy

Schemat powstania i działalności Shelbit Technologies potwierdza to, o czym wcześniej informowaliśmy: Polska (ale też Czechy) w latach 2022-2025 stały się przez swoje łagodne i nonszalanckie podejście do infrastruktury kryptowalutowej atrakcyjną przystanią dla wszelkiej maści przestępców i zorganizowanych, światowych mechanizmów prania pieniędzy i transferowania kryptowalut.

Polska przez swoje łagodne podejście do infrastruktury kryptowalutowej stała się atrakcyjną przystanią dla wszelkiej maści mechanizmów prania pieniędzy i transferowania kryptowalut

W maju pisaliśmy, że na polską listę przedsiębiorców kryptowalutowych dopisała się Huione Crypto, powiązana z kambodżańską grupą o tej samej nazwie i objętą amerykańskimi sankcjami. I że brak regulacji kryptowalut sprawił, że Polska stała się rajem dla karteli, oszustów i pralni pieniędzy. Huione Crypto jak i Shelbit Technologies, miały siedzibę przy ul. Bartyckiej w Warszawie.

– To druga w ciągu dziesięciu miesięcy polska spółka z tego rejestru, o której świat dowiaduje się z komunikatów Waszyngtonu, a nie Warszawy – mówi mec. Nogacki. ●

Historia Shelbit Technologies ▶ 10

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198
ISSN 0860-908X
9 770860 908129
34
1 RP

Sport

Ten medal to nie przypadek

W biegu na 1500 m na lekkoatletycznych mistrzostwach Europy w Birmingham lepsza od Klaudii Kazimierskiej była tylko brązowa medalistka olimpijska Brytyjka Georgia Hunter Bell.

Sylwetka polskiej wicemistrzyni ▶ 23

FOT. PAP/EPA/ADAM VAUGHAN

Polska

Po wypadku autokaru

Kierowca autokaru, który miał wypadek na Węgrzech, został zatrzymany przez policję. Ze wstępnych informacji wynika, że mężczyzna mógł zasnąć za kierownicą ▶ 7

Nauka

Mózg i poglądy polityczne

Kiedy zmieniamy poglądy polityczne, zmienia się również sposób, w jaki mózg reaguje na komunikaty polityczne – ustalili naukowcy z Uniwersytetu w Tel Awiwie ▶ 16

eprasa.pl 1816745245

Bartosz T. Wieliński

Nawrocki i jego obrońcy

Mija kolejny dzień, a Karol Nawrocki milczy w sprawie niezwykle niefortunnych słów, które padły z jego ust podczas Święta Wojska Polskiego. Oprócz ataku na unijny program SAFE i wiązania Wojska Polskiego z religią w prezydenckim przemówieniu usłyszeliśmy bowiem, że „dzięki wychowaniu patriotycznemu mieliśmy świętego papieża Polaka Jana Pawła II, Zbigniewa Herberta i innych wielkich obrońców Monte Cassino, obrońców Westerplatte". Problem w tym, że klasztoru na Monte Cassino bronili Niemcy. Polacy klasztor zdobywali. To kompromitująca wpadka głowy państwa. Nie tylko dlatego, że Nawrocki legitymuje się doktoratem z historii i był szefem Instytutu Pamięci Narodowej, ale że przemawiał w święto państwowe do 2 tys. żołnierzy.

Wpadki się zdarzają, także politykom. Ale dobry obyczaj nakazuje, by za wpadkę przeprosić i ją sprostować. W styczniu 2025 r. ministra edukacji Barbara Nowacka, przemawiając na konferencji w Krakowie, powiedziała, że „na terenie okupowanym przez Niemcy polscy naziści zbudowali obozy, które były obozami pracy, a potem stały się obozami masowej zagłady". Oburzenie było gigantyczne. Sam Karol Nawrocki, wówczas kandydat na prezydenta, atakował Nowacką, że ubliża Polakom i powiela niemiecką propagandę o polskich obozach. Nowacka przepraszała i tłumaczyła, że doszło do przejęzyczenia. Hejt wylewał się na nią miesiącami.

Karol Nawrocki nie pierwszy raz myli sprawowanie urzędu prezydenta z panowaniem. Uważa, że nie musi się tłumaczyć ani przepraszać

Odpowiedzią na powszechne oburzenie po słowach Nawrockiego o obrońcach Monte Cassino jest cisza. Kancelaria Prezydenta opublikowała jedynie zmieniony tekst wypowiedzi, czyli ktoś na kompromitację zareagował. Ale ani prezydent, ani nieustannie obecny na platformach społecznościowych szef jego kancelarii Zbigniew Bogucki nie sprostowali tych słów i nie przeprosili. Oni nie poczuwają się do żadnej odpowiedzialności.

Płyną z tego dwa smutne wnioski. Pierwszy jest taki, że Karol Nawrocki daje nam do zrozumienia, że jest ponad wszystko i ponad wszystkich. Nikt nie ma prawa go poprawiać ani ograniczać. I choćby zrobił największą głupotę, z niczego nie musi się tłumaczyć ani za nic przepraszać. Nawrocki nie pierwszy raz myli sprawowanie urzędu prezydenta z panowaniem. Patrząc po wysypie memów z wdzięcznymi za jego słowa żołnierzami Wehrmachtu, zaczyna się to mścić.

Drugi smutny wniosek dotyczy rodzimych strażników historycznej prawdy. Ministrze Nowackiej byli gotowi ogolić głowę, wcześniej forsowali przepisy o karaniu trzyletnią odsiadką tych, którzy mówiliby publicznie o odpowiedzialności Polaków za Holokaust.

W przypadku kompromitujących słów Nawrockiego udają, że nic nie słyszeli. Bo Nawrocki jest swój. On może. ●

Andrzej rysuje

Kolumbia
Dmuchańce, latawce, wiatr

FOT. PAP/EPA/CESAR MELGAREJO

Festiwal Wiatru i Latawców organizowany jest w kolumbijskim mieście Villa de Leyva od 1975 r. Zawsze w sierpniu – bo wtedy w regionie silnie wieje. Przez trzy dni niebo wypełnia się feerią barw latawców wykonywanych przez profesjonalistów i amatorów.

Liczba dnia

40

MLN DOLARÓW
zapłacono na aukcji za pierwszy egzemplarz nowego elektrycznego auta Ferrari – Luce. Pieniądze z licytacji zasilą projekty edukacyjne prowadzone przez Ferrari Foundation.
Więcej ▶ Next.gazeta.pl

Hayden Panettiere nie żyje
Mądra ponad swój wiek

Amerykańska aktorka, znana z seriali „Herosi" i „Nashville", miała 36 lat.

Hayden Panettiere najbardziej zapadła w pamięć widzów na całym świecie rolą cheerleaderki o niezwykłej zdolności regeneracji w czterech sezonach serialu o superbohaterach „Herosi", którego premiera odbyła się 20 lat temu.

Ale po raz pierwszy pojawiła się na ekranie dużo, dużo wcześniej. Miała jedenaście miesięcy, kiedy wystąpiła w reklamie zabawek, niespełna pięć lat, gdy dostała rolę w operze mydlanej „Tylko jedno życie", i dziewięć lat, gdy użyczyła głosu mrówczej księżniczce w animowanym filmie „Dawno temu w trawie".

W 2000 roku wystąpiła w filmie „Tytani" z Denzelem Washingtonem, a w 2004 roku dostała pierwszą główną rolę w filmie Disney Channel „Tygrysi rejs", w którym jej ojca zagrał Bill Pullman.

Sławę przyniosła jej rola cheerleaderki Claire Bennet w serialu „Herosi" (2006-2010). Gdy zaczynała grać tę postać, miała 16 lat.

Później występowała m.in. w trzech horrorach z serii „Krzyk" i serialu „Nashville", w którym przez sześć sezonów wcielała się w młodą gwiazdę muzyki country marzącą o dotarciu na szczyt. Jedenaście piosenek, które nagrała do serialu, trafiło na listę przebojów country magazynu „Billboard". Panettiere otrzymała też dwie nominacje do Złotego Globu.

O śmierci aktorki poinformował jej ojciec Skip Panettiere. „Była niesamowitym promieniem światła i żywiołem, który niósł niezmierzoną miłość i radość wszystkim, którzy ją znali oraz milionom widzów, którzy oglądali ją na ekranie" – napisał w oświadczeniu.

Tak aktorkę pożegnał Bryan Fuller, scenarzysta „Herosów": „Hayden była kimś więcej niż aktorką. Była muzą. Mądra ponad swój wiek i obarczona już tak wieloma życiowymi problemami, pozostawiła po sobie niezatarty ślad".

FOT. REUTERS / MARIO ANZUONI

Przyczyna śmierci 36-letniej aktorki nie jest na razie znana.

Panettiere otwarcie mówiła o swoich zmaganiach z depresją i uzależnieniem. Opowiadała, że w wieku 15 lat dostała pierwsze „pigułki szczęścia", rok później dołączył alkohol i opiaty.

Aktorka związała się ze starszym o 13 lat ukraińskim bokserem Wołodymyrem Kliczką, złotym medalistą igrzysk w Atlancie i młodszym bratem Witalija, również boksera, a dziś mera Kijowa. Wołodymyr po wybuchu wojny w Ukrainie zaciągnął się do wojska. W 2014 roku przyszła na świat ich córka, Kaya. Po narodzinach dziewczynki aktorka cierpiała na depresję poporodową i znów zaczęła pić. Kliczko zakończył związek i wystąpił o wyłączne prawo do opieki nad córką.

W 2018 roku Panettiere, wciąż zmagająca się z uzależnieniem, przekazała Kliczce prawo do opieki nad Kayą i wysłała dziewczynkę do ojca na Ukrainę. „To była najtrudniejsza rzecz, jaką kiedykolwiek zrobiłam, ale chciałam być dobrą matką, a to czasem oznacza pozwolenie dziecku odejść" – mówiła. ● **Maja Staniszewska**

1 RP

eprasa.pl 1816745245

GAZETA wyborcza

DLA FIRM, URZĘDÓW I INSTYTUCJI

Przetargi,
licytacje,
zamówienia
publiczne

Ogłoszenia
sądowe
i rekrutacyjne

Nekrologi,
kondolencje,
wspomnienia

KONTAKT:

kontakt_komunikaty@wyborcza.pl,
tel. 507 094 232
nekrologi@wyborcza.pl,
tel. 22 555 55 55

Komunikaty.pl

nekrologi.wyborcza.pl

OGŁOSZENIE

Syndyk masy upadłości ogłasza konkurs ofert na sprzedaż składników majątku spółki „PULSMED" Sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Łodzi w postaci udziału w wysokości 98466/120000 części w prawie własności gruntu położonego w Łodzi przy ul. Polskiej Organizacji Wojskowej 26 wraz z wyposażeniem, sprzętem medycznym i znakiem towarowym z opcją dodatkowej aukcji ustnej

1. **Przedmiotem łącznej sprzedaży są następujące składniki majątku, stanowiące własność „PULSMED" Sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Łodzi**:
   a/ udział w wysokości 98466/120000 w prawie własności nieruchomości gruntowej, zabudowanej budynkiem szpitala, obejmującej działkę ewidencyjną o numerze 169/1 z obrębu S-2, o powierzchni 0,1254 ha, znajdującej się w Łodzi w dzielnicy Śródmieście, przy ul. Polskiej Organizacji Wojskowej 26, dla której Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, XVI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą LD1M/00027344/2;
   b/ ruchomości stanowiące wyposażenie i sprzęt medyczny znajdujące się na terenie nieruchomości położonej w Łodzi w dzielnicy Śródmieście, przy ul. Polskiej Organizacji Wojskowej 26 (meble i wyposażenie biurowe, sprzęt komputerowy i elektryczny, urządzenia i wyposażenie medyczne);
   c/ znak towarowy „PULSMED".
2. **Cena wywoławcza przedmiotu** sprzedaży **wynosi** nie mniej niż 15 296 102,00 zł netto *(słownie złotych: piętnaście milionów dwieście dziewięćdziesiąt sześć tysięcy sto dwa 00/100)* + VAT.
3. **Przystępujący do konkursu ofert powinien, pod rygorem niedopuszczenia do konkursu ofert, wpłacić w terminie wyznaczonym na składanie ofert – wadium w wysokości 5% (pięciu procent) ceny wywoławczej na rachunek bankowy masy upadłości w ALIOR BANK S.A. numer konta: 05 2490 0005 0000 4600 0025 5446 – decyduje data uznania rachunku bankowego masy upadłości.**
4. Operat szacunkowy nieruchomości i wycena ruchomości stanowiących przedmiot sprzedaży mogą zostać udostępnione zainteresowanym na warunkach szczegółowo opisanych w Regulaminie.
5. Pisemną ofertę kupna przedmiotu sprzedaży należy składać w języku polskim osobiście w zaklejonej kopercie w terminie **do dnia 5 października 2026 r.** na adres: Kancelaria Notarialna Grażyna Rymdejko, 93-004 Łódź, ul. Piotrkowska 287 lok. 5 z czytelnym napisem na kopercie „Oferta LD1M/GUp/11/2026 **–** POW 26 **–** NIE OTWIERAĆ" (decyduje data doręczenia oferty na podany adres).
6. Oferty, które nie spełniają warunków określonych w Regulaminie lub które wpłynęły po terminie składania ofert, nie będą rozpatrywane i zostaną odrzucone.
7. **Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi na posiedzeniu sądowym w dniu 8 października 2026 roku o godzinie 11.00 w sali nr 3, adres: Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, 90-203 Łódź, ul. Pomorska 37**.
8. Konkurs ofert prowadzi Syndyk masy upadłości pod nadzorem Sędziego-komisarza.
   Syndyk dokonuje otwarcia ofert i wybiera najkorzystniejszą z nich bądź ustala, że konkurs ofert został zamknięty bez wyboru którejkolwiek z ofert.
9. Wyboru oferenta dokonuje Syndyk; wybór wymaga zatwierdzenia przez Sędziego-komisarza.
10. Ogłoszenie oraz warunki konkursu ofert mogą być zmienione lub odwołane.
11. Konkurs ofert może zostać zamknięty bez wybrania którejkolwiek z ofert.
12. Szczegółowe warunki konkursu ofert określa Regulamin, który udostępniany jest na zapytanie złożone na adres poczty elektronicznej: *kancelaria@kancelariafrontczak.pl*.
13. Wszelkie informacje dotyczące przedmiotu oraz warunków konkursu ofert dostępne są pod numerem telefonu: +48 660 44 12 12 (od poniedziałku do piątku w godz. 9.00–14.00) lub pod adresem: *kancelaria@kancelariafrontczak.pl*.

Kraj/34448146

OGŁOSZENIE

Syndyk masy upadłości ogłasza konkurs ofert na sprzedaż składnika majątku spółki „PULSMED" Sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Łodzi w postaci nieruchomości gruntowej położonej w obrębie Ruda, dla której Sąd Rejonowy w Łasku V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer: SR1L/00053924/7, z opcją dodatkowej aukcji ustnej

1. **Przedmiotem sprzedaży jest składnik majątku, stanowiący własność „PULSMED" Sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Łodzi**, w postaci:
   a/ nieruchomości gruntowej położonej w obrębie Ruda, gmina Widawa, powiat łaski, województwo łódzkie, miejscowość Ruda, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka 405 o powierzchni 2,3210 ha, dla której Sąd Rejonowy w Łasku V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer: SR1L/00053924/7, stanowiącej własność w udziale 1/1 spółki „PULSMED" Sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Łodzi.
2. **Cena wywoławcza przedmiotu** sprzedaży **wynosi** nie mniej niż **111 030,00 zł *(słownie złotych: sto jedenaście tysięcy trzydzieści 00/100)* + VAT**.
3. **Przystępujący do konkursu ofert powinien, pod rygorem niedopuszczenia do konkursu ofert, wpłacić w terminie wyznaczonym na składanie ofert – wadium w wysokości 5% (pięciu procent) ceny wywoławczej na rachunek bankowy masy upadłości w ALIOR BANK S.A. numer konta: 05 2490 0005 0000 4600 0025 5446 – decyduje data uznania rachunku bankowego masy upadłości.**
4. Operat szacunkowy nieruchomości stanowiącej przedmiot sprzedaży może zostać udostępniony zainteresowanym na warunkach szczegółowo opisanych w Regulaminie.
5. Pisemną ofertę kupna przedmiotu sprzedaży należy składać w języku polskim osobiście w zaklejonej kopercie w terminie **do dnia 5 października 2026 r.** na adres: Kancelaria Notarialna Grażyna Rymdejko, 93-004 Łódź, ul. Piotrkowska 287 lok. 5 z czytelnym napisem na kopercie „Oferta LD1M/GUp/11/2026 – Ruda – NIE OTWIERAĆ" (decyduje data doręczenia oferty na podany adres).
6. Oferty, które nie spełniają warunków określonych w Regulaminie lub które wpłynęły po terminie składania ofert, nie będą rozpatrywane i zostaną odrzucone.
7. **Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi na posiedzeniu sądowym w dniu 8 października 2026 roku o godzinie 11.00 w sali nr 3, adres: Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, 90-203 Łódź, ul. Pomorska 37.**
8. Kokurs ofert prowadzi Syndyk masy upadłości pod nadzorem Sędziego-komisarza.
   Syndyk dokonuje otwarcia ofert i wybiera najkorzystniejszą z nich bądź ustala, że konkurs ofert został zamknięty bez wyboru którejkolwiek z ofert.
9. Wyboru oferenta dokonuje Syndyk; wybór wymaga zatwierdzenia przez Sędziego-komisarza.
10. Ogłoszenie oraz warunki konkursu ofert mogą być zmienione lub odwołane.
11. Konkurs ofert może zostać zamknięty bez wybrania którejkolwiek z ofert.
12. Szczegółowe warunki konkursu ofert określa Regulamin, który udostępniany jest na zapytanie złożone na adres poczty elektronicznej: *kancelaria@kancelariafrontczak.pl*
13. Wszelkie informacje dotyczące przedmiotu oraz warunków konkursu ofert dostępne są pod numerem telefonu: +48 660 44 12 12 (od poniedziałku do piątku w godz. 9.00–14.00) lub pod adresem: *kancelaria@kancelariafrontczak.pl*

Kraj/34448148

OGŁOSZENIE

Syndyk masy upadłości ogłasza konkurs ofert na sprzedaż składnika majątku spółki „PULSMED" Sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Łodzi w postaci nieruchomości gruntowej położonej w obrębie Rogóźno, dla której Sąd Rejonowy w Łasku V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer: SR1L/00053925/4 z opcją dodatkowej aukcji ustnej

1. **Przedmiotem sprzedaży jest składnik majątku, stanowiący własność „PULSMED" Sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Łodzi**, w postaci:
   a/ nieruchomości gruntowej położonej w obrębie Rogóźno, gmina Widawa, powiat łaski, województwo łódzkie, miejscowość Rogóźno oznaczona w ewidencji gruntów jako działka 194 o powierzchni 2,6000 ha, dla której Sąd Rejonowy w Łasku V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer: SR1L/00053925/4, stanowiącej własność w udziale 1/1 spółki „PULSMED" Sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Łodzi.
2. **Cena wywoławcza przedmiotu** sprzedaży **wynosi** nie mniej niż 57 980,00 zł *(słownie złotych: pięćdziesiąt siedem tysięcy dziewięćset osiemdziesiąt 00/100)* + VAT.
3. **Przystępujący do konkursu ofert powinien, pod rygorem niedopuszczenia do konkursu ofert, wpłacić w terminie wyznaczonym na składanie ofert – wadium w wysokości 5% (pięciu procent) ceny wywoławczej na rachunek bankowy masy upadłości w ALIOR BANK S.A. numer konta: 05 2490 0005 0000 4600 0025 5446 – decyduje data uznania rachunku bankowego masy upadłości.**
4. Operat szacunkowy nieruchomości stanowiącej przedmiot sprzedaży może zostać udostępniony zainteresowanym na warunkach szczegółowo opisanych w Regulaminie.
5. Pisemną ofertę kupna przedmiotu sprzedaży należy składać w języku polskim osobiście w zaklejonej kopercie w terminie **do dnia 5 października 2026 r.** na adres: Kancelaria Notarialna Grażyna Rymdejko, 93-004 Łódź, ul. Piotrkowska 287 lok. 5 z czytelnym napisem na kopercie „Oferta LD1M/GUp/11/2026 – Rogóźno – NIE OTWIERAĆ" (decyduje data doręczenia oferty na podany adres).
6. Oferty, które nie spełniają warunków określonych w Regulaminie lub które wpłynęły po terminie składania ofert, nie będą rozpatrywane i zostaną odrzucone.
7. **Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi na posiedzeniu sądowym w dniu 8 października 2026 roku o godzinie 11.00 w sali nr 3, adres: Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, 90-203 Łódź, ul. Pomorska 37.**
8. Konkurs ofert prowadzi Syndyk masy upadłości pod nadzorem Sędziego-komisarza.
   Syndyk dokonuje otwarcia ofert i wybiera najkorzystniejszą z nich bądź ustala, że konkurs ofert został zamknięty bez wyboru którejkolwiek z ofert.
9. Wyboru oferenta dokonuje Syndyk; wybór wymaga zatwierdzenia przez Sędziego-komisarza.
10. Ogłoszenie oraz warunki konkursu ofert mogą być zmienione lub odwołane.
11. Konkurs ofert może zostać zamknięty bez wybrania którejkolwiek z ofert.
12. Szczegółowe warunki konkursu ofert określa Regulamin, który udostępniany jest na zapytanie złożone na adres poczty elektronicznej: *kancelaria@kancelariafrontczak.pl*.
13. Wszelkie informacje dotyczące przedmiotu oraz warunków konkursu ofert dostępne są pod numerem telefonu: +48 660 44 12 12 (od poniedziałku do piątku w godz. 9.00–14.00) lub pod adresem: *kancelaria@kancelariafrontczak.pl*.

Kraj/34448151

OGŁOSZENIE

Syndyk masy upadłości ogłasza konkurs ofert na sprzedaż składnika majątku spółki „PULSMED" Sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Łodzi w postaci udziału ½ w prawie własności nieruchomości gruntowej położonej w miejscowości Sendeń Mały, dla której Sąd Rejonowy w Gostyninie IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer: księga wieczysta: PL1G/00004630/9, z opcją dodatkowej aukcji ustnej

1. **Przedmiotem sprzedaży jest składnik majątku, stanowiący własność „PULSMED" Sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Łodzi**, w postaci:
   a/ udziału ½ w prawie własności nieruchomości gruntowej położonej w obrębie Sendeń Mały, w województwie mazowieckim, powiecie płockim, gminie Łąck, miejscowości Sendeń Mały, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka 9/8 o powierzchni 0,0600 ha, dla której Sąd Rejonowy w Gostyninie IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer: PL1G/00004630/9.
2. Cena wywoławcza przedmiotu sprzedaży wynosi nie mniej niż 92 332,00 zł *(słownie złotych: dziewięćdziesiąt dwa tysiące trzysta trzydzieści dwa 00/100)* + VAT.
3. **Przystępujący do konkursu ofert powinien, pod rygorem niedopuszczenia do konkursu ofert, wpłacić w terminie wyznaczonym na składanie ofert – wadium w wysokości 5% (pięciu procent) ceny wywoławczej na rachunek bankowy masy upadłości w ALIOR BANK S.A. numer konta: 05 2490 0005 0000 4600 0025 5446 – decyduje data uznania rachunku bankowego masy upadłości.**
4. Operat szacunkowy nieruchomości stanowiącej przedmiot sprzedaży może zostać udostępniony zainteresowanym na warunkach szczegółowo opisanych w Regulaminie.
5. Pisemną ofertę kupna przedmiotu sprzedaży należy składać w języku polskim osobiście w zaklejonej kopercie w terminie **do dnia 5 października 2026 r.** na adres: Kancelaria Notarialna Grażyna Rymdejko, 93-004 Łódź, ul. Piotrkowska 287 lok. 5 z czytelnym napisem na kopercie „Oferta LD1M/GUp/11/2026 **–** Sendeń Mały – NIE OTWIERAĆ" (decyduje data doręczenia oferty na podany adres).
6. Oferty, które nie spełniają warunków określonych w Regulaminie lub które wpłynęły po terminie składania ofert, nie będą rozpatrywane i zostaną odrzucone.
7. **Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi na posiedzeniu sądowym w dniu 8 października 2026 roku o godzinie 11.00 w sali nr 3, adres: Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, 90-203 Łódź, ul. Pomorska 37.**
8. Konkurs ofert prowadzi Syndyk masy upadłości pod nadzorem Sędziego-komisarza.
   Syndyk dokonuje otwarcia ofert i wybiera najkorzystniejszą z nich bądź ustala, że konkurs ofert został zamknięty bez wyboru którejkolwiek z ofert.
9. Wyboru oferenta dokonuje Syndyk; wybór wymaga zatwierdzenia przez Sędziego-komisarza.
10. Ogłoszenie oraz warunki konkursu ofert mogą być zmienione lub odwołane.
11. Konkurs ofert może zostać zamknięty bez wybrania którejkolwiek z ofert.
12. Szczegółowe warunki konkursu ofert określa Regulamin, który udostępniany jest na zapytanie złożone na adres poczty elektronicznej: *kancelaria@kancelariafrontczak.pl*
13. Wszelkie informacje dotyczące przedmiotu oraz warunków konkursu ofert dostępne są pod numerem telefonu: +48 660 44 12 12 (od poniedziałku do piątku w godz. 9.00–14.00) lub pod adresem: *kancelaria@kancelariafrontczak.pl*

Kraj/34448155

PREZYDENT MIASTA BĘDZINA

ODWOŁUJE OGŁOSZONY

I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej o łącznej powierzchni 1529 m², składającej się z działek oznaczonych numerami ewidencyjnymi 5664/8 i 6733/8 **obręb Grodziec, położonej w Będzinie** w rejonie ulicy Krośnieńskiej, dla której prowadzona jest **księga wieczysta KA1B/00003891/6.**

Przetarg został wyznaczony na dzień 1 października 2026 r. roku na godz. 10:00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Będzinie ul. 11 Listopada 20, sala konferencyjna Nr 01- niski parter.

Odwołanie przetargu następuje z powodu omyłki w ogłoszeniu o przetargu, polegającej na tym, że w ogłoszeniu przetargowym błędnie podano datę wpłaty wadium na dzień 30 września 2026 r., podczas gdy powinno być 25.09.2026 r.

Zgodnie z § 4 ust. 6 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzenia przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (tekst jednolity **Dz. U. z 2021 r. poz. 2213) wyznaczony termin wniesienia wadium powinien być ustalony w taki sposób, aby umożliwiał komisji przetargowej stwierdzenie, nie później niż 3 dni przed przetargiem, że wpłaty wadium zostały dokonane.**

W przypadku daty wpłaty wadium wskazanej w ogłoszeniu przetargowym nie został spełniony warunek wynikający z § 4 ust. 6 rozporządzenia dotyczący terminu wpłaty wadium, co stanowi podstawę do odwołania przetargu zgodnie z art. 38 ust. 4 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997r. (tekst jednolity Dz. U. z 2026. poz.399).

Dodatkowych informacji udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami w Urzędzie Miejskim w Będzinie tel. 32 267 - 92 - 13.

Kraj/34448139

Słupsk

WYBIERAM SŁUPSK!

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Prezydent Miasta Słupska

ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanej stanowiącej własność Miasta Słupska,

położonej przy ul. Wileńskiej w obrębie nr 0006 miasta Słupska, oznaczonej w ewidencji gruntów jako: **- działka nr 852/4 o powierzchni 244 m² - cena wywoławcza 740 000 zł, wadium 74 000 zł.**

Sprzedaż nieruchomości zwolniona od podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 r. poz. 775).

Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Słupsku prowadzi KW nr SL1S/00041767/2.

Na działce znajdują się dwa budynki - murowany, dwukondygnacyjny budynek mieszkalny o numerze ewidencyjnym 538 oraz jednokondygnacyjny budynek niemieszkalny o numerze ewidencyjnym 3008. Łączna powierzchnia netto budynków wynosi 244,80 m², a powierzchnia użytkowa 207,03 m².

W ewidencji gruntów działka nr 852/4 sklasyfikowana jest jako: tereny mieszkaniowe – B.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego „Wileńska II" nieruchomość położona jest na terenie o funkcji: tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej, tereny zabudowy usługowej (01.10.MW,U).

Nieruchomość będzie udostępniona do oglądania w dniu 21.09.2026 r. o godzinie 15^{15}.

Przetarg odbędzie się w dniu 21.10.2026 r. o godzinie 10^{00} w sali nr 212 Urzędu Miejskiego w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3 (II p.).

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie **wadium do 15.10.2026 r. r. na konto: Miasto Słupsk mBank SA nr 08 1140 1153 0000 2175 4200 1011.** Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnej na rachunek Miasta Słupska. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Miasta Słupska.

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Słupsku obok pok. 215, opublikowana na stronie internetowej www.slupsk.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.um.slupsk.pl.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu uzyskać można w Urzędzie Miejskim w Słupsku Plac Zwycięstwa 3, w Wydziale Zarządzania Nieruchomościami pokój 224 pod numerem tel. 0 59 84 88 472.

Prezydent Miasta Słupska zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny w trybie właściwym dla ogłoszenia.

Kraj/34447132

eprasa.pl 1816745245

Reforma ochrony zdrowia

W tej reformie nie chodzi o dobro pacjenta

Rząd bazuje na negatywnych emocjach. Jego propozycje podobają się, bo ludzie myślą, że jeśli lekarze przestaną świetnie zarabiać, to na wszystko wystarczy. Ale kiedy przez te zmiany będą musieli za leczenie płacić sami, negatywne emocje obrócą się przeciw rządowi – mówi Maria Libura.

ROZMOWA Z
MARIĄ LIBURĄ
ekspertką Klubu Jagiellońskiego

JUDYTA WATOŁA: Ministerstwo Zdrowia chce ograniczyć zarobki lekarzy i czas ich pracy. Nie będzie im wolno pracować na mniej niż pół etatu w jednym miejscu.
MARIA LIBURA: Deklarowane cele są słuszne. Ale gdy przyjrzeć się projektom ustaw i rozporządzeń, to trudno oprzeć się wrażeniu, że cel jest zgoła inny. Rząd na fali negatywnych emocji społecznych wobec lekarzy dąży do oszczędności po stronie NFZ. I – chcąc nie chcąc – otwiera szeroko drzwi do komercjalizacji, bo w sektorze komercyjnym nie będą już lekarzy obowiązywały limity płacowe i godzinowe.

Dla jasności – kominy płacowe budzą słuszne oburzenie. W tej chwili są one tak duże, że najważniejsze pytanie o skutki projektowanych zmian w zakresie dostępu pacjentów do leczenia schodzi na dalszy plan. To jest niebezpieczeństwo polityki budowanej na negatywnych emocjach.

Prezes NFZ mówi, że kiedy wprowadzona zostanie maksymalna stawka za godzinę pracy, to szpitale zaoszczędzą, bo nikomu nie będą już płacić więcej niż 240 zł za godzinę.
– Wielu lekarzy zarabiało dotąd mniej, będą więc naturalnie dążyć do osiągnięcia górnego pułapu zarobków. Dlaczego nie pokazano nam symulacji, jakie mogą być skutki takiej regulacji? Ministerstwo nie poczekało nawet na dane, które uda się teraz zebrać dzięki ustawie umożliwiającej zbieranie informacji o zarobkach lekarzy po numerach PESEL.

Od tych limitów mają być wyjątki.
– Prof. Sebastian Sikorski zwraca uwagę, że te wyjątki mogą łatwo stać się regułą. System stanie się jeszcze mniej przejrzysty. Natomiast bez głębszych zmian w organizacji i finansowaniu systemu samo ograniczenie łącznego czasu pracy lekarzy niemal na pewno zmniejszy ich dostępność w systemie publicznym. Niektóre placówki ograniczą więc leczenie, inne będą musiały się zamknąć. Pozostałe nie będą w stanie ot tak z dnia na dzień przejąć ich roli – z powodu własnych problemów kadrowych i infrastrukturalnych. Dla pacjentów, zwłaszcza starszych, problemem może być odległość. W efekcie część – tych, których na to stać – zostanie wypchnięta do sektora prywatnego, pozostali zaś będą czekać dłużej albo zrezygnują z leczenia.

Chyba jednak chcemy, żeby lekarze nie pracowali po 400 godzin w miesiącu i nie byli przemęczeni...
– Oczywiście! Ale jeśli tak, to dlaczego limit czasu pracy ma dotyczyć jedynie lekarzy, którzy pracują w sektorze publicznym? NFZ nie zamierza przecież kontrolować czasu pracy lekarza, który będzie przyjmował tylko w sektorze komercyjnym. To niezrozumiałe. Głównym powodem, dla którego w krajach, które mają sprawny system ochrony zdrowia, ogranicza się czas pracy lekarzy, jest bezpieczeństwo pacjentów, a nie oszczędności. Skoro więc Ministerstwo Zdrowia deklaruje, że chodzi o bezpieczeństwo pacjentów, to dlaczego nie zapewnia go także pacjentom, którzy płacą za wizyty z własnej kieszeni, albo mającym popularne abonamenty?

Nowe przepisy mają też wprowadzić drobiazgowe kontrole. Ministerstwo wręcz straszy, że jeśli lekarz przekroczy limit godzin, dyrektor zapłaci 30 tys. zł grzywny. A jeśli lekarz oświadczy, że pracuje mniej niż w rzeczywistości, może pójść na 8 lat do więzienia, bo tyle grozi za fałszywe oświadczenie.
– Tak restrykcyjne przepisy, o ile wejdą w życie, uczynią sektor publiczny bardzo nieprzyjaznym miejscem pracy. Nie wszyscy lekarze odejdą do sektora komercyjnego, to niemożliwe. Ale część specjalistów przeniesie się albo ograniczy pracę w sektorze publicznym.

• **Decyzje o tym, jak zabezpieczyć potrzeby medyczne mieszkańców na danym terenie, powinny zostać przeniesione w dół na poziom wojewódzki**
FOT. CEZARY ASZKIEŁOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Wyniosą się jak dentyści? Stawki płacone przez NFZ w stomatologii są niewysokie, a zakres świadczeń refundowanych przez fundusz jest stosunkowo skromny w porównaniu z tym, co oferuje nowoczesna stomatologia. NFZ stawia wiele wymogów i żąda bardzo szczegółowej sprawozdawczości.
– Przykład stomatologii jest bardzo trafny, bo rzeczywiście jednym z powodów, dla których część lekarzy dentystów nawet nie myśli o kontrakcie z NFZ, nie są nawet stawki, tylko to, że chcą być wolni od całej tej sprawozdawczości. A tu mamy dodatkowo widmo odpowiedzialności karnej za źle zaraportowane godziny pracy, a nie tylko zwykłą sprawozdawczość. Jeśli więc nowe przepisy wejdą w takiej formie, w jakiej zaproponowało ministerstwo, to przekonanie, że system publiczny to „pułapka na lekarza", bardzo się upowszechni.

Płacimy sobie sami za leczenie zębów, ale ci, których nie stać, najczęściej nie leczą ich wcale...
– To najpoważniejsza obawa związana z proponowanymi przez rząd przepisami. One mogą sprawić, że dostęp do leczenia, za które płaci NFZ, mocno się pogorszy. Dlaczego? Bo teraz system opiera się na łataniu niedoborów kadrowych zatrudnianiem lekarzy w wielu miejscach, często właśnie w niewielkim wymiarze godzin. Obowiązek zatrudnienia lekarza na minimum pół etatu grozi chaotycznym zamykaniem się szpitali i poradni, bez związku z potrzebami ludzi. Dlatego w tym przypadku również powinno się najpierw przeprowadzić symulację skutków takiej regulacji.

Tym bardziej przewrotne wydaje się powtarzanie przez NFZ i Ministerstwo Zdrowia, że te zmiany porządkują system.

1 RP

eprasa.pl 1816745245

Reforma ochrony zdrowia

– To, co się na pewno zdarzy po wprowadzeniu tych regulacji, to duży chaos, bo lekarzom i dyrektorom trudno będzie się połapać w gąszczu nowych zasad. Nie wiadomo, komu prezes NFZ da pozwolenie na pewne odstępstwa, nie wiadomo, jak będzie interpretował niektóre regulacje.

Ten chaos zresztą pojawi się, zanim regulacje wejdą w życie, bo dyrektorzy i lekarze będą próbowali się jakoś do nich „dostosować". A jeśli dziś lekarz ma po kilka godzin w tygodniu w kilku różnych poradniach, to stoi przed wieloma znakami zapytania.

Czy jedna z nich zamieni mu to na pół etatu lub jego równoważnik? A może straci zatrudnienie we wszystkich czterech?

Gdybyśmy mieli system zorientowany na pacjenta, to nie byłoby takich sytuacji jak ograniczanie płatności za nadwykonania, na przykład za tomografię czy rezonans magnetyczny

MARIA LIBURA

Drugi wariant jest chyba bardziej prawdopodobny, bo łatwiej będzie zamknąć małą poradnię z małym kontraktem niż do niej dokładać, skoro NFZ kontraktu nie zwiększy. Na to – jak wiadomo – nie ma pieniędzy.

– Fundusz sam podpisywał takie małe kontrakty na porady niektórych specjalistów, więc kiedy teraz stawia wymóg zatrudniania ich na co najmniej pół etatu, to jest co najmniej niekonsekwentny.

Lekarze powinni się zbuntować, a siedzą jakoś cicho. Wielu chce chyba jeszcze trochę zarobić, zanim limity czasu pracy i wynagrodzeń wejdą w życie.

– Lekarze są jakby zepchnięci do narożnika.

Może trudno bronić tak wysokich pensji?

– Nie trzeba ich bronić, bo ujawnione kominy są nie do obrony. Ale można zaproponować bardziej racjonalne rozwiązanie kwestii wynagrodzeń niż jeden odgórny limit.

Szef Naczelnej Izby Lekarskiej w zasadzie przedstawił strategię na Facebooku. Rezydentom zalecił spokój, bo „z lekarzami jeszcze żaden rząd nie wygrał".

– Samorząd lekarski być może liczy na to, że kiedy system wejdzie w ostry kryzys, społeczna złość skieruje się na rządzących. Nie bierze chyba jednak pod uwagę tego, że po ujawnieniu afery w Szpitalu Południowym przeciętnemu człowiekowi politycy i lekarze zlewają się w jedną kategorię.

Przede wszystkim jednak skutki chaosu odczują pacjenci. Zamknięcie małych przychodni utrudni dostęp do leczenia w mniejszych ośrodkach. Moim zdaniem to wygląda jak kolejna reforma robiona głównie z myślą o budżecie NFZ, a nie potrzebach chorych. Przy okazji mamy do czynienia z rozmywaniem odpowiedzialności. Od dawna słyszymy, że mamy za dużo szpitali. Jednak racjonalna konsolidacja to żmudna i koronkowa robota. Łatwiej te szpitale zamykać rękami dyrektorów i samorządów, odcinając im tlen w postaci kadr i pieniędzy. A na koniec Ministerstwo Zdrowia i NFZ powiedzą: To nie my! To oni! Przecież właścicielem szpitala X był powiat.

A może zdarzy się cud i prezes NFZ pozwoli wielu szpitalom przetrwać, dając im pozwolenie na zatrudnianie lekarzy na mniej niż pół etatu i płacenie więcej niż 240 zł na godzinę?

– Tego typu decyzje powinny zapadać na niższym poziomie i według określonych reguł, a nie zależeć jednoosobowo od dobrej woli najmądrzejszego nawet prezesa. Brak przejrzystości już teraz zjada ten system od środka. Potrzebna jest o wiele głębsza reforma, odwrotna do centralizacji, którą tu się proponuje. Decyzje o tym, jak zabezpieczyć potrzeby medyczne mieszkańców na danym terenie, powinny zostać przeniesione w dół na poziom wojewódzki. Razem z odpowiedzialnością za dostępność leczenia.

Od lat system ochrony zdrowia jest coraz bardziej centralizowany, choć w miarę tej centralizacji coraz bardziej się rozłazi.

– To stoi na głowie. NFZ jest coraz bardziej scentralizowany, jeżeli chodzi o podejmowanie decyzji, a jednocześnie zdecentralizowana i rozproszona jest odpowiedzialność za dostęp do leczenia.

Jeśli dajemy komuś taką dużą władzę, jaką ma mieć prezes NFZ, to powinniśmy jednocześnie rozliczać go za brak dostępu do leczenia. Tymczasem odpowiedzialność za to, że czegoś w tym systemie brak, spychamy na lekarzy i dyrektorów szpitali.

Teraz będzie to tym łatwiejsze, że po aferze w Szpitalu Południowym i wszystkich jej konsekwencjach straty wizerunkowe dla środowiska lekarzy są bardzo trudne do odrobienia.

Widzę to po komentarzach pod swoimi tekstami. Po stronie lekarzy stają inni lekarze. Reszta komentujących raczej atakuje.

– Mimo różnych sytuacji i słynnych powiedzonek typu „Pokaż, lekarzu, co masz w garażu" ta grupa zawodowa cieszyła się bardzo dużym zaufaniem społecznym. Straty, które teraz ponosi, to nie tylko skutek ujawnienia różnych patologii przez media, ale też opóźnionej reakcji. To dobrze, że samorząd chce teraz rejestracji czasu pracy zarówno w systemie publicznym, jak i komercyjnym, ale to nie wystarczy. Brakuje jasnego stanowiska: „Tak, rozumiemy społeczne emocje, wiemy, że jako grupa zawodowa musimy się jakoś samoograniczyć i nawet mamy pomysł, jak to zrobić".

Zamiast tego po stronie lekarzy jest czekanie na jeszcze głębszy kryzys, który przyjdzie jesienią i potem zimą. Raz, że w NFZ brakuje 14 mld zł, więc będzie odsyłanie chorych. Dwa, że zimą wprowadzone zostaną te nowe przepisy.

– Samorząd lekarski głośno mówi o ryzyku dla szpitali związanym z rządowymi propozycjami. Podkreśla też, że w rolę przedsiębiorców wepchnęło medyków państwo. Jeśli jednak nie wyjdzie z własnym projektem samoograniczenia i likwidacji patologii płacowych, to nie będzie dla ludzi wiarygodny. Wygląda to teraz trochę tak jak wojna na wyniszczenie pomiędzy rządzącymi a samorządem lekarskim. Do tej wojny wciągani są też dyrektorzy szpitali, bo to oni mają teraz pilnować, żeby lekarze nie pracowali za dużo i nie zarabiali zbyt wiele.

Wszystkie strony na tej wojnie stracą, a przy okazji pociągną w dół publiczne szpitale.

Politycy winią lekarzy i dyrektorów, lekarze polityków i dyrektorów, dyrektorzy lekarzy i polityków. Prawda jest jeszcze gorsza: system jest tak skonfigurowany, że praktycznie nie da się w nim działać, nie łamiąc jakichś zasad. Dzięki temu ci, którzy łamią je dla własnej korzyści, są formalnie nie do odróżnienia od tych, co działają w dobrej wierze.

Dlaczego wszyscy stracą? Sama pani powiedziała, że rząd łatwo zrzuci winę na lekarzy, bo są według niego pazerni, i dyrektorów szpitali, bo za dużo lekarzom płacą?

– Wszyscy stracą, bo proponowana dziś ustawa to ogromny błąd Koalicji Obywatelskiej. Ona tą ustawą wyjmuje zawleczkę z granatu. Kryzys w ochronie zdrowia już zaczął dotykać klasę średnią, w tym elektorat KO. Wszyscy mówią o szpitalach powiatowych, o Polsce prowincjonalnej, bo ona na pewno dostanie najbardziej po głowie. Ale tam jest już tak źle, że ludzie są niejako przyzwyczajeni do dyskryminacji w dostępie do leczenia, od lat jej doświadczają. Ale teraz kryzys dociera do metropolii. Znam przypadki osób bardzo dobrze wykształconych, z dużych miast, dbających o zdrowie, dla których zamieszanie wokół badań diagnostycznych już skończyło się tragicznie. Na przykład zmiana zauważona przez lekarza rodzinnego jako potencjalna zmiana nowotworowa, przez przekładanie badań została zdiagnozowana z półrocznym opóźnieniem i okazało się, że wbrew początkowym hipotezom to rzadki i wyjątkowo złośliwy nowotwór, który spokojnie się rozrastał przez pół roku.

Prezes NFZ deklaruje coś zupełnie innego: że staje po stronie bardziej bezbronnego pacjenta i że teraz lepszy dostęp do świadczeń będą mieli „naprawdę potrzebujący".

– Gdybyśmy mieli system zorientowany na pacjenta, to nie byłoby takich sytuacji jak ograniczanie płatności za nadwykonania, na przykład za tomografię czy rezonans magnetyczny, bez wprowadzenia jasnych wytycznych klinicznych, kto ma mieć w pierwszej kolejności dostęp do tych badań.

W interesie pacjentów są inne reformy niż dziś proponowane. Popatrzmy na wynagrodzenia lekarzy. Zamiast sztywnych limitów przydałoby się elastyczne zarządzanie czasem pracy lekarzy w różnych placówkach publicznych i premiowanie tych, którzy pracują tylko w tym systemie. Potrzebna jest siatka płac, zachęcająca do rozwoju zawodowego, a nie odgórny limit, niezależny od stażu pracy i obciążenia odpowiedzialnością czy ryzykiem. Powinniśmy też aktywnie zachęcać lekarzy do pracy tam, gdzie dostęp jest gorszy, a nie ich stamtąd wypychać. Słyszymy coś o roli innych zawodów medycznych, ale mało konkretnie.

Zmiany, które chce wprowadzić rząd, są zapisane w nowelizacjach czterech ustaw. Na początku września mają w ekspresowym tempie przejść przez Sejm. Tydzień później zbierze się Senat i ma być po wszystkim. A wciąż mamy wakacje i nawet nie ma porządnej dyskusji.

– Wydaje się, że to kolejny błąd. Już teraz do projektów strona społeczna zgłosiła mnóstwo uwag, od ogólnych do bardzo szczegółowych. To niemożliwe, żeby w tak krótkim czasie zapoznać się z tymi uwagami i je uwzględnić.

Może nie o to chodzi. Za rządów PiS mieliśmy mnóstwo takich projektów w zdrowiu, przy których prawie żadnych uwag nie uwzględniano i szły potem przez Sejm jak burza.

– Skutki polityczne mogą być jednak druzgocące. Rząd bazuje teraz na negatywnej emocji skierowanej ku lekarzom. Dlatego jego propozycje się podobają, bo ludzie myślą, że jak skończą się horrendalne zarobki w publicznym systemie, to na wszystko wystarczy. Ale jeśli z powodu nowych przepisów ludzie stracą dostęp do leczenia albo będą musieli płacić za wizyty z własnej kieszeni, to ta negatywna emocja obróci się także przeciw rządowi. Ludzie powiedzą: „Dobrze, że zabrali tym lekarzom, ale dlaczego zamknęli mi moją poradnię? Dlaczego muszę teraz iść do neurologa prywatnie?". Bo, tak jak powiedziałam, zmiany na tak dużą skalę, wprowadzane w takim trybie, dotkną nie tylko przysłowiowych słuchaczy Radia Maryja po wsiach i miasteczkach. One odbiją się także na tzw. wykształconych z wielkich ośrodków miejskich, czyli twardym elektoracie KO. Duża część tego elektoratu jest już w wieku, gdy sama potrzebuje regularnej pomocy medycznej, a do tego opiekuje się starszymi i często schorowanymi rodzicami. ●

Maria Libura

• Doktor nauk o zdrowiu. Członkini Polskiej Sieci Ekonomii i ekspertka Centrum Analiz Klubu Jagiellońskiego ds. zdrowia. Kieruje Zakładem Dydaktyki i Symulacji Medycznej Collegium Medicum Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34448104

„Nie umiera ten, kto pozostaje w sercu i pamięci bliskich"

Wyrazy głębokiego współczucia
oraz wsparcia i otuchy

Panu Profesorowi
Piotrowi Szopińskiemu

z powodu śmierci

Mamy

składa

Zarząd i Pracownicy
firmy HAMMERmed

eprasa.pl 1816745245

Konfederacja wchodzi w prekampanię

– W kampanii liczą się duże pieniądze i głośne tematy – mówią w Konfederacji. Ma być fundraising u przedsiębiorców i polityczna narracja: Polska musi bronić się przed migrantami, zadłużenie rośnie, bezrobocie też.

Tomasz Nyczka

Konfederacja poczuła polityczną krew po tym, jak trzy tygodnie temu doszło do rozłamu w PiS. Były premier Mateusz Morawiecki i jego ludzie ze stowarzyszenia Rozwój Plus zostali usunięci z partii. Założyli własny klub parlamentarny, będą zakładać swoją partię.

Kampanię wyborczą będzie czuć już jesienią

Po prawej stronie jest teraz czterech politycznych graczy. Konfederaci liczą na „mijankę" z PiS w sondażach. – To nie jest science fiction – mówili „Wyborczej" rozmówcy z Konfederacji i wskazywali na to, że PiS i Konfederację w ostatnich sondażach dzieli tylko 2 pkt. procentowe.

Co dalej? We wrześniu kończą się sejmowe wakacje i na dobre zacznie się (pre) kampania wyborcza przed przyszłorocznymi wyborami parlamentarnymi.

– Zwieramy szyki i przygotowujemy się do długiej prekampanii i kampanii wyborczej, którą będzie czuć już tej jesieni – mówi „Wyborczej" poseł Bartłomiej Pejo z Konfederacji.

Imigracja, bezpieczeństwo, finanse

Wiadomo, z jakimi tematami Konfederacja chce wkroczyć w jesienną prekampanię.

Jak zwykle będzie straszyć Ukraińcami mieszkającymi w Polsce i „masową niekontrolowaną migracją" do Polski z „krajów obcych kulturowo".

Zresztą to stały element konfederackiej opowieści. Latem zeszłego roku konfederaci organizowali w całej Polsce demonstracje pod hasłem „Stop migracji". Snuli opowieść o państwie, które nie działa i obywatelach, którzy na granicach sami musieli wziąć sprawy w swoje ręce. W antyimigranckiej narracji Konfederacja rywalizuje z Koroną, a teraz też z PiS.

Po kryzysie w hiszpańskiej Ceucie i aktach przemocy wobec Ukraińców w Polsce, uderzają w te same tony. Konfederacja produkuje grafiki, na których przedstawia się jako ta siła, która „od początku sprzeciwia się nielegalnej imigracji, wspiera żołnierzy i strażników granicznych, a bezpieczeństwo Polski uważa za priorytet."

Do tego dochodzi narracja o Ukraińcach, którzy są niewdzięczni Polakom i stanowią dla nas zagrożenie oraz że Ukrainie trzeba odebrać wsparcie finansowe.

Tyle że to rzekome zagrożenie ze strony imigrantów nie ma nic wspólnego z rzeczywistością.

Odpowiedzialny za sprawy migracji wiceszef MSWiA Maciej Duszczyk podsumował tę konfederacką narrację ostatnio w Polsacie tak:

• **Protest „Stop imigracji" organizowany przez Konfederację. Rybnik, 19 lipca 2025 roku**

FOT. DOMINIK GAJDA / AGENCJA WYBORCZA.PL

– To jest po prostu kłamstwo. Nie ma niekontrolowanej migracji do Polski. Jest odpowiedzialna migracja, którą państwo w pełni kontroluje, i tak będzie w przyszłości.

Duszczyk wyliczał: – Mamy nową politykę wizową, wszystkie osoby, które chcą wjechać do nas z państw trzecich, które nie są w UE, muszą przejść bardzo restrykcyjny i selektywny system polityki wizowej. Po drugie, wszystkie wskaźniki dotyczące wiz pracowniczych spadły. Bo usunęliśmy z systemu te przypadki, które były groźne dla pewnej wspólnoty społecznej. Spadła liczba wiz pracowniczych w przypadku państw trzecich.

Poseł Przemysław Wipler z Nowej Nadziei mówi, że w kampanię Konfederacja wejdzie nie tylko z tematami dotyczącymi migracji i wylicza: – Migracje, bezpieczeństwo, ceny energii, a jednocześnie sytuacja ekonomiczna – rosnące bezrobocie.

Do tego dochodzi kryzys w ochronie zdrowia, o którym zrobiło się szczególnie głośno po sprawie Szpitala Południowego. Prawica próbuje skleić te problemy z obecnym rządem, choć systemu nie zreformowano od lat.

Co jeszcze? – Wielkim wyzwaniem dla przyszłego rządu będzie próba powstrzymania katastrofy finansów publicznych. Każdy kolejny rok przynosi rekordowe deficyty, tempo zadłużania Polski jest zabójcze – mówi „Wyborczej" poseł Pejo i dodaje: – Wyzwaniem dla nas będzie odpowiedź na pytanie, jak zracjonalizować wydatki państwa.

– Obecnie jesteśmy na etapie spłacania długów po PiS i rozkręcania dużych inwestycji. Oni tylko mówili, ale nie dowieźli żadnego dużego projektu. Dodatkowo inwestujemy w silną polską armię. To wszystko kosztuje – odpowiada posłanka KO Katarzyna Kierzek-Koperska.

Dodaje, że „bez inwestycji nie będzie wzrostu gospodarczego, który zapewnia dobrobyt obywateli". – Trzeba poczekać na zwroty tych inwestycji. Kto tego nie rozumie, nie powinien zajmować się finansami – mówi polityczka.

Trwają prace nad programem

Na początku tego roku Konfederacja uruchomiła tzw. Projekt 27, czyli internetową platformę, na której zbiera pomysły, które mają stworzyć jej program wyborczy. Poszczególne kategorie programowe mają swoich liderów.

Konfederacja będzie jeszcze konsultować te projekty z ekspertami, później trafią do programu wyborczego. Zapowiada, że jesień to czas na „rozwinięcie założeń", które już w ramach Projektu 27 powstały.

Pierwsze elementy programu są już gotowe. Konfederacja opracowała wstępne założenia dotyczące strategii migracyjnej i energetycznej.

Za tę pierwszą odpowiada Dobromir Sośnierz. W przygotowanym przez niego dokumencie czytamy m.in. o limitach i pulach migracyjnych przypisanych poszczególnym krajom pochodzenia, punktacji wniosków migracyjnych i centralnej bazie danych dotyczącej migracji.

W Konfederacji jest poczucie, że po przyszłorocznych wyborach formacja Mentzena i Bosaka może mieć decydujący wpływ na to, czy i jaki układ w Sejmie się wyłoni. I pewność, że bez Konfederacji żadne układy nie będą możliwe

Za program energetyczny odpowiada poseł Nowej Nadziei Grzegorz Płaczek, szef klubu, który proponuje atom i nowoczesne elektrownie węglowe jako podstawowe źródła energii, a OZE oraz gaz jako źródła wspomagające system, chce deregulacji rynku energii i likwidacji monopoli. Konfederacja ma też kolejny pomysł: jedno Ministerstwo Energii i Surowców zamiast kilku resortów.

Wsparcie od przedsiębiorców

Pod koniec listopada w Karpaczu partia Mentzena, czyli Nowa Nadzieja, planuje też polityczną galę. Ma być mobilizacja, zwarcie szeregów. Poszczególne okręgi w partii już dostały informację o tym wydarzeniu, z zastrzeżeniem, że każdy z nich musi zebrać na jego organizację 5 tys. zł.

– Poinformowano nas, że ta kwota nie może pochodzić z partyjnych składek i że to ma być fundraising. Taki swoisty test na to, jak nam ten fundraising idzie, jak nam idzie pozyskiwanie pieniędzy od sponsorów – mówi nasz rozmówca z Nowej Nadziei.

– Usłyszeliśmy, że w kampanii po prostu liczą się duże pieniądze – podsumowuje.

Dodaje, że dlatego w Nowej Nadziei i lokalnie, w jej okręgach, powstały tzw. Rady Przedsiębiorców, które mają zbierać wokół partii przedsiębiorców zainteresowanych współpracą, również takich, którzy mogą dorzucić się do kampanii wyborczej Konfederacji.

W Konfederacji jest poczucie, że po przyszłorocznych wyborach formacja Mentzena i Bosaka może mieć decydujący wpływ na to, czy i jaki układ w Sejmie się wyłoni. I pewność, że bez Konfederacji żadne układy nie będą możliwe. ●

1 RP

eprasa.pl 1816745245

Policja wszczęła postępowanie przeciwko kierowcy polskiego autokaru

Kierowca został zatrzymany, a w najbliższych dniach sąd może zdecydować o jego aresztowaniu. Ze wstępnych informacji wynika, że mężczyzna mógł zasnąć za kierownicą.

Marcin Kozłowski

– Postępowanie przeciwko kierowcy autobusu dotyczy nieumyślnego spowodowania śmiertelnego wypadku o charakterze masowym – przekazał w poniedziałek (17 sierpnia) Rudolf Varga, rzecznik prasowy Komendy Głównej Policji w okręgu Borsod-Abaúj-Zemplén, w rozmowie z agencją MTI.

Do wypadku doszło w nocy z soboty na niedzielę (16 sierpnia) około godz. 1 na autostradzie M3, w rejonie miejscowości Mezoekeresztes na północnym wschodzie Węgier. Autokarem podróżowało 59 obywateli Polski, wracających z pielgrzymki w Medjugorje w Bośni i Hercegowinie.

W wyniku wypadku 12 osób zginęło, a 10 przebywa w węgierskich szpitalach w bardzo ciężkim stanie. Wszystkie ofiary śmiertelne były dorosłymi mieszkańcami województwa podkarpackiego. Pozostałych 37 pasażerów odniosło lekkie obrażenia. Większość podróżnych pochodziła z Podkarpacia.

• **Wypadek polskiego autokaru na autostradzie M3, w rejonie miejscowości Mezoekeresztes. Węgry, 16 sierpnia 2026 roku**
FOT. BALAZS TOTH/MEZOKOVESD KEPEKBEN

Transport Polaków

Rzecznik rządu Adam Szłapka poinformował na konferencji prasowej, że pierwszy transport Polaków poszkodowanych w wypadku odbędzie się w poniedziałek wieczorem z międzylądowaniem w Rzeszowie i obejmie około 20 osób.

Osoby, których stan zdrowotny zostanie zakwalifikowany jako bardziej wymagający, zostaną przetransportowane specjalnym samolotem zabezpieczenia medycznego. Jak dodał, poszkodowani, których stan zdrowia nie będzie pozwalał obecnie na przetransportowanie do kraju, pozostaną pod opieką medyczną na Węgrzech.

Ministra zdrowia Jolanta Sobierańska-Grenda informowała wcześniej, że zespół medyczny resortu od rana odwiedza cztery węgierskie szpitale, w których przebywają ranni Polacy. Zadaniem zespołu jest przeprowadzenie we współpracy z węgierskimi lekarzami oceny stanu medycznego pacjentów pod kątem możliwości ich bezpiecznego transportu do kraju. W gotowości do transportu są dwa samoloty Lotniczego Pogotowia Ratunkowego oraz polskie szpitale.

Ranni w pierwszej kolejności trafią do szpitali w województwie podkarpackim, aby przebywać jak najbliżej swoich domów i rodzin. Gotowość do przyjęcia poszkodowanych zgłosiły liczne polskie placówki medyczne, w tym szpitale kliniczne oraz jednostki różnych stopni referencyjności.

„Doszło do dziwnego błędu"

Prezes Polskiego Stowarzyszenia Przewoźników Autokarowych Rafał Jańczuk ocenił w rozmowie z Polską Agencją Prasową, że przyczyna tragedii najprawdopodobniej zostanie wyjaśniona, bo autobusy mają inteligentne tachografy, które rejestrują najważniejsze parametry.

– Policjanci na pewno pobrali tachograf z autobusu, dzięki czemu mogą przeanalizować pracę kierowcy np. 30 dni wstecz – powiedział prezes PSPA Rafał Jańczuk. Dodał, że kierowca rozpoczynając pracę wkłada do urządzenia kartę cyfrową, na której zapisują się praktycznie wszystkie jego ruchy.

– Tachograf rejestruje pracę wszystkich kierowców autobusu (...). Tak naprawdę będziemy wiedzieć, o której ten kierowca logował swoją kartę, od której zaczął jechać, ile godzin jechał, jakie przerwy robił, a także z jaką prędkością jechał, czy zwalniał, czy hamował, czy jechał na tempomacie. Praktycznie wszystko – zaznaczył Jańczuk.

Ekspert ocenił, że polscy przewoźnicy mają jeden z najlepszych taborów autobusowych w Unii Europejskiej, a także srogą i jedną z najlepiej wyszkolonych inspekcji transportu drogowego. – Polski przewoźnik nie wyjedzie słabym autokarem na drogę. Co mogło zawieść? Najważniejszym ogniwem jest kierowca, który powinien być doświadczony, wypoczęty, aby to nie był nowicjusz, który nie potrafi prowadzić w nocy – podkreślił.

Odnosząc się do tego konkretnego wypadku zauważył, że nie było tam nawet żadnych śladów na oponach. – Doszło do jakiegoś dziwnego błędu, ale na tym etapie trudno ocenić, co się wydarzyło – powiedział. ●

Współautor:
z Budapesztu **Jakub Bawołek**

34448195

1 RP

Kraj/34448032

Syndyk Masy Upadłości Souvre Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością Sp.k. z siedzibą w Inowrocławiu – w upadłości oferuje w bieżącej sprzedaży z wolnej ręki towary w postaci:

1. perfumów nr 01-13, 21, 22-28, 103,105,107,108, 204, 206, 500, 600, 606, 402, 405, okrągłe butelki PET 100 i 200 ml, trigger mini, perfumetki nr 102-110, 201–205, 301-304, 401-405, 505, 603-607, kieliszek miarka 30 ml IWEE, perfumetka Je Desire – 001 -003, żel do mycia twarzy kolagenowy – Face Cleannsing Gel, Peeling do skóry głowy – scalp peeling, serum pod oczy Eye Serum, odżywkę wzmacniającą kolagenowa – Renforcing Conditioner, butelki ALTa Bvs 750 ml Iwee.
2. ruchomości w postaci:
-regały 120cm x 80cmx250cm z ceną wywołania wyn. 600 zł. netto,
-wózek transportowy z ceną wywołania wynoszącą 900 zł. netto,
-wózek unoszący elektryczny PROMAG z ceną wywołania wynoszącą 9.000 zł. netto,
-wózek elektryczny PROMAG wysokiego skład. NEOS 14AC z ceną wyw. wyn. 26.000 zł. netto,
-agregat prądotwórczy Endress Duplex Line ESE 1306 z ceną wywołania wynoszącą 5.600 zł.netto,
-urządzenie kosmetyczne Meziterapia bezigłowa na skórę głowy z ceną wyw. wyn. 1.500 zł. netto,
-prompter z ceną wyw. wynoszącą 150 zł. netto.

Zainteresowani oferenci na zakup ruchomości z punktu 2 zobowiązani są do złożenia pisemnych ofert na ich zakup w zamkniętych kopertach z dopiskami **„Oferta Souvre - ruchomości"** przy ul. Fordońskiej 199 w Bydgoszczy **w terminie 14 dni** od dnia ukazania się ogłoszenia Ze stanem technicznym i prawnym można zapoznać się przy ul. Fordońskiej 199 w Bydgoszczy. Tel: **606 886 796, 508 100 297** lub Sądzie Rejonowym w Bydgoszczy XV W. Gospodarczym przy ul. Toruńska 64a (Sygn. Akt BY1B/GUp/8/2024), bądź po uzgodnieniu terminu w miejscu położenia ruchomości. Syndyk zastrzega sobie prawo do odmowy dokonania wyboru oferty jak również prawo do odwołania lub unieważnienia postępowania bez podania przyczyny.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34448090

Z ogromnym żalem żegnamy

Wojciecha Ostrowskiego

naszego Kuzyna i Przyjaciela, który odszedł od nas
w dniu 5 sierpnia 2026 roku

Janina i Andrzej, Jan i Anna i Szymon Kaczanowscy

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34448055

Wojewoda Warmińsko-Mazurski

WIN-I.747.3.3.2026 Olsztyn, 13 sierpnia 2026 r.

OBWIESZCZENIE
o wniesieniu odwołania

Na podstawie art. 131 oraz 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691),

Wojewoda Warmińsko-Mazurski

podaje do publicznej wiadomości, że za pośrednictwem tut. organu zostało wniesione odwołanie do Ministra Finansów i Gospodarki od decyzji Wojewody Warmińsko-Mazurskiego nr PS-1/2026 z dnia 22 lipca 2026 r., znak: WIN-I.747.3.3.2026 o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej dla przedsięwzięcia pn.: „Budowa linii 400 kV Gdańsk Błonia – Olsztyn Mątki na terenie województwa warmińsko – mazurskiego, w powiatach olsztyńskim i ostródzkim, tj. na odcinku od słupa nr 242 (wraz ze słupem) do SE Olsztyn Mątki".

Odwołanie wraz z aktami sprawy, w tym ww. decyzją Wojewody Warmińsko-Mazurskiego zostało przesłane w celu rozpatrzenia do Ministra Finansów i Gospodarki.

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 9 w ust 1 i 2 ustawy z dnia 28 marca 2003r. o transporcie kolejowym (Dz. U. z 2025 r. poz. 1234) przedmiotowa decyzja podlega rygorowi natychmiastowej wykonalności, co oznacza, że wniesienie odwołania nie wstrzymuje wykonania decyzji.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34447793

Lubuskie Warte zachodu

DN.II.7740.27.4.2025

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu
ZARZĄD WOJEWÓDZTWA LUBUSKIEGO
informuje

że na elektronicznej tablicy ogłoszeń Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego w Zielonej Górze (parter), na stronie internetowej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego *www.lubuskie.pl* oraz na stronie internetowej Biuletyn Informacji Publicznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego *www.bip.lubuskie.pl* została umieszczona treść ogłoszenia przetargowego, na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Województwa Lubuskiego:

Kolejny (trzeci) przetarg ustny nieograniczony,
na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej

Położenie nieruchomości	Numer ewidencyjny działki	Powierzchnia działki (ha)	Numer księgi wieczystej	Cena wywoławcza nierucomości (zł)	Wysokość wadium (zł)	Godzina przetargu
Łęknica **ul. Parkowa 1 obręb 0001** Łęknica	**31/17**	**1,2335**	**ZG1R/00055235/4**	**5 430 000,00**	**271 500,00**	**11⁰⁰**

Przetarg odbędzie się w dniu 21.10.2026 roku w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubuskiego w Zielonej Górze, przy ul. Podgórnej 7, w sali nr 108.

Szczegółowych informacji, w sprawie nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu można uzyskać w Wydziale Zarządzania Mieniem Województwa Departamentu Geodezji, Gospodarki Nieruchomościami i Planowania Przestrzennego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego w Zielonej Górze lub pod numerem telefonu **68 465 343 lub 471.**

eprasa.pl 1816745245

Izrael po raz pierwszy jest krajem emigracji, nie imigracji

W ciągu ostatnich trzech lat Izrael opuściło prawie 150 tys. Izraelczyków.

Robert Stefanicki

Szacunki badaczy z Uniwersytetu w Tel Awiwie mówią, że w 2025 r. Izrael opuściło prawie 50 tys. obywateli – i jest tak trzeci rok z rzędu.

W tym badaniu za emigrantów uznano osoby, które wyjechały na co najmniej rok; nie uwzględniono też wyjazdów Rosjan i Ukraińców, którzy przybyli w ciągu ostatnich trzech lat. Według danych Centralnego Biura Statystycznego, które stosuje mniej konserwatywne kryteria (trzymiesięczna nieobecność wystarcza do uznania za emigranta) w zeszłym roku kraj opuściło aż 90 tys. osób.

– To w zasadzie pierwszy raz od 100 lat, kiedy utrzymuje się ujemne saldo w kolejnych latach. To zatem absolutnie wyjątkowe – komentuje dla „Financial Timesowi" Sergio Della Pergola, emerytowany profesor Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie.

Poprzednie przypadki ujemnej migracji – w latach 50. i 80. XX wieku – były jednorazowe. Do Izraela zawsze przybywało więcej Żydów niż go opuszczało. W latach 1948–1960 imigracja stanowiła 65 proc. wzrostu populacji. Potem udział ten spadł, ale w ciągu dwóch dekad poprzedzających pandemię nadal wynosił blisko 20 proc.

Język wokół tego tematu jest niemal religijny. Hebrajskie słowo oznaczające imigrację Żydów do Izraela – alija – dosłownie oznacza „wstąpienie". Emigrantów nazywano jordim – czyli „tymi, którzy schodzą". W latach 70. ówczesny premier Icchak Rabin wyzywał ich od „moralnych trędowatych", „upadłych słabeuszy". Jednak w XXI wieku społeczny odbiór emigracji się zmienił, tak jak i struktura.

Historycznie Izraelczyków do opuszczenia państwa żydowskiego motywowały względy ekonomiczne. Wielu nowych emigrantów motywuje swoje decyzje niezadowoleniem z polityki rządu, która zdaniem krytyków podważa demokrację. Albo w obecnej sytuacji bezpieczeństwa – wynika z niedawnego badania Lilach Lev Ari, profesor socjologii w Oranim College.

Elity emigrują z Izraela

Na początku 2023 roku rząd premiera Benjamina Netanjahu rozpoczął próbę odebrania niezależności sądownictwu, co wywołało najgłębszy kryzys wewnętrzny w historii Izraela. Następnie atak Hamasu z 7 października wpędził kraj w wojnę, która przerodziła się w trwający do dziś konflikt regionalny.

• **Zabawa na Placu Habima w Tel Awiwie, 15 czerwca 2025 roku**
FOT. ATEF SAFADI/ PAP/EPA

Uciekają z Izraela

50
TYS.

• **Mniej więcej tylu obywateli Izraela, według badaczy z Uniwersytetu w Tel Awiwie, opuściło kraj w 2025 r. I tak jest trzeci rok z rzędu**

Badania pokazują, że z Izraela wyjeżdżają osoby wykształcone o wysokich dochodach. A izraelska gospodarka jest silnie uzależniona od zaawansowanych technologii i wykwalifikowanej siły roboczej

Wyobraźcie sobie, że od kilku lat ludzie tkwią w trybie walki lub ucieczki. I nie da się wyjść z tego cyklu. Gdy zsumuje się wszystkie aspekty społeczne, ekonomiczne i polityczne, sytuacja staje się po prostu nie do wytrzymania – powiedział „Financial Times" Jonathan, trzydziestokilkuletni agent nieruchomości, który dwa lata temu przeprowadził się z rodziną do Stanów Zjednoczonych.

Autorzy raportu Uniwersytetu w Tel Awiwie twierdzą, że zwiększona emigracja może zagrozić długoterminowym interesom strategicznym kraju. Izrael traci kapitał ludzki. Badania pokazują, że wyjeżdżają osoby wykształcone o wysokich dochodach. A izraelska gospodarka jest silnie uzależniona od zaawansowanych technologii i wykwalifikowanej siły roboczej.

Odejście lekarzy, inżynierów oraz specjalistów od technologii może ograniczyć jej zdolność produkcyjną, innowacyjność i dochody podatkowe. Jeśli trend się utrzyma, depopulacja utrudni funkcjonowanie przeoranej niekończącymi się wojnami gospodarki. Trudno będzie spiąć budżet wojskowy, mniej też będzie rekrutów i rezerwistów.

„Te liczby same w sobie nie stanowią jeszcze zagrożenia dla odporności Izraela. Jednak patrząc w przyszłość – i jeśli nic się nie zmieni – narastają obawy, że emigracja nasili się w sposób zagrażający bezpieczeństwu i gospodarce Izraela" – napisała Lev Ari. „Dodatkowe negatywne wstrząsy – polityczne, gospodarcze lub związane z bezpieczeństwem – mogą wywołać sprzężenia zwrotne, które doprowadzą do dalszego wzrostu emigracji. Gdy migracja przekroczy pewien próg, odwrócenie tego trendu będzie niezwykle trudne i pociągnie za sobą poważne konsekwencje makroekonomiczne". Opozycja obwinia rząd.

Z każdym dniem coraz więcej Izraelczyków dostrzega ogromne błędy i niebezpieczną korupcję tego rządu. I rozpacza – napisała Karine Elharrar, członkini partii Jesz Atid.

Gilad Kariv, poseł Partii Demokratycznej, który przewodniczy komisji Knesetu zajmującej się sprawami imigracji i diaspory, powiedział, że on i jego współpracownicy wielokrotnie wzywali rząd do wyznaczenia urzędników, którzy zajęliby się problemem rekordowej liczby emigrantów z Izraela, ale bez skutku.

Coraz więcej Izraelczyków emigruje

W ostatnich miesiącach rząd zaczął podejmować działania mające zachęcić wysoko wykwalifikowanych pracowników do powrotu. Wśród nich znajduje się zwolnienie z podatku od dochodów uzyskanych i naliczonych poza Izraelem oraz mechanizm umożliwiający pracownikom odliczanie podatków zapłaconych za granicą od podatku dochodowego w Izraelu.

Rok 2022 był ostatnim rokiem wielkiej imigracji – dzięki wojnie Putina. Do Izraela przybyło wtedy ok. 75 tys. osób, z czego blisko 90 proc. pochodziło z Rosji, Ukrainy i Białorusi. Potem z roku na rok przyjazdów było coraz mniej; w 2024 roku – 32,8 tys. Wciąż imigrują Żydzi z Zachodu, napędzani głównie strachem przed antysemityzmem. Odnotowano też gwałtowny wzrost liczby singli przyjeżdżających w celu odbycia służby wojskowej (ponad 3100 w 2025 roku).

Większość nowych imigrantów posiada wysokie kwalifikacje zawodowe.

Natomiast politycznie są podzieleni: zamożni tradycjonaliści z Zachodu oraz ci rwący się do wojaczki zasilają obóz prawicowy, podczas gdy uciekający przed wojną z Europy Wschodniej dają zastrzyk głosów opozycji liberalnej i świeckiej.

Wiele zależy od wyniku październikowych wyborów. Della Pergola twierdzi, że gdyby Netanjahu przegrał i gdyby nastąpiła „zmiana w sposobie rządzenia krajem", liczba Izraelczyków powracających z zagranicy mogłaby wzrosnąć. – Jeśli nie nastąpi żadna zmiana, może wzrosnąć liczba osób wyjeżdżających z powodu politycznego niezadowolenia – ostrzega. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34448314

POLSKA NA DWÓCH KÓŁKACH

PRZEWODNIK po *najpiękniejszych* trasach rowerowych

wyborcza.pl

• Idealne zarówno na weekendowe wycieczki, jak i dłuższe wyprawy

• Czytelne mapy, doskonałe uzupełnienie opisów, pomocne przy planowaniu wypraw

1 RP

eprasa.pl 1816745245

Zuchwały rabunek w Muzeum w Mesynie

Do kradzieży doszło wieczorem 15 sierpnia w Muzeum Regionalnym Mesyny. Łupem bandytów padły dzieła mistrza z XV wieku.

Bartosz Hlebowicz

• **Dziedziniec okradzionego Muzeum Regionalnego Mesyny**
FOT. REUTERS / DANILO ARNONE

Rabusie wybrali moment, kiedy uwaga sił porządkowych była skierowana gdzie indziej: w tym czasie dbali o bezpieczeństwo uczestników obchodów Święta Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny na placu katedralnym 4 km dalej.

Co najmniej cztery osoby w zakrywających twarze kaskach weszły na teren muzeum, rozbiły pancerne gabloty i wykradły dwa dzieła Antonella da Messiny, najważniejszego sycylijskiego malarza XV wieku. Kamery bezpieczeństwa nie zostały wyłączone, również alarm zadziałał prawidłowo, ale złodzieje uciekli, zanim przyjechali policjanci.

Strażnicy mieli włączone kamery

Śledczy: prokuratura z Mesyny oraz oddział karabinierów z Rzymu wyspecjalizowany w walce ze złodziejami sztuki, będą ustalali, dlaczego obecni w muzeum strażnicy nie zauważyli kradzieży. Zakładają hipotezy, że złodzieje natychmiast opuścili wyspę, być może drogą morską, albo że się ukryli na Sycylii, gdzie zamierzają przeczekać pierwsze tygodnie śledztwa i uniknąć kontroli w portach.

Marisa Mercuri, dyrektorka muzeum, przyznaje w „Corriere della Sera", że kradzież jest wielkim ciosem dla rodzinnego miasta artysty, ponieważ obydwa skradzione dzieła były jedynymi, które zachowały się w Mesynie.

Jego prace można podziwiać m.in. w muzeach w Syrakuzach, w L'Aquila, w Nowym Jorku albo w londyńskiej National Gallery.

Bezcenny poliptyk z 1473 roku

Ofiarą złodziei padł poliptyk św. Grzegorza z 1473 r. pochodzący z pobliskiego klasztoru benedyktynek. To dzieło po przejściach: jak przypomina „La Repubblica", najpierw został uszkodzony podczas trzęsienia ziemi w 1783 r., w 1842 r. był poddany nieudolnej renowacji, a 1908 r. dodatkowy cios zadało mu kolejne trzęsienie ziemi, po którym przez wiele dni leżał wśród gruzów zawalonego budynku, w dodatku podczas ulewnego deszczu.

Do naszych czasów przetrwał bez górnej środkowej części, która prawdopodobnie przedstawiała pietę lub Chrystusa podtrzymywanego przez aniołów. Złodzieje zabrali pozostałe pięć części, ale podczas ucieczki dwie porzucili w uliczce przy muzeum.

Na tym niezrozumiałym zachowaniu skupiają swoją uwagę śledczy, bo – niezależnie od straty dla muzeum – z punktu widzenia rabusiów czy osób, które zleciły kradzież, jest ono porażką całego przedsięwzięcia. Porzucone przez złodziei części stanowiły boczne skrzydła poliptyku z wizerunkami świętych Grzegorza Wielkiego i Benedykta.

Złodzieje uciekli z centralną, dolną tablicą poliptyku przedstawiającą otoczoną aniołami Madonnę z dzieciątkiem z niezwykłym detalem: leżącym u jej stóp naszyjnikiem z czarnych ziaren (być może różańcem, choć nie jest to pewne), który zsuwa się z podestu i częściowo jest zawieszony w powietrzu. Wzięli też dwie boczne górne części ze sceną zwiastowania.

Poliptyk św. Grzegorza, pisze „La Repubblica", jest „znakomitą syntezą całej symbolicznej cywilizacji, której Antonello był doskonałym interpretatorem, łączącą w jedną całość włoski

> *Kradzież jest wielkim ciosem dla rodzinnego miasta artysty, ponieważ obydwa skradzione dzieła były jedynymi, które zachowały się w Mesynie*

styl perspektywy Piera della Francesca z wpływami flamandzkimi i prowansalskimi, które poznał podczas lat nauki w Neapolu".

Wartość poliptyku jest nie do oszacowania, natomiast drugie z ukradzionych dzieł, dwustronna deska przedstawiająca z jednej strony Madonnę z dzieciątkiem udzielającą błogosławieństwa i franciszkanina, a z drugiej twarz umęczonego Chrystusa, warta jest około 15 milionów euro. Muzeum regionalne w Mesynie kupiło je w 2003 r. na aukcji w domu aukcyjnym Christie's.

Obrabowali nas z części tożsamości

„Na początku wydawało mi się, że to dwie porzucone deski – relacjonuje w „Repubblice" mieszkaniec Antonio Indiamo, jeden z pierwszych, którzy zauważyli porzucone części poliptyku na uliczce przy muzeum, oparte o balustradę. – Potem podszedłem bliżej i zobaczyłem dwa obrazy. Były przepiękne. Zrobiłem zdjęcie. Była 21.10. Dzięki aplikacji Google Lens ustaliłem, że mam przed sobą dwa dzieła sztuki autorstwa Antonella da Messiny".

Gdy kilka godzin później dowiedział się, że doszło do kradzieży, poczuł, jak opowiada, wściekłość. „To nasze dziedzictwo artystyczne i kulturowe. Jako Sycylijczyk, a przede wszystkim mieszkaniec Messyny, czuję ogromne rozczarowanie i głęboki smutek. To wielki cios dla naszego miasta".

Podobnie komentuje sprawę na łamach tej samej gazety urodzona w Mesynie pisarka Nadia Terranova, autorka książki o trzęsieniu ziemi z 1908 r.: „Sycylia została obrabowana z kolejnej cząstki swej tożsamości", stwierdziła.

„Pozbawienie miasta nielicznych pozostałości po Antonello – pisze Terranova – oznacza zadanie mu jednej z tych ran, które odczuwamy od czasu trzęsienia ziemi w 1908 r.; trzęsienie odebrało nam wiele, ale to decyzje ludzi odebrały nam resztę – wszystko, od czego można było zacząć od nowa. Ostatnie zabytkowe budynki wysadzone wraz z pamięcią, którą niosły, niekontrolowane nielegalne budownictwo oraz systematyczne plądrowanie dzieł sztuki, które mogłyby przyciągnąć tu inny, stabilny turystyczny ruch – a nie tylko przejazdy pasażerów statków wycieczkowych czy mitomanów politycznych, którzy chcieliby wybudować nad naszymi domami i wybrzeżami autostradę".

Terranova nawiązuje tu do pomysłu ministra infrastruktury Matteo Salviniego zbudowania autostrady nad Cieśniną Mesyńską, który miałby łączyć Sycylię z Kalabrią.

„Zabranie ostatniego Antonella z jego miasta idealnie wpisuje się w proces pozbawiania naszego terytorium duszy i sprowadzania go do roli miejsca tranzytowego – podsumowuje pisarka. – Od dawna problemem Mesyny było właśnie to, że nie jest ona połączona siecią z resztą wyspy. Mamy nadzieję, że dzieła Antonella powrócą do domu – swojego i naszego. Nic więcej nie możemy zrobić, ogarnięci gniewem i bezsilnością". ●

1 RP

www.nekrologi.wyborcza.pl/34448132

Z głębokim smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o odejściu

Pana Profesora
Mariana Strużyckiego

wieloletniego pracownika naszego Kolegium,
kierownika Katedry Zarządzania Przedsiębiorstwem,
byłego dziekana Wydziału Handlu Wewnętrznego i prorektora SGPIS (SGH)
wybitnego uczonego, cenionego nauczyciela akademickiego i wychowawcy
wielu pokoleń studentów i młodych naukowców, przede wszystkim zaś
człowieka wielkiego serca.

W naszej pamięci na zawsze pozostanie Jego mądrość,
uczynność i otwartość na drugiego człowieka.

Jego dorobek, postawa oraz wpływ na rozwój nowych pokoleń naukowców
pozostaną trwałą częścią naszej wspólnoty akademickiej.

Rodzinie i Bliskim

składamy
wyrazy szczerego współczucia.

Niech odpoczywa w pokoju.

Pracownicy
Kolegium Zarządzania i Finansów

www.nekrologi.wyborcza.pl/34448124

Z ogromnym smutkiem żegnamy

Profesora Wiesława Theissa

Przyjaciela, Kolegę, Mistrza

w imieniu Katedry Pedagogiki Społecznej IPSiR UW

Danuta Lalak
Tadeusz Pilch
Bohdan Skrzypczak

www.nekrologi.wyborcza.pl/34448164

Pani

Małgorzacie Wojtowicz

serdeczne wyrazy współczucia

z powodu śmierci

Taty

składają

Zarząd oraz Koleżanki i Koledzy ze Związku Banków Polskich

www.nekrologi.wyborcza.pl/34448237

Wiceprezesowi Zarządu ds. Finansów
TAURON Polska Energia S.A.

Panu Krzysztofowi Surmie
oraz całej Rodzinie

wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa wsparcia
z powodu śmierci

Ojca

składają

Zarząd, Rada Nadzorcza oraz Pracownicy
TAURON Polska Energia S.A.

eprasa.pl 1816745245

Macki Iranu w Polsce

Siavasha Kayvanpour, prezes Shelbit Technologies, zarejestrowanej w Warszawie spółki, trafił na listę sankcyjną USA pod zarzutem wspierania irańskiego reżimu. Kayvanpour organizował finansowanie kryptowalutowe dla Iranu. Jak? Przez Polskę.

Ireneusz Sudak

FOT. SHUTTERSTOCK

Sekretarz Skarbu USA Scott Bessent przygotowuje na zlecenie prezydenta Donalda Trumpa operację „Ekonomiczna furia", która ma uderzyć w gospodarkę Iranu.

Iran, od lat objęty sankcjami USA, nauczył się je obchodzić, m.in. wykorzystując do płatności za broń kryptowaluty. Dla ułatwienia przepływu kryptowalut w interesie Iranu zaczęli działać pośrednicy, którzy formalnie dokonywali przelewów i tworzyli sieć spółek uwiarygodniających działalność, również w Europie.

Jedną z takich osób był Siavash Kayvanpour, który został prezesem spółki Shelbit Technologies z Warszawy. Kayvanpour właśnie trafił na listę sankcyjną USA.

Kryptowalutowy biznes nakręca reżimy

Polska spółka Shelbit Technologies trafiła na amerykańską listę sankcyjną jako część większej sieci pod zbiorczą nazwą Shelbit. Inne spółki działały w Gruzji, Dubaju czy właśnie w Teheranie.

Sieć Shelbit służyła do obchodzenia sankcji w sumie o równowartości 4 mld dol. Pieniądze były powiązane z irańskim bankiem centralnym, pochodziły z gier hazardowych online, a same adresy rejestrów kryptowalutowych są łączone przez rząd Izraela z Korpusem Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC).

Jak mówi nam mec. Robert Nogacki z Kancelarii Skarbiec, który przeanalizował tę sprawę, nie ma dowodów, że polska spółka Shelbit transferowała środki – tym zajmowały się firmy z innych krajów. Istotą sprawy – według mec. Nogackiego – jest fakt, że Shelbit Technologies celowo osadziła się w Polsce i zyskała licencję firmy kryptowalutowej (licencja VASP), co pozwoliło całej grupie uwiarygodniać się na rynkach międzynarodowych.

Ulica Bartycka znowu w centrum uwagi

Sama spółka Shelbit Technologies sp. z o.o. powstaje w sierpniu 2023 r. jako Rovataler – to spółka słup, która uzyskała wpis do polskiego rejestru działalności w zakresie walut wirtualnych. Rovataler była założona z myślą o odsprzedaży innemu, zagranicznemu podmiotowi. I taki wkrótce się znalazł – w marcu 2024 roku właścicielem i nowym prezesem zostaje Irańczyk Siavash Kayvanpour, która ma też obywatelstwo Dominikany i Afganistanu.

Siavash Kayvanpour i jego wszystkie spółki, w tym polska, trafiają na listę podmiotów osób objętych sankcjami – SDN. Formalnie Shelbit Technologies sp. z o.o jest w likwidacji od półtora roku, a likwidatorem jest sam Kayvanpour.

Schemat powstania i działalności Shelbit Technologies sp. z o.o. potwierdza to, o czym wcześniej informowaliśmy – Polska, ale też Czechy – w latach 2022-2025 stały się przez swoje łagodne i nonszalanckie podejście do infrastruktury kryptowalutowej atrakcyjną jurysdykcją dla wszelkiej maści przestępców i zorganizowanych, światowych mechanizmów prania pieniędzy i transferowania kryptowalut.

W maju pisaliśmy, że na polską listę przedsiębiorców kryptowalutowych dopisała się Huione Crypto, powiązana z kambodżańską grupą o tej samej nazwie i objętą amerykańskimi sankcjami. I że brak regulacji kryptowalut sprawił, że Polska stała się rajem dla karteli, oszustów i pralni pieniędzy. Zarówno Huione Crypto jak i Shelbit Technologies, miały taki sam adres – ulica Bartycka w Warszawie.

– To druga w ciągu dziesięciu miesięcy polska spółka z tego rejestru, o której świat dowiaduje się z komunikatów Waszyngtonu, a nie Warszawy. I druga zarejestrowana pod dokładnie tym samym adresem – mówi mec. Nogacki.

Sieć Shelbit służyła do obchodzenia sankcji w sumie o równowartości 4 mld dol. Pieniądze były powiązane z irańskim bankiem centralnym i pochodziły z gier hazardowych online

Polski rejestr VASP jak gniazdo żmij

Dzięki wpisowi do wspomnianego, rejestru VASP, firmy chwaliły się potem, że mają „licencję" (choć to nie była licencja, a jedynie wpis do rejestru) polskiego rządu i łatwiej im było prowadzić tradycyjną działalność: przede wszystkim otwierać rachunki w quasi bankach (firmach, które oferują transfer pieniędzy, oferują konta do rozliczeń, ale nie są bankami).

Do stworzenia takiej listy zobligowały nas unijne przepisy (dyrektywa 2018/843) o przeciwdziałaniu prania pieniędzy i finansowania terroryzmu (angielskie skróty AML/CFT). Listę prowadziła Izba Administracji Skarbowej w Katowicach.

– Nadzór nad polskimi firmami z listy VASP był niewystarczający. Proszę zwrócić uwagę, że to w wielu przypadkach nawet nie są firmy, tylko osoby fizyczne. Znany jest w środowisku przypadek, kiedy to strona francuska interweniowała w Polsce o zdjęcie jednej z podejrzanych firm z listy – mówi nam dr Krzysztof Piech, ekspert w zakresie kryptowalut z Uczelni Łazarskiego.

Ta sytuacja trwała latami. – W styczniu 2024 roku, krótko po wyborach parlamentarnych pisałem w tej sprawie do Ministerstwa Finansów, były konkretne pomysły, by ograniczyć liczbę nieuczciwych firm, ale ze strony urzędników nie było zainteresowania tym tematem – mówi Piech.

Po publikacji zareagowało Ministerstwo Finansów, które stwierdziło, że „w Polsce funkcjonuje efektywny system przeciwdziałania praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu. Przedstawiony problem dotyczy natomiast tylko jednego z elementów sektora finansowego tj. kryptoaktywów i wynika głównie z opóźnienia we wdrożeniu MiCA. Ponadto polska ustawa AML (ustawa o przeciwdziałaniu prania pieniędzy) przewidywała, że podmiot świadczący usługi w zakresie walut wirtualnych jest tzw. instytucją obowiązaną, czyli realizować powinien w pełnym zakresie wymogi ustawowe w zakresie AML".

Nowe regulacje przegoniły 80 proc. firm

Nowe, unijne rozporządzenie ws. regulacji kryptowalut (MiCA), ukróciło od 1 lipca handel licencjami i funkcjonowanie szemranych firm (na liście były zarówno duże, międzynarodowe podmioty, jak i spółki krzaki, co uwiarygodniało te drugie).

Od lipca tylko duże podmioty, posiadające nieposzlakowaną opinię i duże zaplecze kapitałowe (pieniądze potrzebne na uzyskanie nowego rodzaju licencji o nazwie CASP, liczone w setkach tysięcy złotych), mogą kontynuować na terenie Unii Europejskiej działalność w zakresie kryptowalut. Zaskoczeniem był fakt, że takiej licencji nie dostała jedna z największych giełd kryptowalut na świecie – Binance.

Licencję zgodną z nowymi unijnymi przepisami dostała tylko co piąta firma na terenie UE (ok. 320 podmiotów), obecna na rynku kryptowalut.

Rozporządzenie działa niezależnie od faktu, że Polska nie ma ustawy, które reguluje rynek kryptowalut – prezydent Karol Nawrocki zawetował ją dwa razy. Z drugiej strony, sam rząd zwlekał z jej przygotowaniem i pojawiają się głosy, że gdyby taka ustawa trafiła na biurko prezydenta Andrzeja Dudy, to były prezydent mógłby ją podpisać.

Co piąta

około 320

FIRM

• **obecnych na rynku kryptowalut dostało licencję zgodną z nowymi unijnymi przepisami**

3 RP

eprasa.pl 1816745245

Nowe ceny paliw. Do końca miesiąca będzie taniej

Pakiet CPN znów obowiązuje. Ceny Paliw Niżej są aktualne od wczoraj. Pierwsze obwieszczenie ministra energii dotyczące cen weszło w życie, co dla wielu kierowców oznacza tańsze tankowanie przynajmniej do zakończenia sezonu wakacyjnego.

Tomasz Kilian

• **Jednym z powodów ponownego wprowadzenia CPN był koniec sezonu wakacyjnego i powroty z urlopów**
FOT. JAKUB ORZECHOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

W ubiegłym tygodniu, w związku z kryzysem na rynku ropy i paliw, premier Donald Tusk ogłosił powrót programu CPN (Ceny Paliw Niżej). Zgodnie z założeniami tego rozwiązania w piątek minister energii Miłosz Motyka zapowiedział ceny maksymalne paliw na stacjach na poniedziałek.

Ceny paliw na stacjach 17 sierpnia

Zgodnie z obwieszczeniem ministra energii z piątku cena benzyny 95 to nie więcej niż 6,41 zł/litr, benzyny 98 – 7,20 zł/litr, a oleju napędowego 7,37 zł/l. Jak oszacował Miłosz Motyka na piątkowej konferencji prasowej, poniedziałkowa cena maksymalna Pb 95 będzie o 89 gr niższa na litrze. Dla PB 98 będzie to 1 zł, a dla diesla – 1,03 zł. Cena maksymalna będzie wyliczana na podstawie ceny hurtowej pięciu największych hurtowników.

Podobnie jak poprzednio od 17 do 31 sierpnia będzie obowiązywać niższa 8-proc. stawka VAT na benzyny i olej napędowy. Ceny paliw w Polsce mają być jednymi z najniższych w Europie, a zgodnie ze słowami ministra benzyny nie zabraknie. – Mamy odpowiednie kontrakty i też nie ma planów uruchamiania rezerw strategicznych – ocenił Motyka.

Niższy podatek

8

PROCENT
• **Stawka VAT będzie obowiązywać na benzyny i olej napędowy od 17 do 31 sierpnia**

Niepewna sytuacja w przyszłości

Jednym z powodów ponownego wprowadzenia CPN był koniec sezonu wakacyjnego i powroty z urlopów. – Pierwsza rzecz, na którą Polacy czekali z utęsknieniem – i ja to dobrze rozumiem, jeżdżąc po kraju – to decyzja, jaką podjęliśmy wspólnie z ministrem finansów i ministrem ds. energii o przywróceniu istotnej części programu CPN – stwierdził Donald Tusk w czwartek, gdy zapadła decyzja o wznowieniu programu.

Nie ma jednak pewności, że nie będzie konieczne powtarzanie tego rodzaju interwencji, ponieważ sytuacja na Bliskim Wschodzie wciąż jest niestabilna, a cieśnina Ormuz zablokowana. Na pytanie o taki ewentualny powrót CPN w przyszłości, minister Motyka odparł, że będzie to przede wszystkim zależało od sytuacji na rynkach i sytuacji budżetowej.

A koszt programu jest znaczny. „W odpowiedzi na dynamiczną sytuację na światowych rynkach paliw, ponownie wprowadzono obniżenie stawki VAT na określone paliwa silnikowe (...). Choć w ostatnich miesiącach odnotowano chwilowy spadek cen paliw, który pozwalał na stabilizację nastrojów rynkowych, to aktualna sytuacja wymaga kolejnej interwencji. (...) Koszt tego rozwiązania dla budżetu państwa to ok. 495 mln zł" – przekazał w ubiegłym tygodniu resort finansów. Poprzednia odsłona programu obowiązywała od końca marca do końca czerwca i kosztowała budżet ok. 4,7 mld zł. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34448203

GAZETA wyborcza

DLA FIRM, URZĘDÓW I INSTYTUCJI

Przetargi,
licytacje,
zamówienia publiczne

Ogłoszenia
sądowei rekrutacyjne

Nekrologi,
kondolencje,
wspomnienia

KONTAKT:
kontakt_komunikaty@wyborcza.pl,
tel. 507 094 232
nekrologi@wyborcza.pl,
tel. 22 555 55 55

Komunikaty.pl
nekrologi.wyborcza.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34448138

PUBLIC NOTICE TO HEIRS

Any person who believes that he or she is an heir of the late Iwonna Maria Horowitz, born Dobrowolski, daughter of Bronislaw Dobrowolski and Maria Lipinski, born in Łódź, Poland, on 24 September 1951, a Swiss citizen of Geneva (Switzerland), last domiciled in Magliaso (Switzerland), deceased in Magliaso on 30 January 2026, a widow, is hereby invited to come forward before the District Court of Lugano, Canton of Ticino, Switzerland, within six (6) months from the date of publication of this notice and to submit documentary evidence establishing his or her relationship to evidence establishing his or her relationship to the deceased.

Upon expiry of the above-mentioned period, the estate shall be distributed exclusively amongst those heirs whose rights have been duly established, without prejudice to any inheritance action that may be available under applicable law.

Legal Notice

Persons to whom this notice is addressed are invited to submit their claims to:

Pretura di Lugano
Section 4
Via Emilio Bossi 3
6901 Lugano
Switzerland

Case No.: SO.2026.4098

Interested parties must submit the documents necessary to establish their status as legal heirs; failing to do so within the prescribed period of time they will not be recognized as such in these proceedings.

This publication is made pursuant to Articles 555 and 558 (2) of the Swiss Civil hCode.

Lugano, August 04th, 2026

The public notary

Avv. Marco Primavesi

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34448210

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI
Restrukturyzacje i Konsumenckie sp. z o.o. z siedzibą w Chrzanowie, która wyznaczona została syndykiem masy upadłości Ryszarda Kity, prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Ryszard Kita Skup i sprzedaż warzyw w upadłości z siedzibą w Obrażejowicach ogłasza pisemny konkurs ofert na sprzedaż z wolnej ręki nieruchomości Upadłego położonych w Obrażejowicach

Podstawowym kryterium przy wyborze oferenta jest wysokość zaoferowanej ceny.
Celem konkursu ofert jest wyłonienie nabywcy nw. nieruchomości Upadłego Ryszarda Kity, prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Ryszard Kita Skup i sprzedaż warzyw w Obrażejowicach, położonych w Obrażejowicach, obr. 0009, j. ewid. Radziemice, powiat proszowicki.

Cena wywoławcza poszczególnych nieruchomości wynosi:

a) działka nr 257, objęta księgą wieczystą nr KR1H/00004465/2, cena wywoławcza: 48.900,68 zł
b) działka nr 258, objęta księgą wieczystą nr KR1H/00004465/2, cena wywoławcza: 27.782,56 zł
c) działka nr 119, objęta księgą wieczystą nr KR1H/00004465/2, cena wywoławcza: 176.874,72 zł
d) działki: nr 125/3 (objęta księgą wieczystą nr KR1H/00035238/8), nr 125/5 (objęta księgą wieczystą nr KR1H/00004465/2), nr 126/1 (objęta księgą wieczystą nr KR1H/00004465/2), nr 127 (objęta księgą wieczystą nr KR1H/00039062/1), cena wywoławcza: 4.284.996,22 zł

Do ceny zostanie doliczony podatek od towarów i usług (VAT) według stawki obowiązującej w dniu sprzedaży, o ile podatek ten będzie należny.
Oferta może zostać złożona na poszczególne nieruchomości (działki) wymienione powyżej, z wyjątkiem działek ujętych w punkcie d), tj. działki nr: 125/3, 125/5, 126/1 oraz 127. Działki ujęte w punkcie d) mogą zostać nabyte tylko łącznie, co oznacza, że oferta nabycia musi obejmować wszystkie działki ujęte w punkcie d).

Warunkiem uczestnictwa w konkursie ofert jest wpłacenie przez oferenta na rachunek bankowy:
Ryszard Kita Skup i Sprzedaż Warzyw w upadłości, 32-107 Obrażejowice 9
Alior Bank S.A., nr rachunku 44 2490 0005 0000 4530 7633 8678, BIC/SWIFT: ALBPPLPW
wadium za Nieruchomości w nw. kwotach:

a) działka nr 257, objęta księgą wieczystą nr KR1H/00004465/2, wadium w wysokości: 4.900,00 zł
b) działka nr 258, objęta księgą wieczystą nr KR1H/00004465/2, wadium w wysokości: 2.800,00 zł
c) działka nr 119, objęta księgą wieczystą nr KR1H/00004465/2, wadium w wysokości: 17.700,00 zł
d) działki: nr 125/3 (objęta księgą wieczystą nr KR1H/00035238/8), nr 125/5 (objęta księgą wieczystą nr KR1H/00004465/2), nr 126/1 (objęta księgą wieczystą nr KR1H/00004465/2), nr 127 (objęta księgą wieczystą nr KR1H/00039062/1), wadium w wysokości: 429.000,00 zł

najpóźniej do dnia **07.09.2026 r**. Za datę wpływu uważa się dzień uznania kwoty na rachunku bankowym Upadłego. Wpłacone wadium zostanie zaliczone na poczet ceny za przedmiot sprzedaży.
Warunkiem przystąpienia do konkursu ofert jest złożenie **w terminie do dnia 07.09.2026 r., do godziny 14:00 oferty** osobiście w biurze Syndyka – Restrukturyzacje i Konsumenckie sp. z o.o., 32-500 Chrzanów, ul. Grunwaldzka 2a, czynnym w dni robocze w godz. 8:00-15:00, lub drogą pocztową (zaleca się wysyłkę listem poleconym), bądź kurierem. W przypadku wysłania oferty drogą pocztową lub kurierem, o zachowaniu terminu składania oferty, decyduje data wpływu do biura Syndyka.

Oferta wraz z wymaganymi dokumentami powinna zostać złożona w zapieczętowanej kopercie z czytelnym napisem: **„KONKURS OFERT RYSZARD KITA NIERUCHOMOŚCI – NIE OTWIERAĆ"**.
Oferta musi być podpisana i zawierać cenę kupna za daną nieruchomość wyrażoną kwotowo i słownie, równą co najmniej cenie wywoławczej wskazanej w niniejszym ogłoszeniu oraz powinna spełniać pozostałe wymogi formalne szczegółowo opisane w Regulaminie konkursu ofert.
Otwarcie ofert nastąpi w kancelarii notarialnej – Kacper Górniak Kancelaria Notarialna, ul. Oświęcimska 9/2, 32-500 Chrzanów (tel. 500 789 543) w dniu **09.09.2026 r.**, godz. 11:00.

Z zastrzeżeniem uprawnień Sędziego komisarza, Syndyk ma prawo swobodnego wyboru oferty, odstąpienia od konkursu ofert w dowolnym momencie (także po dokonaniu wyboru oferty) lub jego unieważnienia w całości lub w części bez podania przyczyny, a także ma prawo do unieważnienia wyniku konkursu ofert lub odstąpienia od wyboru oferty bez podania przyczyny (dopuszcza się możliwość zamknięcia konkursu ofert bez wybrania oferty). Ogłoszenie, a także warunki konkursu (Regulamin konkursu) mogą zostać przez Syndyka zmienione lub odwołane na każdym etapie konkursu bez podania przyczyny. Odstąpienie od konkursu ofert lub jego unieważnienie, unieważnienia wyniku konkursu ofert czy też odstąpienie od wyboru oferty nie stanowi podstawy do jakichkolwiek roszczeń wobec Syndyka (z wyjątkiem zwrotu kwoty wadium bez odsetek lub – w przypadku oferenta, którego oferta została wybrana jako najkorzystniejsza i który wpłacił cenę sprzedaży – zwrotu wpłaconej kwoty stanowiącej cenę sprzedaży).
Wszystkie koszty związane z nabyciem Nieruchomości ponosi nabywca. Rękojmia za wady prawne i fizyczne Nieruchomości jest wyłączona. Wadium wniesione przez oferenta, którego oferta została przyjęta, w przypadku nie zawarcia przez tegoż oferenta umowy sprzedaży Nieruchomości, nie podlega zwrotowi.
Ze stanem prawnym Nieruchomości, ich opisem i oszacowaniem wraz z dokumentacją oraz z Regulaminem konkursu ofert, można się zapoznać i uzyskać dodatkowe informacje w biurze Syndyka pod adresem: 32-500 Chrzanów, ul. Grunwaldzka 2a, tel. kontaktowy: 727 667 676, adres e-mail: biuro@konsumenckie.pl w godzinach 8:00-15:00.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34448220

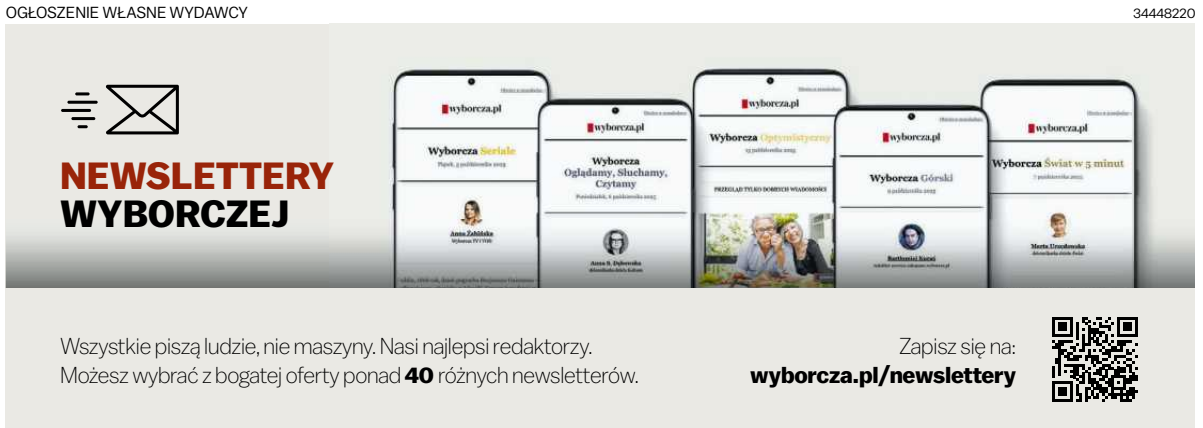

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny. Nasi najlepsi redaktorzy.
Możesz wybrać z bogatej oferty ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na:
wyborcza.pl/newslettery

eprasa.pl 1816745245

Jeden temat – dwie opinie

Trybunał Konstytucyjny

Niech Berkowi nie zadrży ręka

Plan naprawczy TK musi być radykalny

Wieliński

Nie znam planu rządu na wyrwanie Trybunału Konstytucyjnego z łap Bogdana Święczkowskiego oraz Prawa i Sprawiedliwości. Krytycy kandydatury Macieja Berka, byłego już ministra ds. wdrażania programu rządu w gabinecie Donalda Tuska, też go nie znają. Ale plan istnieje, mówi o nim enigmatycznie m.in. minister sprawiedliwości Waldemar Żurek. Zakładam więc, że ta kandydatura jest jego istotną częścią. Zakładam też, że plan będzie radykalny, a Berkowi, jako sędziemu Trybunału, nie zadrży ręka.

Moja ocena działalności Berka w Trybunale Konstytucyjnym będzie zależeć tylko od tego, czy TK przestanie być instytucją świadczącą usługi dla PiS-u oraz Kancelarii Prezydenta i wreszcie zacznie pełnić swoje konstytucyjne funkcje.

Bo nawet politycy PiS-u muszą przyznać, że sądy w Polsce orzekają teraz zupełnie niezależnie od Koalicji 15 Października. Wystarczy przypomnieć sprawę aresztowania Marcina Romanowskiego, wydawania Europejskiego Nakazu Aresztowania za Zbigniewem Ziobrą i wyrok pierwszej instancji skazujący senatora KO Stanisława Gawłowskiego na bezwzględne więzienie.

Na sprawę kandydatury Berka nie można patrzeć w oderwaniu od kontekstu. Patologie w Trybunale Konstytucyjnym osiągnęły bowiem już takie rozmiary, że po prostu nie można ich dłużej tolerować. Święczkowski nie tylko odmawia prawa do orzekania czterem legalnie wybrany przez Sejm sędziom Trybunału i pozwala im wejść jedynie do biblioteki, ale kwestionuje zapisy Konstytucji, dając prezydentowi Karolowi Nawrockiemu nieprzewidziane w prawie prerogatywy do decydowania, kto jest sędzią TK.

To kolejna z wielu skandalicznych decyzji podjęta pod rządami tego uzurpatora. Uzurpatora, bo Święczkowski został wybrany na urząd m.in. przez tzw. dublerów, czyli innych nielegalnie zasiadających w Trybunale uzurpatorów.

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej nie ma wątpliwości, orzeczenia i decyzje podejmowane z udziałem tych ludzi nie mają mocy prawnej. Święczkowski z tych orzeczeń jednak się śmieje. A to nie wszystko. Prokuratura chce postawić mu zarzuty dotyczące bezprawnej inwigilacji izraelskim systemem Pegasus (do Trybunału Święczkowski przyszedł ze stanowiska prokuratora krajowego). Rok temu zgromadzenie sędziów TK nie wyraziło na to zgody. Koledzy Święczkowskiego – było nie było, sędziowie – nie zapoznali się nawet z aktami sprawy. Śledztw, w których przewija się nazwisko Święczkowskiego, jest siedem.

Najpoważniejsze zarzuty dotyczą niezasadnie wydawanych dodatków mieszkaniowych dla prokuratorów, które przyznawał Święczkowski jako szef Prokuratury Krajowej. On sam zgodę na popieranie takiego dodatku dostał od Ziobry, prokuratora generalnego. Tymczasem jest on wciąż prezesem Trybunału Konstytucyjnego, którego chroni immunitet.

• **Maciej Berek ma wszelkie kompetencje do objęcia urzędu sędziego TK. Prawem konstytucyjnym zajmował się jako naukowiec i jako praktyk**

FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Sprawa z Trybunałem Konstytucyjnym przypomina mi sytuację z Telewizją Polską pod koniec 2023 r., gdy partyjni funkcjonariusze w kampanii stawali na głowie, by nie dopuścić do utraty władzy przez PiS. Po przegranej wyborów robili wszystko, by rząd demokratycznej koalicji nie powstał, a gdy to się nie udało, zamierzali go zwalczać.

PiS przygotował takie przepisy, które zapewniały nominatom partii kontrolę nad mediami, do tego Trybunał Konstytucyjny, na wniosek posłów PiS, wydał zabezpieczenie, które dodatkowo miało zablokować zmiany w Telewizji Polskiej. Wówczas też słyszeliśmy głosy, że TVP i Polskie Radio to węzeł gordyjski, sprawa nie do rozwiązania, że jesteśmy skazani na propagandę Holeckiej, Adamczyka i Pereiry. Pat.

Słonimski w epoce konfliktów reżimu komunistycznego z opozycją mówił: „My z nimi gramy w szachy, a oni z nami w dupniaka". Dziś to pasuje jak ulał

A gdy 20 grudnia minister odwołał dotychczasowego prezesa Telewizji Polskiej oraz jej radę nadzorczą, wyłączono propagandystom sygnał, a potem zgodnie z prawem władzę przejęli likwidatorzy, słyszeliśmy krytykę, że w demokracji tak nie wolno postępować. Że demokraci nie mogą używać siły do przejmowania instytucji. Tymczasem wyłączenie sygnału TVP Info, zdjęcie Wiadomości i przejęcie TVP przyniosło dobre rezultaty. Mimo całej krytyki dzisiejszej TVP, w Polsce znowu działają media publiczne. Media, które nie sieją nienawiści wobec przeciwników władzy. Te same głosy słychać dziś, gdy stoimy w obliczu politycznego klinczu, którego elementem jest podporządkowany konkretnej opcji Trybunał Konstytucyjny. Z jednej strony mówią o braku sprawczości władzy, z drugiej krytykują stanowcze ruchy.

Zarówno PiS, jak i ludzie Nawrockiego zdają sobie sprawę, że potrzebują Święczkowskiego na czele Trybunału, by dalej sypać rządowi piasek w tryby. I gdyby udało im się w przyszłym roku przejąć władzę, mieliby pewność, że sędziowie będą seryjnie zatwierdzać decyzje nowej większości sejmowej. Tak jak w czasach, gdy Trybunałem rządziła Julia Przyłębska. Symbioza na linii PiS – Trybunał – Pałac Prezydencki wydaje się pełna.

Jeśli rządowi Donalda Tuska nie uda się uzdrowić Trybunału, będzie to jego absolutna klęska i koronny dowód braku sprawczości. Ale nie można tego z góry zakładać. A to robią właśnie krytycy nominacji dla Berka. Czytam, że Berek nic nie zmieni, nic nie osiągnie.

W dyskusji wokół Berka padają głosy ocierające o absurdalny symetryzm. Kandydata na sędziego TK zrównują z symbolizującymi całkowity upadek Trybunału Konstytucyjnego sędziowskimi nominacjami dla posłów PiS: byłego peerelowskiego prokuratora Stanisława Piotrowicza, Krystyny Pawłowicz, twarzy dewastacji wymiaru sprawiedliwości oraz internetowej hejterki. Te nominacje były tak moralnie wątpliwe, że w 2019 r. ceremonia zaprzysiężenia odbyła się bez obecności kamer i fotoreporterów, a otoczenie prezydenta Andrzeja Dudy zadbało, by po ceremonii do obiegu nie przedostało się żadne zdjęcie z tej „uroczystości".

Teraz poważnie. Czy Maciej Berek, sprawny rządowy urzędnik, który starannie waży słowa i nie bierze udziału w codziennej politycznej nawalance, jest człowiekiem na miarę tej skompromitowanej pary? W odpowiedzi słyszymy, że wchodząc do rządu, przestał być urzędnikiem i stał się politykiem. A Tusk, idąc po władzę, obiecywał Trybunał odpolitycznić.

W przyjętej przez Sejm ustawie naprawiającej TK Koalicja 15 Października zapisała nawet czteroletnią karencję dla byłych członków rządu, którzy chcieliby zostać sędziami Trybunału. Wszystko prawda, tylko przypomnijmy, co z tą ustawą się stało. Prezydent Andrzej Duda odesłał ją do Trybunału, a ten uznał ją za niekonstytucyjną. Podpisania jej odmówił prezydent Nawrocki. Ergo: Duda, poprzedniczka Święczkowskiego i Nawrocki uznali, że żadnych ograniczeń, jeśli chodzi o zasiadanie w Trybunale, być nie powinno. Teraz muszą przyjąć konsekwencje tych decyzji. Jeżeli sięganie – w sytuacji nadzwyczajnej – po instrumentarium pozostawione przez PiS miałoby być niedopuszczalne, to Polska musiałaby po prezydenckim wecie zrezygnować z programu SAFE. Pieniądze – 44 mld euro – można było wykorzystać tylko dzięki stworzonej za rządów przez PiS ustawie o obronie Ojczyzny.

Kolejny argument: wskazanie Berka na sędziego TK pozbawia obóz demokratyczny przewagi moralnej. Zaskakuje mnie powoływanie się na wartości w odniesieniu do postaci typu Święczkowskiego, który zamienił Trybunał w partyjny folwark czy seryjnie wetującego ustawy Nawrockiego.

Ale właśnie w przypadku działań obstrukcyjnych koncentrowanie się na nieskazitelności jest błędem, pięknoduchostwem. Antoni Słonimski w epoce konfliktów reżimu komunistycznego z demokratyczną opozycją mówił: „My z nimi gramy w szachy, a oni z nami w dupniaka". Dziś to pasuje jak ulał. Bo jeśli będziemy mówić o moralności, to oni będą wykorzystywać Trybunał, by chronić swoje interesy, umacniać się, szykować grunt pod przejęcie władzy. Donald Tusk ma zupełną rację, gdy mówi, że w tę grę nie będzie grać.

Moralna przewaga i zwycięstwo brzmią w moich uszach jak – często prewencyjne – usprawiedliwienie klęski. A w sprawie Trybunału Konstytucyjnego potrzebujemy zwycięstwa. Trzeba przypomnieć francuskie porzekadło, że „nie da się zrobić omletu, nie rozbijając jajek". Pewnych rzeczy nie da się zrobić, nie ubrudziwszy sobie rąk. Odbicie mediów publicznych też w oczach krytyków miało pozbawiać demokratów moralnej przewagi, ale po dwóch i pół roku możemy szczerze przyznać, że był to ruch nieodzowny.

Trzeba przyznać, że Maciej Berek ma wszelkie kompetencje do objęcia urzędu sędziego TK. Prawem konstytucyjnym zajmował się jako naukowiec i jako praktyk, pracując w Kancelarii Senatu i Najwyższej Izbie Kontroli, biurze Rzecznika Praw Obywatelskich, a w końcu Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Ma też dogłębną wiedzę na temat funkcjonowania instytucji państwa. W czasie kryzysu Trybunału Konstytucyjnego to kluczowe kompetencje.

Powtórzę: nie znam planów rządu na wyrwanie Trybunału Konstytucyjnego z rąk PiS-u. Wierzę, że będą radykalne i skuteczne.

Bartosz T. Wieliński

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

2 RP

eprasa.pl 1816745245

Jeden temat – dwie opinie

Trybunał Konstytucyjny

Po co łamać zasady?

Wysłanie do TK Macieja Berka jest sprzeczne z regułami, które jeszcze niedawno sama KO chciała wprowadzić w życie.

Wielowieyska

Ekipa Donalda Tuska obiecywała przywrócenie sądownictwa konstytucyjnego. Sejm obecnej kadencji uchwalił nowelizację ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, która zakładała, że sędziowie TK byliby wybierani większością kwalifikowaną 3/5.

Poza tym sędzią nie mógłby być kandydat, który w ciągu czterech lat przed ubieganiem się o tę funkcję był parlamentarzystą albo członkiem Rady Ministrów bądź należał do partii politycznej. Koalicja rządząca sama ustanowiła tak wyśrubowane standardy. Prezydent Andrzej Duda ustawy nie podpisał i wysłał ją do Trybunału Konstytucyjnego, będącego pod nadzorem polityka PiS Bogdana Święczkowskiego. A Trybunał ustawę zablokował.

Wydawało się jednak, że mimo, iż przepisy nie weszły w życie, obecna koalicja rządząca będzie się trzymać tych reguł i do tej pory tak było. Najpierw wskazano szóstkę sędziów, teraz dołączył do nich siódmy sędzia, i nikt z tej grupy nie był politykiem ani ministrem.

Kolejny wybór sędziego ma nastąpić we wrześniu i premier Donald Tusk ogłosił, że kandydatem będzie Maciej Berek, który pełnił w funkcję „nadministra", koordynującego najważniejsze projekty rządowe jako minister do spraw nadzoru nad wdrażaniem polityki rządu oraz przewodniczący Komitetu Stałego Rady Ministrów.

Berek nie jest politykiem, nie był parlamentarzystą, do niedawna był jednak ministrem, konstytucyjnym członkiem Rady Ministrów. Innymi słowy, nie spełnia tych kryteriów, jakie koalicja rządząca chciała uchwalić.

Berek jest świetnym prawnikiem, nikt nie kwestionuje jego kompetencji, ale jest jednym z najbliższych doradców premiera. Po co łamać zasady, które się głosiło? Przecież głównym założeniem naprawy Trybunału było to, aby zasiadali w nim ludzie niezwiązani z rządem i polityką. Premier Tusk mówi, że minister Berek ma naprawić sytuację w Trybunale. Trudno zrozumieć, dlaczego tylko Berek może to zagwarantować. I dlaczego nie może tego robić np. sędzia Krystian Markiewicz? Dlaczego do Trybunału nie można delegować prawnika spoza polityki?

Wątpię w to, czy faktycznie tylko Maciej Berek może naprawić sytuację w Trybunale Konstytucyjnym

• **Obecnie rządzącym politykom zabrakło pomysłu czy determinacji, aby symbolicznie zamknąć erę dublerów w Trybunale Konstytucyjnym**
FOT. ADAM STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Zapewne otoczenie premiera ma jakiś pomysł, jak doprowadzić do tego, by wreszcie czworo legalnie wybranych sędziów mogło orzekać i znaleźć antidotum na łamanie prawa przez Bogdana Święczkowskiego i prezydenta Nawrockiego. Prezydent naruszył Konstytucję, nie przyjmując od nich ślubowania, więc cała czwórka postanowiła je złożyć publicznie „wobec prezydenta", ale w obecności marszałka Sejmu, a następnie podpisane deklaracje przesłała do Pałacu Prezydenckiego. I wedle zabezpieczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka powinni być dopuszczeni do orzekania. Ale Święczkowski zabezpieczenia nie wykonuje.

Czy faktycznie tylko Maciej Berek może temu zaradzić? Czy gra jest warta świeczki? Ja w to wątpię. Oczywiście krytyka ze strony PiS w tej sprawie jest groteską, bo to partia Jarosława Kaczyńskiego zamieniła Trybunał w jego atrapę, która wykonywała rozkazy czy to z Nowogrodzkiej, czy z otoczenia premiera Mateusza Morawieckiego, o czym dowiedzieliśmy się z maili szefa jego kancelarii Michała Dworczyka.

Stwierdzenie, że KO robi to samo, co PiS, jest więc absurdem. Jednak od demokratów wymagamy więcej.

Premier, podejmując taką decyzję, wychodzi zapewne z założenia, że dla elektoratu Koalicji Obywatelskiej liczy się przede wszystkim sprawczość, nawet przy naginaniu zasad. Bo – podkreślmy – powołanie Berka jest zgodne z prawem ukształtowanym przez PiS. Zresztą sprawy praworządności nie budzą tak wielkich emocji, a szef rządu liczy, że Berek faktycznie, będąc w środku, doprowadzi do uporządkowania sytuacji, być może zwalniając z pewnych trudnych decyzji innych sędziów. Jak to się stanie? O tym rządzący milczą, bo nie chcą, aby Święczkowski był w stanie przygotować się na tę operację.

Nie mam wątpliwości, że Święczkowski powinien zostać pozbawiony stanowiska prezesa TK w wyniku postępowania dyscyplinarnego oraz powinien zostać uchylony jego immunitet w związku z podejrzeniami o łamanie prawa. Jako prokurator krajowy nie uszanował tajemnicy obrończej i adwokackiej, wykorzystując przeciwko Romanowi Giertychowi system Pegasus. Powinien też ponieść odpowiedzialność za bezprawne blokowanie czworga sędziów wybranych przez Sejm. Ale wszystkie te działania muszą być przeprowadzone zgodnie z prawem.

Z próbą opanowania chaosu przez obecną koalicję czy to w Trybunale, czy w sądownictwie mam kłopot. Z jednej strony mierzi mnie wyrzekanie rozmaitych komentatorów, którzy milczeli, gdy PiS niszczył praworządność, a teraz nagle stali się wielkimi legalistami i wytykają każdą niekonsekwencję obecnemu rządowi. I jakoś nie chcą dostrzec, że mierzymy się z domknięciem systemu przez Nowogrodzką, która chciała tak zabetonować układ na poziomie sądów i prokuratury, by nikt z jej obozu nie poniósł konsekwencji za łamanie prawa czy zwykłe złodziejstwo.

Moraliści oburzają się, że minister sprawiedliwości Waldemar Żurek zrobił to czy tamto, a jakoś nie razi ich, że ludzie Ziobry podejrzani o poważne przestępstwa pozostają bezkarni, właśnie z powodu zabetonowania systemu, podtrzymywanego przez Karola Nawrockiego.

Z drugiej jednak strony mam poczucie, że obecna ekipa nie zrobiła wszystkiego, by uzasadnić swoje działania w tej dziedzinie. Weźmy wspomniany Trybunał Konstytucyjny. I nie chodzi tylko o wysyłanie ministra do TK. Obecnie rządzącym politykom zabrakło pomysłu czy determinacji, aby symbolicznie zamknąć erę dublerów w TK, np. powinno się przynajmniej zaproponować powrót do Trybunału tym sędziom, którzy przez PiS i Andrzeja Dudę bezprawnie zostali pozbawieni szans na zasiadanie w sądzie konstytucyjnym. Jeżeli by się zgodzili wejść do TK, to należałoby im to umożliwić, jeśli nie, dopiero wtedy wskazywać nowych kandydatów. Bo teraz to wygląda tak: TK był zły, jak PiS wybierał sędziów, a teraz jest dobry, bo teraz tego wyboru dokonuje koalicja rządząca. Nie tak miało to wyglądać. Nie chodziło o to, że wystarczy zmienić władzę i Trybunał jest już legalny. Nie ma przekonującego uzasadnienia, dlaczego nowi sędziowie wchodzący na miejsce dublerów – i ich następców – są już ok.

Mam świadomość, że wiele decyzji – jak np. wymiana prokuratora krajowego – na przestrzeni ostatnich trzech lat rządów Tuska miało sens, ponieważ społeczne poczucie sprawiedliwości wymaga, by przestępcy zostali ukarani i nie można się dać ogrywać politykom, którzy żerowali na majątku publicznym i chcieli zapewnić sobie bezkarność. Ale nie mam poczucia, że zrobiono wszystko, by zapewnić autonomię instytucjom, które z założenia powinny być niezależne od rządu.

Będziemy rozliczać koalicję rządzącą z ostatecznego efektu tych operacji, a efektem najbardziej pożądanym jest przywrócenie sądu konstytucyjnego, który przejrzy wszystkie sprzeczne z Konstytucją zmiany PiS-u oraz zagwarantuje niezawisłość i ochronę sędziów przed zakusami polityków.

Wtedy będziemy mogli powiedzieć, czy naginanie zasad, które się samemu głosiło, było „grą wartą świeczki". I czy po okresie „burzy i naporu" zostanie zbudowany układ, gdzie w Trybunale będą zasiadać tylko prawnicy niezwiązani z bieżącą polityką. ●

Dominika Wielowieyska

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34447620

Zakład Robót Komunikacyjnych – DOM w Poznaniu sp. z o.o., ul. Mogileńska 10G, 61-052 Poznań OGŁASZA PRZETARG na zbycie aktywów środków trwałych (pojazdy samochodowe).

Warunki przetargu i wykaz środków trwałych dostępne na stronie www.zrk-dom.com.pl/category/ogloszenia/

Środki trwałe do zbycia											
Marka	Model	Numer rejestracyjny	Rok produkcji	Przebieg	Lokalizacja	Moc silnika [KM]	Pojemność silnika [cm³]	Liczba miejsc	Ładowność	Stan	
Samochody											
Volkswagen	Caddy	PO3VK13	2021	236 tys.	Łódź	122,4	1968	7	-	niesprawny	awaria układu napędowego
Volkswagen	Caddy	PO8KT06	2019	324 tys.	Swarzędz	130,56	1395	7	-	sprawny	
Volkswagen	Tiguan	PO8ST40	2020	248 tys.	Swarzędz	149,6	1498	5	-	niesprawny	silnik do wymiany
Volkswagen	Tiguan	PO7KY98	2019	196 tys.	Swarzędz	149,6	1498	5	-	sprawny	
Volkswagen	Arteon	PY18565	2022	108 tys.	Poznań	199,92	1968	5	-	sprawny	
Volkswagen	Arteon	PY27395	2023	64 tys.	Poznań	199,92	1968	5	-	sprawny	
Volkswagen	Arteon	PY29185	2023	110 tys.	Poznań	199,92	1968	5	-	sprawny	

2 RP

eprasa.pl 1816745245

Cynthia Rothrock, legenda kina akcji

NIKT NIE SKOPIE TYŁKA TAK JAK ONA

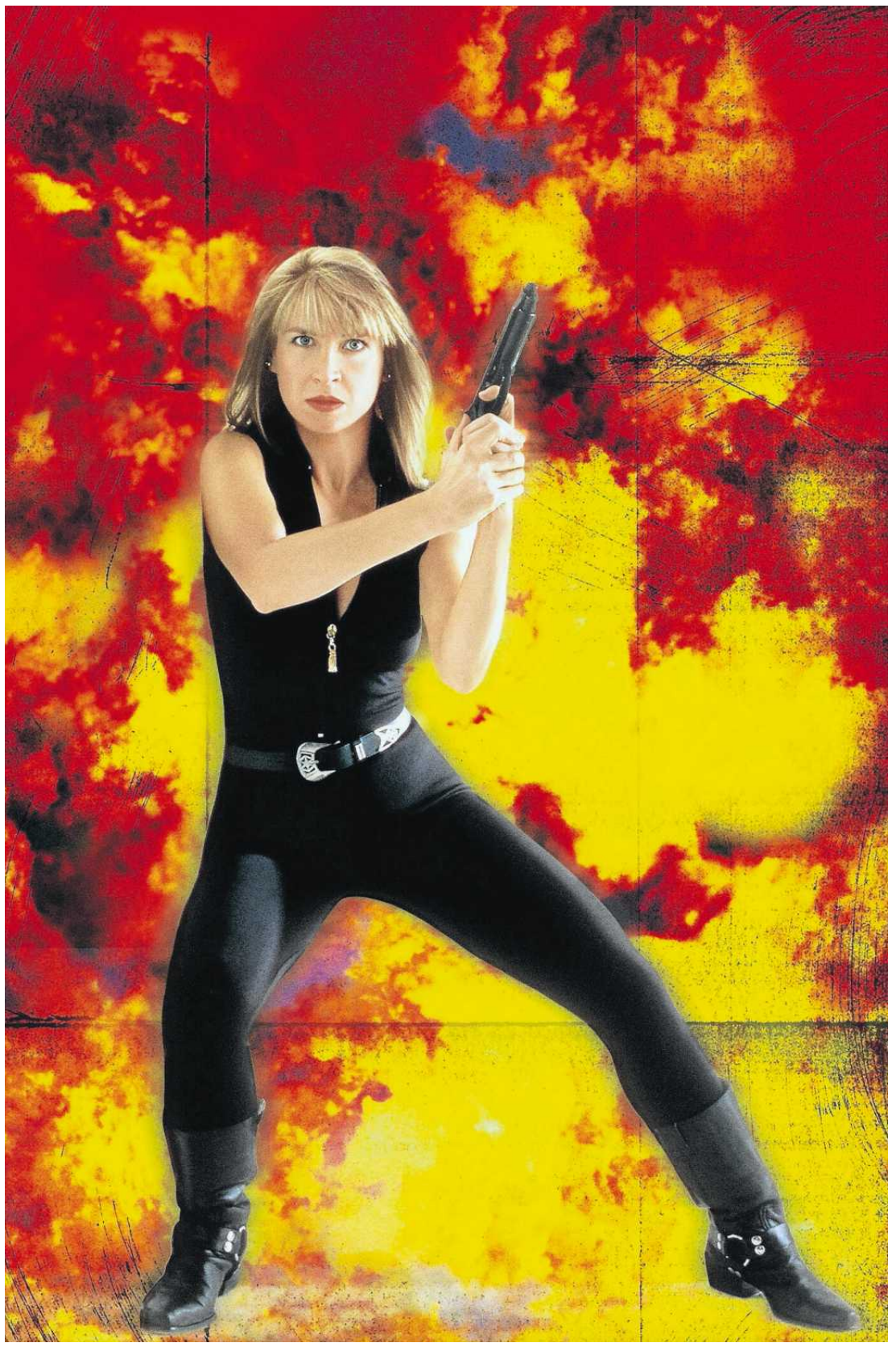

• **Cynthia Rothrock w filmie „Wściekłość i sprawiedliwość”** FOT. EVERETT COLLECTION/EAST NEWS

Kiedy wróciłam do USA, okazało się, że Hollywood patrzy na kobiety w kinie akcji inaczej. Słyszałam: „Jasne, jasne. Możesz walczyć, ale w finale przyjdzie facet i cię uratuje” – mówi „Wyborczej” Cynthia Rothrock.

Marta Górna

Bycie wielokrotną i niepokonaną mistrzynią świata w karate nie było dla niej wystarczające. Cynthia Rothrock wkrótce potem stała się pierwszą kobietą amerykańskiego kina akcji. Hollywood nie bardzo jednak wiedziało, co z nią zrobić. Były lata 80., na ekranie z ledwością mieścił się szpagat Van Damme'a, a widzowie przychodzili do kin oglądać Sylvestra Stallone'a i Dolpha Lundgrena.

Cynthia Rothrock, niewysoka, drobna blondynka o uderzająco niebieskich oczach i zuchwałym uśmieszku, stała się gwiazdą kina przeznaczonego na kasety wideo. Nawet z ramieniem na temblaku bez trudu pokonałaby wszystkich swoich lepiej opłacanych kolegów po fachu.

Dziś ma 69 lat, a jej kariera przeżywa renesans.

Nowe pokolenie właśnie odkrywa jej filmy. A jest co odkrywać: nakręciła ich blisko 70. W Chinach – producenci z Hongkongu ściągnęli ją, bo szukali nowego Bruce'a Lee, a ona była najlepszą kandydatką – wystąpiła m.in. w kultowym filmie kopanym „Yes, Madam” z Michelle Yeoh. Z Andym Lauem zagrała w „Magicznym krysztale”, a po powrocie do Ameryki kopała i zadawała ciosy w kilkudziesięciu produkcjach. Do najbardziej znanych należą m.in. „Dama reportażu”, „China O'Brien”, „Oddział specjalny”, „Pazury tygrysa”, „Niepokonani”, „Anioł bezprawia” i „Sworn to Justice”.

Kilka z tych produkcji można było obejrzeć w miniony weekend podczas festiwalu kina gatunkowego Octopus Film Festival w Gdańsku. Wraz z nimi do Polski przyjechała sama Cynthia Rothrock, by spotkać się z fanami i odebrać statuetkę Atramentowej Macki za całokształt twórczości.

ROZMOWA Z
CYNTHIĄ ROTHROCK
ikoną kina akcji

MARTA GÓRNA: Kumpel poprosił mnie, żebym przekazała, że uratowałaś mu życie. A właściwie twoja „China O'Brien”. Nie dlatego, że zaczął powtarzać twoje ciosy. Po prostu miał ten film na kasecie wideo, a koledzy ze szkoły przychodzili do niego oglądać taśmę. Przestali się z niego naśmiewać, nie był już popychadłem. Często słyszysz takie historie?

CYNTHIA ROTHROCK: Często. Niedawno umówiłam się na wywiad wideo i łączyłam się z moim rozmówcą online. Zobaczył mnie na ekranie i zaczął płakać. Spytałam, czy wszystko w porządku, a on odpowiedział: „Tak, po prostu uratowałaś mi życie”. Jako dziecko często był bity, prześladowany i wyśmiewany. Pewnego razu, podczas kolejnego pobicia, był pewien, że umrze. Powiedział, że przypomniał sobie wtedy kwestię z jednego z moich filmów: „Jeśli wciąż możesz oddychać, możesz też walczyć”. I walczył wystarczająco długo, by uciec i przeżyć.

Do dziś mam gęsią skórkę, kiedy o tym opowiadam. Dociera do mnie, że sztuki walki pomagają ludziom, że to, co robię, im pomaga. Trenuję od 13. roku życia. Gdyby ktoś zapytał mnie wtedy, jakie dziedzictwo chcę po sobie zostawić, odpowiedziałabym dokładnie to, co teraz: „Chcę motywować i inspirować innych”.

Czy byciem wzorem do naśladowania nie staje się z czasem ciężarem?

– Nie. Czasami męczy mnie jedynie to, że jestem postrzegana wyłącznie przez pryzmat sztuk walki, choć osiągam wiele także na innych polach, na przykład w sportach ekstremalnych. No i do szału doprowadza mnie, kiedy ktoś mówi, że jest na coś za stary. To jedna z najbardziej negatywnych rzeczy, jakie można o sobie powiedzieć. Staram się uświadamiać innym, że ciało czy stan zdrowia mogą nas spowolnić, ale nie powstrzymać.

Skąd się bierze twoja pewność siebie?

– Ze sztuk walki. Kiedy zaczynałam, byłam bardzo onieśmielona. W tamtych czasach w tym sporcie nie było zbyt wielu kobiet. Zahartowało mnie to, że musiałam odnaleźć się wśród samych facetów. To, że się udało, dało mi pewność, że mogę wszystko.

Na przykład zostać mistrzynią. W pierwszej połowie lat 80. byłaś wielokrotną mistrzynią świata, karierę sportową zakończyłaś niepokonana, a na zawodach rywalizowałaś z mężczyznami, bo nie było osobnej kategorii dla kobiet. Podobnie zresztą jak w kinie akcji, które było naszprycowane testosteronem.

– W 1985 roku zrobiłam mój pierwszy film w Hongkongu – „Yes, Madam” z Michelle Yeoh. Miałam ogromne szczęście, że reżyser Corey Yuen odważył się obsadzić w nim dwie kobiety biegle władające sztukami walki.

Wybrał cię w 1983 roku jako następczynię Bruce'a Lee. Legendarna chińska wytwórnia D&B Films początkowo szukała jednak mężczyzny. Dopiero gdy zobaczyła, co potrafisz, uznała, że chce ciebie i tylko ciebie.

– W Chinach nie miało znaczenia, kto walczył – kobieta czy mężczyzna – o ile potrafił walczyć. W Hongkongu podpisałam kontrakt na trzy filmy i byłam tam gwiazdą. Kiedy wróciłam do USA, okazało się, że Hollywood patrzy na kobiety w kinie akcji inaczej. Słyszałam: „Jasne, jasne. Możesz walczyć, ale w finale przyjdzie facet i cię uratuje”.

W latach 80. byłaś jedyną kobietą w kinie akcji i kopniakami utorowałaś drogę aktorkom, które przyszły po tobie. Byłaś też pierwszą kobietą na okładce magazynu „Karate Illustrated”, choć wydawcy powiedzieli, że „kobiety i mniejszości się nie sprzedają”.

– Lubię przełamywać bariery. Dziś kobietom jest w kinie akcji łatwiej, są akceptowane. Za moich czasów panowało przekonanie, że kobieta nie da rady obronić się przed mężczyzną, bo nie jest wystarczająco silna. Tymczasem w sztukach walki chodzi o szybkość i technikę, a nie o siłę. Oczywiście jestem orędowniczką kobiet w kinie akcji, ale nawet jeśli

1 RP

eprasa.pl 1816745245

spojrzymy na nie dzisiaj, mężczyzn jest w nim znacznie więcej. Wciąż nie ma w nim równowagi.

Jedną z rzeczy, które najbardziej lubię w przecieraniu szlaków, jest to, że dzięki mnie wiele kobiet zdecydowało się trenować sztuki walki. Patrzyły na mnie i myślały: „Ona nie jest wielkim facetem, nie ma ogromnych mięśni, a przecież umie walczyć. To może ja też potrafię?". Czasami słyszałam, że mężczyźni zmuszali swoje dziewczyny do oglądania moich filmów, choć one wcale nie miały na to ochoty. Na napisach końcowych mówiły: „Wow, to było fajne!". Zdarza się, że słyszę od zawodniczek: „Zaczęłam trenować dzięki tobie".

– Nigdy nie grałam też postaci, która próbowałaby być mężczyzną. Dorastałam w przekonaniu: „Jestem kobietą, a ci faceci są mi równi". Nie jestem od nich gorsza, nie jestem też lepsza. Nie ma między nami różnicy. Nigdy nie czułam, że kobieta musi udawać faceta, żeby odnaleźć się w kinie akcji.

Myślisz, że kino akcji nauczyło się dostrzegać siłę kobiet, czy po prostu znalazło lepsze sposoby, by ją dziś sprzedawać?

– Zdecydowanie powstaje więcej filmów akcji z kobietami w rolach głównych. Czasami mam jednak wrażenie, że nie są one szczególnie dobre, a kluczową rolę odgrywają w nich technologia i efekty specjalne. Zatrudnia się też dublerów, dzięki czemu wszystkie sceny walk wypadają wiarygodnie.

W moich czasach wszystko robiłyśmy same, a jeśli nie dawałaś rady fizycznie, to po prostu nie dawałaś rady i już.

Nie ma już na ekranie prawdziwych mistrzów sztuk walki, takich jak Chuck Norris, Don Wilson czy Joe Lewis. Widać różnicę. Wszystko może wyglądać dobrze, ale czasami oglądam film, analizuję scenę walki i myślę: „O, to błąd. Gdyby tak kopnął, złamałby sobie stopę". Dla mnie wszystko sprowadza się do emocji. Nie możesz po prostu wejść na plan i kopnąć przeciwnika. Musisz mieć energię i mieć wypisane na twarzy, że walczysz naprawdę.

Czy Hollywood lat 80., złotej ery kina akcji, miało na ciebie pomysł? Twoje amerykańskie filmy powstawały z dala od mainstreamu i często trafiały od razu na półki wypożyczalni kaset wideo. Mam wrażenie, że hollywoodzcy producenci nie wiedzieli, co z tobą zrobić.

– W 1993 roku pracowałam na planie filmu „Nie do pokonania" dla stacji CBS. To był pilot serialu telewizyjnego. Osiem osób z kierownictwa stacji przeprowadzało ze mną rozmowy, żeby sprawdzić, czy dam sobie radę. Wtedy w USA panowało przekonanie, że samoobrona to przemoc, a kino akcji ją promuje. Nikt nie myślał o tym, że warto mieć umiejętności, które pozwalają się obronić. Zabawne, ale popatrz dziś choćby na sceny w „Deadpoolu" i to, jakie są brutalne. Za moich czasów było to nie do pomyślenia. Szczególnie jeśli byłaś kobietą.

Kiedy realizowali „Niezniszczalnych", film, w którym zebrali ikony kina akcji lat 80. i 90., pomyślałam sobie: „Chwileczkę, a gdzie niby jestem ja? Gdzie jest kobieta, która została gwiazdą kina akcji?". Nikt się ze mną nie skontaktował.

Sądzę, że gdybym zaczynała dzisiaj, wszystko potoczyłoby się inaczej. To były trudne czasy dla kobiet w ogóle, a szczególnie dla kobiet w kinie akcji. Pamiętam, że mniej więcej wtedy prowadziłam na Alasce seminarium ze sztuk walki i miałam pomalowane usta. Podeszła do mnie zdziwiona uczestniczka i zapytała, dlaczego podczas treningu mam szminkę. Odpowiedziałam, że to przecież nie ma nic wspólnego ze sportem. Musiałam przełamywać przekonanie, że trzeba być męską, żeby odnaleźć się w sztukach walki czy w kinie akcji. Kino przewidywało dla mnie jedynie rolę damy w opałach.

Ale ty nie chciałaś jej przyjąć.

– A teraz biorę na celownik ograniczenia i bariery związane z wiekiem. Pewien producent powiedział mi kiedyś: „Chcę zrobić film, ale z dwudziestoletnią Cynthią Rothrock". Odparłam, że może zatrudnić nawet dwadzieścia dwudziestolatek, ale i tak żadna z nich nie będzie walczyć tak dobrze jak ja. O ilu kobietach w moim wieku możesz powiedzieć, że przyjdą i skopią tyłek lepiej niż ktokolwiek inny?

Wraz z powrotem nostalgii za latami 80. i erą kaset wideo twoja kariera przeżywa renesans.

FOT. MATERIAŁY OCTOPUS FILM FESTIVAL

W sztukach walki nie było zbyt wielu kobiet. Zahartowało mnie to, że musiałam się odnaleźć wśród samych facetów. To, że się udało, dało mi pewność, że mogę wszystko

• **Podczas Octopus Film Festivalu w Gdańsku Cynthia Rothrock odebrała statuetkę Atramentowej Macki za całokształt twórczości**

– Mam nadzieję, że będę reprezentować kobiety, nie tylko te w moim wieku. Spójrz na Stallone'a, Jasona Stathama, Jeta Li czy Liama Neesona. Jest mnóstwo starszych facetów. Nikt nie mówi o nich, że są za starzy. Takie wątpliwości pojawiają się tylko w przypadku kobiet. Poza tym jesteśmy też gorzej opłacane, ale zmieniło się coś innego: realizujemy własne projekty, bo możemy. Nie jesteśmy już uzależnione od Hollywood.

Niedawno zrobiłam film „Black Creek", a pieniądze zebrałam na Kickstarterze. Mogłam decydować o obsadzie i dobrać sobie do współpracy całą ekipę. Skoro Hollywood nadal nie potrafi nas docenić, to trudno. Będziemy kręcić własne filmy. Dodam tylko, że kiedy zaczęłam kampanię na Kickstarterze, wielu moich kolegów po fachu – sami faceci, rzecz jasna – mówiło mi, że niczego nie uda mi się uzbierać. Jako przykład podawali gwiazdora kina akcji, któremu nie udało się zebrać upragnionej kwoty. Uciułał zaledwie 32 tys. dolarów. Pytali, co daje mi pewność, że mnie się uda, i przestrzegali, że „będzie mi wstyd".

Kiedy zebraliśmy 400 tys. dolarów, okazało się, że jesteśmy drugim najchętniej wspieranym projektem na Kickstarterze. Płynie z tego pewna lekcja: nigdy nie pozwalaj, by ktoś podcinał ci skrzydła. Teraz realizujemy kontynuację „Black Creek", już z inwestorem. Pracuję też nad kolejnym filmem z Richardem Stanleyem, który nosi tytuł „Steel Donkeys", i mam przeczucie, że będzie niesamowity.

Wielu widzów dopiero cię odkrywa dzięki powrotowi kaset VHS.

– Kiedy grałam w swoim pierwszym filmie, myślałam, że to będzie chwilowa przygoda, że może nawet będę na plakacie, który będę mogła pokazać swoim dzieciom. „Yes, Madam" okazało się gigantycznym sukcesem, podpisałam kontrakt z wytwórnią Golden Harvest i wszystko nabrało rozpędu.

To wszystko nie byłoby możliwe, gdyby nie moi fani. Uwielbiam ich spotykać i słuchać ich historii. Sama prowadzę swoje profile w mediach społecznościowych, nie mam asystenta i lubię być z fanami w bezpośrednim kontakcie. Myślę, że wbrew zasadzie „nigdy nie poznawaj swoich bohaterów" spotykanie idoli jest cenne. A teraz historia zatacza koło. Wróciły nie tylko kasety wideo, ale także potrzeba niezależności.

Hollywood zaczyna dostrzegać, jaka kryje się w niej siła. Weźmy na przykład nową „Obsesję". Twórcy tego horroru zaczynali na YouTubie, a ich dzieło okazało się kasowym fenomenem. Hollywood zaczyna doceniać niezależność i kreatywność. Znowu żyjemy w ciekawych czasach. ● **Rozmawiała Marta Górna**

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34446370

PREMIERA

GAZETA wyborcza

wyborcza.pl

GUSTAW
nowela z nowej książki
MACIEJA SIEMBIEDY

PIERWSZY ODCINEK: SOBOTA, 22 SIERPNIA

KOLEJNE 6 ODCINKÓW:
• 26.08 ŚRODA • 29.08 SOBOTA • 02.09 ŚRODA
• 05.09 SOBOTA • 09.09 ŚRODA • 12.09 SOBOTA

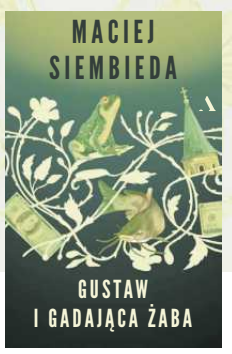

FOT. MATEUSZ SKWARCZEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Premiera książki tylko w e-booku i audiobooku
(czyta Mariusz Bonaszewski)

Wydawnictwo Agora

publio.pl

1 RP

eprasa.pl 1816745245

Wyniki badań neuronaukowców z Uniwersytetu w Tel Awiwie

JAK ZMIANA POGLĄDÓW ZMIENIA PRACĘ MÓZGU?

Kiedy zmieniamy poglądy polityczne, zmienia się również sposób, w jaki mózg reaguje na komunikaty polityczne.

Kasper Kalinowski

• **Zmiany aktywności mózgu a zmiany poglądów politycznych. Naukowcy przeprowadzili skany fMRI u tych samych osób w odstępie dwóch i pół roku** FOT. RA2 STUDIO/SHUTTERSTOCK

Gdy miałem czternaście lat, mój ojciec nie znał się na niczym. Gdy skończyłem dwadzieścia jeden, nie mogłem wyjść z podziwu, jak wiele nauczył się w ciągu siedmiu lat" – pisał Mark Twain.

Nowe badanie pokazuje, że podobny proces może zachodzić także w przypadku naszych poglądów politycznych.

UNIKALNA OKAZJA

Większość badań dotyczących poglądów politycznych opiera się na ankietach. Uczestnicy odpowiadają w nich na pytania dotyczące na przykład ich stosunku do konkretnych programów politycznych albo tego, czy uważają się za liberałów czy konserwatystów. Czasem naukowcy porównują też mózgi liberałów i konserwatystów, ale tylko w jednym momencie.

Zespół neuronaukowców z Uniwersytetu w Tel Awiwie, kierowany przez Gala Boimana i Yaarę Yeshurun sprawdził, jak mózg zmienia swoją aktywność w miarę upływu czasu.

W badaniu opublikowanym w czasopiśmie „Communications Psychology" naukowcy sprawdzili, jak zmiany na izraelskiej scenie politycznej w latach 2019–2021 wpłynęły na poglądy polityczne ludzi. Był to czas dużych przetasowań, gdy tradycyjny podział na lewicę i prawicę zaczął ustępować miejsca sojuszom budowanym wokół konkretnych polityków.

Eksperci przeprowadzili dwa skanowania fMRI u tych samych osób w odstępie dwóch i pół roku.

Badania podłużne (polegające na porównaniu tych samych osób w pewnych odstępach czasowych) są stosunkowo rzadkie, dlatego dostarczają szczególnie cennych informacji.

Uczestnicy oglądali te same filmy – spoty wyborcze oraz przemówienia polityków lewicowych, prawicowych i centrowych. Za neutralny punkt odniesienia posłużył fragment filmu dokumentalnego o mężczyźnie, który przerobił stary autobus na dom.

Po każdej sesji skanowania uczestnicy wypełniali obszerne kwestionariusze. Pytano ich między innymi, na ile zgadzają się z treścią obejrzanych filmów, jak silne emocje wywołały w nich materiały oraz jakie uczucia budzili przedstawieni w nich politycy. Całą procedurę powtórzono dwa i pół roku później, aby sprawdzić, czy i jak w tym czasie zmieniły się ich reakcje.

W dobie narastającej polaryzacji kluczowe pytanie z perspektywy funkcjonowania naszego mózgu brzmi: „Czy jesteś z nami, czy przeciwko nam?", a nie: „Jaki program proponujesz?"

Co się okazało?

HIERARCHIA ZMIAN W MÓZGU

Badania wykazały, że najmniejsze zmiany między obiema sesjami zaszły w regionach mózgu odpowiedzialnych za przetwarzanie bodźców zmysłowych, takich jak kora wzrokowa i słuchowa.

Kiedy uczestnicy oglądali te same filmy ponad dwa lata później, obszary mózgu odpowiedzialne za przetwarzanie obrazu i dźwięku reagowały niemal dokładnie tak samo jak podczas pierwszej sesji.

Największe różnice w aktywności mózgu pojawiły się w głębiej położonych obszarach, związanych z pamięcią, emocjami i układem nagrody.

Zmiany aktywności ciała migdałowatego były silnie związane ze zmianami w ocenach uczestników. To właśnie ta struktura odgrywa ważną rolę w przetwarzaniu emocji, między innymi w reakcji na osoby postrzegane jako należące do innej grupy.

Gdy polityk wcześniej postrzegany jako przeciwnik był później oceniany bardziej pozytywnie, zmieniała się również aktywność hipokampa. Zdaniem badaczy może to oznaczać, że hipokamp pomaga nam na nowo interpretować te same wydarzenia, gdy pojawiają się nowe informacje.

Z kolei jądro ogoniaste, będące częścią układu nagrody, odgrywało kluczową rolę w procesach oceniania. Badacze sugerują, że zmiana interpretacji (np. zaakceptowanie polityka, którego wcześniej nie lubiliśmy) może być dla mózgu formą „nagrody" wynikającej z rozwiązania wewnętrznego konfliktu poznawczego.

„MY KONTRA ONI" WAŻNIEJSZE NIŻ IDEOLOGIA

Jednym z najbardziej zaskakujących wniosków płynących z badania jest to, co konkretnie napędza te zmiany w mózgu. Naukowcy podzielili pytania zadawane uczestnikom na dwie kategorie – dotyczące ideologii (np. poglądy na gospodarkę czy prawo) oraz dotyczące przynależności grupowej (emocje wobec konkretnych liderów oraz partii „własnych" i „obcych").

Zmiany w aktywności mózgu były silnie związane z przesunięciami w lojalności wobec grup politycznych, a nie ze zmianami w wyznawanej ideologii.

W końcu podział na grupę własną i obcą w dużym stopniu determinuje to, jak postrzegamy innych ludzi i świat. Już siedmiomiesięczne niemowlęta dzielą ludzi na obcych i tych, z którymi coś ich łączy.

W dobie narastającej polaryzacji kluczowe pytanie z perspektywy funkcjonowania naszego mózgu brzmi:

„Czy jesteś z nami, czy przeciwko nam?", a nie: „Jaki program proponujesz?".

Nowe badanie dotyka wieloletniego sporu w neuronauce – czy to mózg determinuje nasze poglądy, czy to poglądy kształtują reakcje mózgu? Wyniki dostarczają dowodów wspierających drugą tezę.

Autorzy zastrzegają jednak, że ich analiza pokazuje jedynie związki między zmianami w aktywności mózgu a poglądami politycznymi. Nie pozwala natomiast ustalić, co było przyczyną, a co skutkiem.

Wciąż więc nie wiemy, czy zmieniające się poglądy polityczne powodują zmiany aktywności mózgu, czy też zmiany neuronalne prowadzą do nowych postaw politycznych.

Wiemy jednak, że nasz mózg nieustannie dostosowuje się do nowych sojuszy i zmieniających się przekazów. Niestety na ogół wg emocjonalnego podziału na „swoich" i „obcych". ●

1 RP

eprasa.pl 1816745245

Wypadek w gliwickim autobusie

Ubezpieczyciel ugiął się dopiero po interwencji

Pani Zoriana przez wiele lat obawiała się podróżować komunikacją miejską. Wyleczyła się z tego lęku, ale przytrzasnęły ją drzwi autobusu. Po tekście „Wyborczej" prawnik z Katowic za darmo wywalczył dla niej ugodę.

• **Kobietę przytrzasnęły drzwi autobusu, wróciły lęki i agorafobia. Po tekście „Wyborczej" w końcu otrzymała pomoc (zdjęcie ilustracyjne)**
FOT. BARTŁOMIEJ BARCZYK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Michalina Bednarek

Pani Zoriana uczy muzyki. Wiele lat temu zdiagnozowano u niej agorafobię z napadami lęku. W dokumentacji medycznej czytamy, że „pacjentka skarżyła się na lęk przed wychodzeniem z domu" i „przed jazdą w transporcie publicznym".

Długo leczyła się, uczęszczała na terapie indywidualne i grupowe. Przyniosły efekty. Stan kobiety poprawił się i unormował. Była w stanie sama dojeżdżać do pracy autobusami. Aż doszło do wypadku. Trzy lata temu, wysiadając na jednym z ostatnich przystanków na trasie autobusu w Gliwicach, została przytrzaśnięta drzwiami pojazdu.

– Nie wiem, czy kierowca mnie nie widział, czy nie spojrzał, ale przytrzasnął mnie. Nie mogłam się wydostać, przez szarpaninę potargałam sobie kurtkę, bo próbowałam uwolnić rękę. W autobusie już niemal nikogo nie było, nikt nie zareagował. Upadłam na chodnik, kiedy drzwi w końcu się otworzyły – relacjonuje kobieta. Pobiegła roztrzęsiona do domu. Dopiero potem uznała, że powinna zwrócić się po pomoc medyczną. Miała siniaki i obite kolano. Zgłosiła też sprawę na policję. Kierowca autobusu został ukarany pouczeniem. Sprawa zamknięta? Nie dla pani Zoriany.

500 złotych za kurtkę i rękę. Traumy nie widać

– Po tym zdarzeniu już nie wsiadłam do autobusu.

Do pracy od tamtej pory wozi mnie mąż. Nie dość, że z całą mocą wróciły mi objawy lękowe, to jeszcze wydaje mi się, że kierowca będzie chciał wziąć na mnie odwet i znów mnie przytrzaśnie drzwiami.

Po prostu nie mogę sobie z tym poradzić – nie kryje emocji pani Zoriana.

Od razu po zdarzeniu zapisała się na prywatne wizyty do psychiatry. Uznała, że nie może czekać na pomoc lekarza w ramach publicznej opieki finansowanej przez NFZ, a terapię musi rozpocząć natychmiast. Lekarka potwierdziła, że u kobiety rozwinęły się objawy potraumatyczne. Każda wizyta w cyklu terapeutycznym kosztowała od około 150 do nawet 600 zł.

– Policjanci podpowiedzieli mi, żebym zgłosiła wypadek do firmy ubezpieczeniowej przewoźnika, z którego usług korzystałam, jadąc autobusem. Tak też zrobiłam. Zwróciłam się do towarzystwa ubezpieczeniowego Ergo Hestia, opisałam swoje przeżycia, wyliczyłam koszty. Przyznano mi odszkodowanie w wysokości 500 zł za potarganą kurtkę i posiniaczoną rękę. Nic więcej, trauma się dla nich nie liczy, bo jej nie widać – mówi pani Zoriana.

Po tym zdarzeniu już nie wsiadłam do autobusu. Do pracy od tamtej pory wozi mnie mąż. Nie dość, że z całą mocą wróciły mi objawy lękowe, to jeszcze wydaje mi się, że kierowca będzie chciał wziąć na mnie odwet i znów mnie przytrzaśnie drzwiami. Po prostu nie mogę sobie z tym poradzić

PANI ZORIANA
nauczycielka muzyki

Ta sprawa dotyczyła ludzkiej godności. Wyobraziłem sobie, jak ktoś ciągnięty przez autobus dostaje jedyne 500 zł za poszarpane ubranie i sprawa jest zamknięta, musi się czuć w takiej sytuacji. Zachowanie ubezpieczyciela w tej sprawie było dla mnie nie do przyjęcia

DR MAREK STAŃKO
katowicki adwokat, który stanął w obronie pani Zoriany

Zaświadczenie o problemach ze zdrowiem ze szpitala psychiatrycznego w Toszku nie pomogło. – Uważam, że Ergo Hestia powinien mi zwrócić pieniądze za prywatne wizyty lekarskie, które odbyłam, lecząc się z tych traumatycznych wydarzeń – ocenia kobieta. – Może dla kogoś bez tego typu zaburzeń wydaje się to błahe lub śmieszne, ale dla mnie to realny problem, który rzutuje na całe moje życie – dodaje.

„Wyższe zadośćuczynienie? Nie ma podstaw"

Na ostatnie z pism pani Zoriany firma ubezpieczeniowa odpisała, że nie może zwrócić kosztów leczenia w ramach prywatnej opieki zdrowotnej, ponieważ kobieta nie podjęła próby skorzystania z publicznej służby zdrowia, przez co zwiększyła koszty leczenia.

„Nie mamy też podstaw, aby wypłacić wyższą kwotę zadośćuczynienia, gdyż w jej wyliczeniu uwzględniliśmy wszystkie elementy, które miały na nią wpływ. Wydatki za zadośćuczynienie za doznaną krzywdę i zwrot kosztów leczenia muszą być uzasadnione i udokumentowane. Wypłaciliśmy zadośćuczynienie, którego wysokość wyliczyliśmy na podstawie Międzynarodowej Klasyfikacji Funkcjonowania, Niepełnosprawności i Zdrowia. Uwzględnia ona dodatkowo to, czy i w jakim stopniu uraz wpływa na życie prywatne i zawodowe poszkodowanego. O analizę dokumentacji medycznej i oceny następstw poprosiliśmy lekarzy specjalistów z zakresu chirurgii ogólnej i psychiatrii" – czytamy w piśmie do pani Zoriany.

Ergo Hestia poinformowała, że wzięła pod uwagę m.in. stłuczenie prawej ręki i rozstrój zdrowia poszkodowanej. Stwierdziła, że nie otrzymała dokumentów, które potwierdziłyby inne następstwa wypadku. „Negatywne przeżycia i przemijający stres nie stanowią podstawy do przyznania zadośćuczynienia. Nie mamy pełnego materiału, kart z przebiegu każdej wizyty w poradni zdrowia psychicznego do analizy" – czytamy.

Ergo Hestia nie zwróciła pani Zorianie kosztów prywatnych wizyt u psychiatry, bo – jak wyjaśniło towarzystwo „zgodnie z aktualnym orzecznictwem sądu, nawet trudności w dostępie do bezpłatnych świadczeń z NFZ nie mogą obciążać ubezpieczyciela". Poszkodowany powinien wykorzystać możliwości gwarantowane przez NFZ i jego obowiązkiem jest minimalizowanie szkody.

W sprawie kobiety skontaktowaliśmy się z Marcinem Żebrowskim, rzecznikiem prasowym Ergo Hestii. – Niestety, nie mogę udzielić żadnych informacji ze względu na konieczność zachowania tajemnicy ubezpieczeniowej – przekazał nam.

Pani Zoriana nie miała już nadziei na pozytywne załatwienie sprawy i zadośćuczynienie jej krzywdy. – Niech to chociaż będzie nauczka na przyszłość – mówi.

Prawnik staje w obronie pani Zoriany

Jednak po pierwszym tekście w „Wyborczej", w którym opowiedzieliśmy historię kobiety, z naszą redakcją skontaktował się katowicki adwokat, dr Marek Stańko, który prowadzi własną kancelarię, a w przeszłości był również sędzią. Ta historia go poruszyła i zdenerwowała. Adwokat zaproponował pani Zorianie pomoc w tej sprawie. Od początku zaznaczał, że nie chce za to żadnych pieniędzy.

I tak się stało. Po kilku miesiącach wymiany pism Ergo Hestia zawarła z poszkodowaną stroną ugodę na 12,5 tys. zł. – Nie miałam już absolutnie żadnej nadziei na to, że coś w tej sprawie da się zrobić. Zgłosiłam się do „Wyborczej" tylko dlatego, że po prostu czułam głęboki żal i niesprawiedliwość. Bardzo mnie zaskoczyła propozycja pana mecenasa, a z ugody bardzo się cieszę. Przykre jest jedynie to, że musiałam iść z tym do mediów, żeby znów poczuć się normalnie traktowana. A ile takich spraw nie kończy się w ten sposób, bo nigdy nie widziały światła dziennego? – zastanawia się kobieta.

W rozmowie z „Wyborczą" mecenas Marek Stańko powiedział, że od razu po zapoznaniu się z tekstem zaczął zastanawiać się, w jaki sposób może się w tę sprawę zaangażować.

– To nakazywała mi zwykła przyzwoitość i poczucie, że prawo nie zadziałało jak powinno. Ta sprawa dotyczyła ludzkiej godności. Wyobraziłem sobie, jak ktoś ciągnięty przez autobus dostaje jedyne 500 zł za poszarpane ubranie i sprawa jest zamknięta, musi się czuć w takiej sytuacji. Nie chodziło tu o pieniądze, nie chodziło o obwinianie kierowcy, bo każdy popełnia błędy. Jednak zachowanie ubezpieczyciela w tej sprawie było dla mnie nie do przyjęcia. Chciałem przynajmniej wzbudzić jakąś refleksję – mówi mecenas.

Podkreśla, że w tego rodzaju sprawach są dwa elementy – odszkodowanie i zadośćuczynienie, czyli rekompensata za krzywdy.

– To już odpowiedzialność ubezpieczyciela, aby je dobrze rozeznać. Choć tak, zdaję sobie sprawę, że przede wszystkim chodzi o to, aby jak najbardziej minimalizować koszty. Na takie postępowanie jednak wewnętrznie się nie zgadzam, dlatego interweniowałem. Zdecydowaliśmy się na ugodę, choć byłem gotowy na pójście do sądu, gdyby do niej nie doszło. Cała ta sprawa pokazała jednak szerszy problem systemowy z towarzystwami ubezpieczeniowymi. Mam wrażenie, że młodzi inspektorzy na pierwszej linii zawsze w takich przypadkach wydadzą decyzję korzystną dla swojej firmy, aby wykazać się przed własnym pracodawcą. To mnie nie dziwi. Jednak tego nie można zostawić, bo ta systemowa arogancja jest rażąca – mówi mecenas. ●

eprasa.pl 1816745245

Mini ZOO w Krakowie

Kucyk ugryzł dziecko, nie był zaszczepiony

Ubezpieczyciel do matki: „Pani wina". „Zwierzęta można pogłaskać i nakarmić przygotowaną przez nas paszą" – tak Fundacja Miejski Park i Ogród Zoologiczny w Krakowie zachęca do odwiedzenia mini ZOO, dedykowanego najmłodszym. Matka: „Chcę ostrzec. Synka ugryzł tam nieszczepiony kuc". Kobieta zażądała odszkodowania.

Olga Szpunar

• **Kuc z Mini Zoo też może ugryźć. W Krakowie zwierzę nie było zaszczepione przeciwko wściekliźnie**
FOT. ABINIEKS/SHUTTERSTOCK

„Jako mama jestem oburzona tym, jak traktuje się bezpieczeństwo dzieci w krakowskim Mini-Zoo (...) prowadzonym przez Fundację „Miejski Park i Ogród Zoologiczny w Krakowie" – napisała pani Daria w liście do „Wyborczej".

Kucyk Sara bez szczepienia

Do zdarzenia doszło w maju. Jej dwuletni synek został ugryziony przez kuca, którego próbował pogłaskać. To jak najbardziej dozwolone w zorganizowanym na terenie krakowskiego Ogrodu Zoologicznego Mini-Zoo. „W tym miejscu, stworzonym z myślą o najmłodszych, istnieje możliwość bliskiego kontaktu ze zwierzętami udomowionymi. Można pogłaskać i nakarmić przygotowaną przez nas paszą kózki karłowate, czarnoszyje kozy waliserskie, osiołki, lamy, alpaki, kucyki szetlandzkie, króliki miniaturowe" – czytamy zachęty na stronie instytucji. – Ja nie mam pretensji o to ugryzienie. To jest zwierzę i rozumiem, że mogło się tak zachować. Jednak to, co stało się później, już mnie zdumiało – mówi nam matka.

Okazało się, że kucyk nie był szczepiony. „Szanowna Pani. Bardzo nam przykro, że państwa wycieczka zakończyła się w tak nieprzyjemny sposób. Ten kucyk nie był szczepiony na wściekliznę. To klacz w wieku niespełna roku. Zgłosiliśmy incydent do Powiatowego Lekarza Weterynarii, rozpoczęliśmy izolację oraz obserwację zwierzęcia" – poinformowało matkę krakowskie ZOO, zapewniając, że informację o stanie zdrowia kuca dostanie po zakończeniu obserwacji, czyli po 14 dniach.

Zastrzyki dla dwulatka

– Nie czekałam na wyniki. Pojechaliśmy z synem do szpitala im. Jana Pawła. Tam syn od razu dostał dwa zastrzyki, a w ciągu 21 dni – cztery. W trakcie ich przyjmowania miał gorączkę i biegunkę. Bardzo to przeżył, to małe dziecko – opowiada mama.

Nie może wyjść ze zdumienia, jak to możliwe, że w ZOO leżącym w Lasku Wolskim, gdzie żyją dzikie lisy, zwierzęta dopuszczone do kontaktu z dziećmi nie są szczepione na wściekliznę. „Idąc z dzieckiem do komercyjnego ZOO, jako rodzice obdarzamy to miejsce pełnym zaufaniem. Kupujemy bilet, kupujemy karmę oferowaną na miejscu, zachęcamy malucha do głaskania zwierząt. Wierzymy, że obiekt spełnia najwyższe standardy bezpieczeństwa" – napisała do nas.

Od Fundacji Miejski Park i Ogród Zoologiczny domagała się odszkodowania za całą sytuację. Chciała 5 tys. zł. Do wniosku o wypłacenie tej kwoty załączyła film, na którym widać całe zdarzenie. Ubezpieczyciel, spółka InterRisk, odmówił.

Ubezpieczyciel: Winy nie ma

„Przedstawiła Pani nagranie momentu wypadku, z którego wynika, że przykucnęła Pani wraz z małoletnim przy wybiegu kuca Sary, a następnie zaczęła Pani głaskać zwierzę. Kuc próbował pochwycić zębami zarówno Panią, jak i małoletniego. Nie zniechęciło to jednakże Pani i dalej próbowała Pani głaskać kuca oraz nie zwróciła Pani uwagi na zachowanie dziecka" – czytamy w uzasadnieniu.

Ubezpieczyciel zwraca uwagę na regulamin umieszczony przy wejściu do mini ZOO, gdzie jest napisane, że rodzice ponoszą pełną odpowiedzialność za dzieci, a zwierzęta mogą być karmione i głaskane pod nadzorem pracownika. Gdy matka z chłopcem próbowali głaskać kucyka, zwierzę przebywało na zamkniętym wybiegu, a pracownika przy nim nie było.

„Z dostarczonych dokumentów nie wynika, że po stronie ubezpieczonego wystąpiły jakiekolwiek zaniedbania bądź zaniechania skutkujące powstałym zdarzeniem i szkodą" – orzekł InterRisk.

Matka:

– Wychodzi na to, że to moja wina, bo zabrałam dziecko w miejsce, które zachęca do głaskania zwierząt i zachęcałam, żeby je głaskało.

Pisanie, że kucyk był na zamkniętym wybiegu, to gruba przesada. Bo ten zamknięty wybieg to dwie żerdki z dużą przestrzenią pośrodku. Pracownik był. Po zdarzeniu poinformował mnie, że nie ma żadnych środków antyseptycznych, by odkazić ranę i przyniósł nam plaster w płynie.

Zastępca dyrektora Fundacji Miejski Park i Ogród Zoologiczny w Krakowie, dr inż. Miłosz Podwika: – Ustawa o zdrowiu zwierząt z 2025 roku mówi o obowiązku szczepienia na wściekliznę jedynie psów i lisów. Inne zwierzęta temu obowiązkowi nie podlegają. A jeśli są w wyodrębnionej populacji, trudniej zarazić je wścieklizną.

Po zdarzeniu, do którego doszło w maju, razem z Powiatowym Lekarzem Weterynarii podjęliśmy decyzję o zaszczepieniu kuca i wszystkich pozostałych zwierząt w naszym Mini ZOO, z którymi dzieci mają bezpośredni kontakt. Podkreślam jednak, że jest to nasza suwerenna decyzja, bo nie ma takiego obowiązku.

Wynika ona z troski o najmłodszych zwiedzających i chęci zapobiegania podobnym sytuacjom.

ZOO: Zwierzę to zwierzę

Jerzy Piróg specjalista do spraw hodowlanych: – Do naszego Mini ZOO wybieramy szczególnie łagodne zwierzęta, ale wciąż trzeba pamiętać, że to zwierzęta, do których trzeba mieć ograniczone zaufanie. Dlatego karmienie odbywa się pod okiem naszego pracownika. On wyjaśnia, że jedzenie podajemy na otwartej ręce, że gdy zwierzę sięga po to jedzenie, nie należy wykonywać gwałtownych ruchów i nie cofać ręki, bo może pomyśleć, że je mu zabieramy. Jeśli dojdzie do ugryzienia, zwierzę powinno zostać poddane 14-dniowej obserwacji i tak też się stało. To wystarczająco długi czas, by wykluczyć wściekliznę. Zazwyczaj dopiero po zakończonej obserwacji lekarz decyduje o podaniu zastrzyków pogryzionej osobie. Nie wiem, co mama powiedziała lekarzowi, ale mogła te dwa tygodnie poczekać, by uchronić chłopca przed stresem. Kucyk okazał się zdrowy.

Dr Lidia Stopyra, ordynatorka Oddziału Chorób Infekcyjnych i Pediatrii szpitala im. Stefana Żeromskiego w Krakowie: – Do naszego oddziału trafia dziennie kilkoro, pokąsanych i podrapanych dzieci. Jeżeli zwierzę jest nieznane, nie czekamy ze szczepieniem. Jeśli jednak rany są płytkie, a zwierzę jest znane, zostaje ono poddane 15-dniowej obserwacji. Obserwacje weterynaryjne z reguły stosujemy w odniesieniu do psów i kotów. Jeśli po tym okresie weterynarz stwierdza, że zwierzę jest zdrowe, osoba pokąsana nie wymaga profilaktyki. W razie, gdyby u zwierzęcia rozwinęły się objawy wścieklizny, natychmiast rozpoczynamy szczepienia u osoby pokąsanej. To sytuacja bezpieczna, ten czas jest wystarczający.

Pani Daria opowiada, że na szczepienie do szpitala skierował ją pediatra. Tam nikt nie zdecydował się, by czekać na wynik obserwacji kuca.

– Cieszę się bardzo, że zwierzęta zostały zaszczepione, mimo że nie ma takiego obowiązku. Wspaniale, że się na to zdecydowali w trosce o najmłodszych. Szkoda, że stało się to dopiero po wizycie mojego syna. Szkoda, że jako matka nie zostałam poinformowana, że w krakowskim ZOO dzieci zaprasza się do kontaktu z nieszczepionymi zwierzakami. Gdy opowiadałam to innym rodzicom i lekarzom, z którymi miałam kontakt, nie mogli uwierzyć. Tak się dzieje w świetle prawa, ale czy w świetle rozumu? – stawia pytanie mama pogryzionego chłopca.

W odpowiedzi, którą dostała od ubezpieczyciela, przeczytała, że może skierować sprawę do sądu. Jeszcze nie wie, czy to zrobi. ●

Wychodzi na to, że to moja wina, bo zabrałam dziecko w miejsce, które zachęca do głaskania zwierząt i zachęcałam, żeby je głaskało. Pisanie, że kucyk był na zamkniętym wybiegu, to gruba przesada. Bo ten zamknięty wybieg to dwie żerdki z dużą przestrzenią pośrodku

PANI DARIA
jej dwuletni synek został ugryziony przez kuca

Po zdarzeniu, do którego doszło w maju, razem z Powiatowym Lekarzem Weterynarii podjęliśmy decyzję o zaszczepieniu kuca i wszystkich pozostałych zwierząt w naszym Mini ZOO, z którymi dzieci mają bezpośredni kontakt. Podkreślam jednak, że jest to nasza suwerenna decyzja, bo nie ma takiego obowiązku

MIŁOSZ PODWIKA
zastępca dyrektora Fundacji Miejski Park i Ogród Zoologiczny w Krakowie

eprasa.pl 1816745245

Wrocławscy radni przeciwko Trasie Swojczyckiej

Zniszczy zieleń w Dolinie Widawy

– Zamiast budować kolejny wjazd z gmin ościennych do Wrocławia i zwiększać korki, lepiej zainwestować w transport zbiorowy – przekonują radni przeciwni budowie Trasy Swojczyckiej. Dodają, że droga zniszczy tereny zielone.

Mateusz Kokoszkiewicz

• **Dolina Widawy** FOT. TOMASZ PIETRZYK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Pomysł budowy Trasy Swojczyckiej, która miałaby prowadzić z gminy Czernica przez Wojnów, Strachocin, Swojczyce i Kowale w stronę centrum handlowego Korona pojawił się w marcu.

Magistrat: Ważna inwestycja dla Wrocławia

Należąca do województwa Dolnośląska Służba Dróg i Kolei zamówiła wtedy wykonanie studium korytarzowego, choć odcinek miejski miałby być potem sfinansowany przez budżet Wrocławia. Fragment w gminie Czernica byłby zaś drogą wojewódzką.

– To bardzo ważna inwestycja dla Wrocławia, a dla wschodniej części miasta wręcz kluczowa – przekonywała Renata Granowska, ówczesna wiceprezydentka Wrocławia. – Droga ułatwi wjazd do Wrocławia i wyjazd z miasta, skróci czas dojazdu do szkół oraz do pracy i, co ważne, poprawi bezpieczeństwo na drogach. – Zarządzamy drogami wojewódzkimi, patrzymy na połączenia między gminami z lotu ptaka, dlatego możemy koordynować takie działania, jak powstanie Trasy Swojczyckiej – mówił Mateusz Masłowski, dyrektor Dolnośląskiej Służby Dróg i Kolei. – Redefiniuje ona komunikację w aglomeracji wrocławskiej, w której przybywa mieszkańców, coraz więcej ludzi mieszka w gminach ościennych i dojeżdża do Wrocławia.

Budowa trasy nie spotkała się jednak z jednomyślnym poparciem. Najpierw na problem z jej budową zwracali uwagę działacze społeczni.

– Nie jestem wrogiem samochodów, sam z nich korzystam. Ale matematyka jest prosta: nie zmieścimy wszystkich aut w mieście. Po co wydawać 400 milionów złotych na Trasę Swojczycką, która przebiega przez Dolinę Widawy i zniszczy przyrodę? Tylko po to, żeby mieszkańcy gminy Czernica mogli szybciej dojechać do Korony? – pytał Łukasz Szymanowicz, urbanista, architekt, ambasador Europejskiego Paktu na rzecz Klimatu.

Cezary Grochowski, prezes Wrocławskiej Inicjatywy Rowerowej dodał, że Trasa Swojczycka odetnie mieszkańców od jednego z największych walorów, czyli od zieleni i doliny Widawy. – Interes mieszkańców Wrocławia jest stawiany poniżej interesu ludzi, którzy zdecydowali się wyprowadzić z miasta. W Leśnicy zbudowano obwodnicę, a problem wcale nie zniknął. Nie da się rozwiązać problemu korków poprzez budowę kolejnych dróg – wyjaśnił.

Radni miejscy nie chcą trasy

Teraz swój sprzeciw wyrazili również radni miejscy i to różnych opcji, w tym popierających prezydenturę Jacka Sutryka.

Wyraźnie przeciwko budowie na sesji wystąpiła radna Ewa Wolak z Koalicji Obywatelskiej, zresztą sama mieszkająca na Kowalach.

– Mamy tutaj ostatnie resztki zieleni w tej części miasta. To jest pierwszy z powodów, dla których się temu sprzeciwiam. Są tam tereny, gdzie ludzie jeżdżą na rowerach, rosną drzewa, powstał też park po tej stronie Kowal, a Uniwersytet Przyrodniczy ma tam swoje tereny. To są nasze ostatnie tereny zielone. Po prostu nie akceptuję tego, że mielibyśmy to wszystko zniszczyć – mówi radna w rozmowie z „Wyborczą".

Radna wskazuje też, że trasa nie rozwiąże problemu i była planowana w czasach, kiedy nie istniała wschodnia obwodnica Wrocławia.

– Niektórzy myślą, że ta trasa rozładuje ruch. Moim zdaniem może nawet jeszcze bardziej dociążyć nasze osiedle. Do tego ciężarówki i tak będą musiały tutaj wjeżdżać, a to jest największa uciążliwość. Jeżeli ktoś spoza wrocławskiego samorządu bierze się za takie plany, to powinien bardzo dobrze znać komunikację we Wrocławiu i wiedzieć, jakie będą skutki takiej inwestycji. – mówi radna.

Dziwi się też, że nie było konsultacji. – Wrocław zawsze dbał o to, żeby przeprowadzać konsultacje. Na każdym etapie, przy różnych inicjatywach, konsultuje się z radami osiedli i mieszkańcami. My jako radni również konsultujemy sprawy z mieszkańcami. A nagle dowiaduję się z prasy, że ta trasa ma powstać. Naprawdę bardzo mocno się zdziwiłam – podkreśla Ewa Wolak.

Również Robert Suligowski (Lewica i Naprzód) uważa, że budowa drogi w dolinie zwiększy ruch aut, a nie rozwiąże problemów transportowych.

– Ta trasa oznacza otwarcie kolejnego wylotu dla samochodów z gmin ościennych, co jest wadliwą koncepcją, jeżeli chodzi o obsługę Wrocławia. To tylko będzie zwiększało rozbudowę zabudowy łanowej w obwarzanku Wrocławia, a niczego nie pomoże rozwiązać. Alternatywą powinien być oczywiście transport zbiorowy – uważa. – To jeden z kluczowych ekologicznie obszarów Wrocławia. Byłoby bardzo szkodliwe, gdybyśmy go zabudowali i przecięli kolejną drogą.

Kolejnym powodem, który chce uwzględnić polityk, są koszty. – Budowa oznacza kolejne kilkaset milionów złotych, które będziemy wydawać po to, żeby uzbroić sąsiednie, rozbudowujące się podwrocławskie gminy, zamiast inwestować w racjonalne, systemowe rozwiązania transportowe w mieście. Za tę cenę można wybudować co najmniej dwie trasy tramwajowe, np. na Stabłowice i Jagodno – podkreśla Suligowski.

Także opozycyjny klub Naprawmy Przyszłość uważa, że nie tędy droga. – Ta trasa nie rozwiązuje żadnego problemu. Przez pół roku wjazd będzie trochę sprawniejszy. Potem więcej osób zauważy, że samochodem można wjechać szybciej, więc również przesiądzie się do samochodu. I korki wrócą – mówi Jakub Janas z klubu.

Według Janasa alternatywą jest rozbudowa kolei miejskiej i aglomeracyjnej w kierunku Kowal i Swojczyc. – Pociągi powinny jeździć sprawniej, z większą częstotliwością, zwłaszcza w godzinach szczytu. Są w stanie przewieźć zdecydowanie więcej osób niż samochody, a w warunkach korków potrafią być zdecydowanie szybsze. Oczywiście musi się to wiązać z odpowiednią integracją z komunikacją miejską – wskazuje Janas.

Radny Jakub Nowotarski z tego samego klubu wystąpił z interpelacją w sprawie zasadności budowy trasy.

Co dalej z trasą?

Korytarz pod budowę Trasy Swojczyckiej ma być wpisany do nowo powstającego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego Wrocławia, którym rada miejska zajmie się 24 sierpnia. Radni mogą zaproponować zmianę tego planu, zanim ostatecznie przyjmą w głosowaniu.

Na razie jednak sama budowa wrocławskiego odcinka nie ma zapewnionego finansowania – nie jest wpisana do budżetu. ●

Afera powodziowa

Prezes KARR został odwołany, rada nadzorcza też

Koalicja Obywatelska domagała się od władz regionu zdjęcia ze stanowiska szefa KARR. Radni ex PiS zaczęli już zbierać podpisy pod wnioskiem o odwołanie całego zarządu województwa.

Marszałek Paweł Gancarz z PSL w czwartek 13, sierpnia nie odpowiedział „Wyborczej" na pytanie, czy zapadnie polityczna decyzja o odwołaniu prezesa Karkonoskiej Agencji Rozwoju Regionalnego i jej Rady Nadzorczej. Dzień później jego rzecznik Michał Nowakowski przekazał, że Hubert Papaj już nie pełni tej funkcji, członkowie Rady Nadzorczej, też.

– Decyzje podjęto w trosce o transparentność działania KARR – poinformował, przypominając, że 11 sierpnia „ze względu na zastrzeżenia moralne i etyczne" odwołano wiceprezeskę tej spółki podległej władzom Dolnego Śląska Annę Konieczyńską.

Na to czekali współrządzący regionem radni KO – uznali, że nie tylko Konieczyńska powinna ponieść konsekwencje ujawnionej przez media afery z dotacjami powodziowymi na niezalane nieruchomości rodzin i znajomych przedsiębiorców. Także Papaj politycznie związany z Bezpartyjnymi Samorządowcami. Reakcji Gancarza domagali się też radni ex PiS (nie są w klubie tej partii, nie przeszli jeszcze do Mateusza Morawieckiego) i poszli nawet o krok dalej.

Zaczęli szykować wniosek o odwołanie marszałka, a więc i całego zarządu.

Krzysztof Mróz: – Paweł Gancarz zachowuje się jak takie trzy małpki z obrazka: „nic nie wiedziałem, nic nie widziałem, nic nie mówię".

A temat w mediach pojawił się cztery miesiące temu w Superwizjerze TVN24 – ujawnił on m.in., jak jedna z firm otrzymała z KARR 3 mln zł na usuwanie skutków powodzi z 2024 r. choć teren, na którym miała prowadzić działalność nie był nią dotknięty. Właściciel firmy to sąsiad wiceprezeski KARR. Spółka przyznała jego firmie jeszcze jedną pożyczkę – bezzwrotną, bądź do częściowego umorzenia, w wysokości 200 tys. zł. Wtedy z kontrolą weszło tam Centralne Biuro Antykorupcyjne.

Materiał Wirtualnej Polski z sierpnia pokazał, jak pieniądze popłynęły do firmy męża Anny Konieczyńskiej – na dom, który nie był zalany, firmy jej sąsiadów i spółki właściciela lokalnej telewizji. TVN 24 zrobił potem jeszcze jeden odcinek tej historii – jest bohaterem był prezes KARR Hubert Papaj, jego żona i teść – próbowali złożyć wniosek na 200 tys. zł pomocy dla powodzian na dom, którego nie zalało, a podczas powodzi nie był nawet ich własnością.

Premier Donald Tusk we wtorek 11 sierpnia odniósł się do sprawy: – Gorącym żelazem wypalimy każdy przypadek nieuczciwego rozdysponowania pieniędzy dla powodzian.

Ta historia będzie miała ciąg dalszy. Rzecznik CBA Jacek Dobrzyński przekazał, że pod lupę poszło 900 wniosków, a szczegółową kontrolą objęto ponad 50: „Wszystko wskazuje na to, że niebawem będą w tej sprawie składane zawiadomienia do prokuratury o podejrzeniu popełnienia przestępstw".

Co dalej z KARR?

Nowakowski: – Powołano nową Radę Nadzorczą spółki, której ekspercki skład kompletowano w ostatnich dniach i która będzie skupiać osoby o doświadczeniu prawniczym oraz związanym z nadzorem właścicielskim.

Pokieruje nią Marek Leśniak, to prawnik i szef Katedry Prawa Gospodarczego i Handlowego na Uniwersytecie Wrocławskim. Władze Dolnego Śląska postawiły przed nim takie zadania – zrobienie audytu w KARR i ścisła współpraca prokuraturą, CBA, Ministerstwem Rozwoju i Technologii, Bankiem Gospodarstwa Krajowego oraz przygotowanie konkursu na stanowisko prezesa po zakończeniu wszystkich czynności kontrolnych uprawnionych instytucji.

Doszła do nich Prokuratura Europejska (EPPO), która potwierdziła Wirtualnej Polsce, że wszczęła postępowanie w sprawie KARR. ●

Magdalena Kozioł

OGŁOSZENIE PŁATNE Wrocław/34447985

WROCŁAWSKIE MIESZKANIA

Wrocławskie Mieszkania Sp. z o.o.

z siedzibą we Wrocławiu informuje, że od dnia **19.08.2026 r.** do dnia **08.09.2026 r.** na tablicach ogłoszeń w siedzibie Spółki, w Centrum Obsługi Mieszkańca filia Gazowa oraz Urzędu Miejskiego Wrocławia zostanie wywieszony

wykaz nr 11/W/08/2026/NU/WM nieruchomości przeznaczonych do oddania w najem w trybie przetargowym.

Wykaz jest dostępny również na stronie internetowej www.wm.wroc.pl

Szczegółowych informacji udziela spółka Wrocławskie Mieszkania Sp. z o. o., ul. Namysłowska 8 we Wrocławiu, Zespół Lokali Użytkowych tel. 71 322 09 77; 71 321 16 58.

eprasa.pl 1816745245

Wójt Gminy Chrząstowice podaje do publicznej wiadomości

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Chrząstowice przy ul. Dworcowej 38 oraz na stronie internetowej www.chrzastowice.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej (w zakładce: Ogłoszenia i Komunikaty; Nieruchomości; rok 2026) zamieszczono wykaz o nieruchomości składającej się z lokalu mieszkalnego nr 3 w budynku położonym przy ul. Tartacznej 2 w Suchym Borze wraz z pomieszczeniami przynależnymi i udziałem 1917/10000 w gruncie działki nr 1527/24 k.m. 1 obręb Suchy Bór, przeznaczonych do zbycia w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.
Wykazy wywieszono na okres 21 dni, począwszy od dnia 18 sierpnia 2026 r. do dnia 8 września 2026 r.
Termin złożenia wniosków o skorzystanie z prawa pierwokupu upływa z dniem 30 września 2026 r.

Opole/34448072

Wójt Gminy Chrząstowice podaje do publicznej wiadomości

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Chrząstowice przy ul. Dworcowej 38 oraz na stronie internetowej www.chrzastowice.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej (w zakładce: Ogłoszenia i Komunikaty; Nieruchomości; rok 2026) zamieszczono wykaz nieruchomości położonej w Dębskiej Kuźni, przeznaczonej do zbycia w drodze bezprzetargowej.

Wykazy wywieszono na okres 21 dni, począwszy od dnia 18 sierpnia 2026 r. do dnia 8 września 2026 r.

Termin złożenia wniosków o skorzystanie z prawa pierwokupu upływa z dniem 30 września 2026 r.

Opole/34448075

Wójt Gminy Chrząstowice podaje do publicznej wiadomości

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Chrząstowice przy ul. Dworcowej 38 oraz na stronie internetowej www.chrzastowice.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej (w zakładce: Ogłoszenia i Komunikaty; Nieruchomości; rok 2026) zamieszczono wykaz o lokalu użytkowym w budynku OSP położonym w Dębiu, przeznaczonym do nieodpłatnego użyczenia na okres 10 lat.

Wykaz wywieszono na okres 21 dni, począwszy od dnia 18 sierpnia 2026 r. do dnia 8 września 2026 r.

Opole/34448073

Wójt Gminy Chrząstowice podaje do publicznej wiadomości

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Chrząstowice przy ul. Dworcowej 38 oraz na stronie internetowej www.chrzastowice.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej (w zakładce: Ogłoszenia i Komunikaty; Nieruchomości; rok 2026) zamieszczono wykaz o nieruchomości przeznaczonej do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym, położonej w Suchym Borze.

Wykaz wywieszono na okres 21 dni, począwszy od dnia 18 sierpnia 2026 r. do dnia 8 września 2026 r.

Opole/34448071

urząd miejski wrocławia

Prezydent Wrocławia

ogłoszenie

o zamieszczeniu na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego Wrocławia wniosku inwestora do Rady Miejskiej Wrocławia o ustalenie lokalizacji inwestycji mieszkaniowej w rejonie ul. Stargardzkiej oraz inwestycji towarzyszących

Zawiadamiam o zamieszczeniu na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej pod adresem: https://bip.um.wroc.pl/inwestycje-mieszkaniowe/753 wniosku NUTIT REAL ESTATE Fundusz Inwestycyjny Zamknięty wraz z dołączonymi do niego dokumentami z dnia 5 maja 2026 r., a uzupełnionego w dniu 10 sierpnia 2026 r. o ustalenie lokalizacji inwestycji mieszkaniowej polegającej na budowie zespołu budynków wielorodzinnych z garażami podziemnymi, zagospodarowaniem terenu oraz niezbędną infrastrukturą techniczną przy ul. Stargardzkiej we Wrocławiu zlokalizowanej na działkach nr 11/1 i 11/2 AM-2, obręb Gądów Mały oraz inwestycji towarzyszących.

Uwagi do tego wniosku można zgłaszać przez 21 dni od jego publikacji w Biuletynie Informacji Publicznej, czyli od 13 sierpnia 2026 r.

Uwagi mogą być wniesione w formie:

- elektronicznej:
  - **na adres e-Doręczeń: AE:PL-95179-82549-VVTFT-27**, Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław,
  - na adres mailowy: wpl@um.wroc.pl, Wydziału Planowania Przestrzennego,
- papierowej na adres: Urząd Miejski Wrocławia, Wydział Planowania Przestrzennego, ul. Świdnicka 53, 50-030 Wrocław.

W uwadze podaj:

- imię i nazwisko albo nazwę,
- adres zamieszkania lub siedziby oraz e-mail,
- oznaczenie nieruchomości, której dotyczy uwaga.

Podstawa prawna: art. 7 ust.10 i 11 ustawy z dnia 5 lipca 2018 roku o ułatwieniach w przygotowaniu i realizacji inwestycji mieszkaniowych oraz inwestycji towarzyszących (Dz. U. z 2025 r. poz. 1754).

Z up. Prezydenta Wrocławia
Dyrektor Departamentu
Urbanistyki i Architektury
Jacek Barski

Informacje dotyczące przetwarzania Pani/Pana danych osobowych:

1. Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Prezydent Wrocławia. Kontakt: Urząd Miejski Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław, wpl@um.wroc.pl, tel. 71 777 73 25, adres e-Doręczeń: AE:PL-95179-82549-VVTFT-27,
2. Będziemy przetwarzać Pani/Pana dane osobowe w celu realizacji procedury rozpatrzenia wniosku o ustalenie lokalizacji inwestycji mieszkaniowej oraz inwestycji towarzyszących na podstawie ustawy z dnia 5 lipca 2018 r. o ułatwieniach w przygotowaniu i realizacji inwestycji mieszkaniowych oraz inwestycji towarzyszących, ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym i ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego.
3. We wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych oraz realizacją przysługujących praw, można skontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych przez adres iod@um.wroc.pl albo numer tel. 71 777 77 24.
4. Pełen zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej bip.um.wroc.pl w zakładce „Zawiadomienia o lokalizacji inwestycji mieszkaniowych w trybie specustawy" oraz w siedzibie Administratora.

Powyższą informację przekazujemy w związku z obowiązkami, o których mowa w art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 2016/679.

Wrocław/34447989

urząd miejski wrocławia

Prezydent Wrocławia

ogłoszenie

o zamieszczeniu na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego Wrocławia wniosku inwestora do Rady Miejskiej Wrocławia o ustalenie lokalizacji inwestycji mieszkaniowej w rejonie ul. Lotniczej oraz inwestycji towarzyszących

Zawiadamiam o zamieszczeniu na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej pod adresem: https://bip.um.wroc.pl/inwestycje-mieszkaniowe/753 wniosku Lotnicza 100 Sp. z o.o. wraz z dołączonymi do niego dokumentami z dnia 5 maja 2026 r., a uzupełnionego w dniu 10 sierpnia 2026 r. o ustalenie lokalizacji inwestycji mieszkaniowej polegającej na budowie budynków mieszkalnych wielorodzinnych z usługami, garażami, zagospodarowaniem terenu, w tym zagospodarowanie zbiornika wodnego wraz z otoczeniem na ogólnodostępny teren rekreacyjno-wypoczynkowy z pomostami, ścieżkami pieszymi i pieszo-rowerowymi, oświetleniem i elementami małej architektury oraz niezbędną infrastrukturą techniczną, na działkach ewidencyjnych nr 3/35 i 3/26, AM-2, obręb Gądów Mały, położonych przy ul. Lotniczej 100, 102 oraz inwestycji towarzyszących.

Uwagi do tego wniosku można zgłaszać przez 21 dni od jego publikacji w Biuletynie Informacji Publicznej, czyli od 13 sierpnia 2026 r.

Uwagi mogą być wniesione w formie:

- elektronicznej:
  - **na adres e-Doręczeń: AE:PL-95179-82549-VVTFT-27**, Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław,
  - na adres mailowy: wpl@um.wroc.pl, Wydziału Planowania Przestrzennego,
- papierowej na adres: Urząd Miejski Wrocławia, Wydział Planowania Przestrzennego, ul. Świdnicka 53, 50-030 Wrocław.

W uwadze podaj:

- imię i nazwisko albo nazwę,
- adres zamieszkania lub siedziby oraz e-mail,
- oznaczenie nieruchomości, której dotyczy uwaga.

Podstawa prawna: art. 7 ust.10 i 11 ustawy z dnia 5 lipca 2018 roku o ułatwieniach w przygotowaniu i realizacji inwestycji mieszkaniowych oraz inwestycji towarzyszących (Dz. U. z 2025 r. poz. 1754).

Z up. Prezydenta Wrocławia
Dyrektor Departamentu
Urbanistyki i Architektury
Jacek Barski

Informacje dotyczące przetwarzania Pani/Pana danych osobowych:

1. Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Prezydent Wrocławia. Kontakt: Urząd Miejski Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław, wpl@um.wroc.pl, tel. 71 777 73 25, adres e-Doręczeń: AE:PL-95179-82549-VVTFT-27,
2. Będziemy przetwarzać Pani/Pana dane osobowe w celu realizacji procedury rozpatrzenia wniosku o ustalenie lokalizacji inwestycji mieszkaniowej oraz inwestycji towarzyszących na podstawie ustawy z dnia 5 lipca 2018 r. o ułatwieniach w przygotowaniu i realizacji inwestycji mieszkaniowych oraz inwestycji towarzyszących, ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym i ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego.
3. We wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych oraz realizacją przysługujących praw, można skontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych przez adres iod@um.wroc.pl albo numer tel. 71 777 77 24.
4. Pełen zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej bip.um.wroc.pl w zakładce „Zawiadomienia o lokalizacji inwestycji mieszkaniowych w trybie specustawy" oraz w siedzibie Administratora.

Powyższą informację przekazujemy w związku z obowiązkami, o których mowa w art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 2016/679.

Wrocław/34447990

GAZETA wyborcza

DLA FIRM, URZĘDÓW I INSTYTUCJI

Przetargi, licytacje, zamówienia publiczne

Ogłoszenia sądowe i rekrutacyjne

Nekrologi, kondolencje, wspomnienia

KONTAKT:

kontakt_komunikaty@wyborcza.pl, tel. 507 094 232
nekrologi@wyborcza.pl, tel. 22 555 55 55

Komunikaty.pl

nekrologi.wyborcza.pl

eprasa.pl 1816745245

PREZYDENT MIASTA BOLESŁAWIEC
Rynek 41 - Ratusz, 59-700 Bolesławiec
www.um.boleslawiec.pl; BIP: www.um.boleslawiec.bip-gov.pl

Prezydent Miasta Bolesławiec

informuje, iż w siedzibie Urzędu Miasta Bolesławiec przy Pl. Piłsudskiego 1 (biurowiec, I piętro) zostały wywieszone niżej wymienione zarządzenia

z wykazami nieruchomości, przeznaczonych do najmu, do oddania w dzierżawę:

1. Zarządzenie Nr 206/2026 z dnia 11 sierpnia 2026 r.

- od dnia 12 sierpnia 2026 r. do 1 września 2026 r

Wrocław/34447929

Prezydent Miasta Lubina

informuje, że
w Urzędzie Miejskim przy ulicy Jana Kilińskiego 10 w Lubinie,
na tablicy ogłoszeń (II piętro) zostały wywieszone do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykazy dotyczące :

1. Nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy:
• działka nr 40, obręb 2 miasta Lubina
• działka nr 41, obręb 2 miasta Lubina
• część działki nr 182, obręb 5 miasta Lubina
• część działki nr 27, obręb 9 miasta Lubina

Szczegółowe informacje zamieszczone są na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Lubinie, w zakładce: NIERUCHOMOŚCI, na stronie https://bip.um.lubin.pl/

Wrocław/34447947

PREZYDENT MIASTA ŻORY

działając zgodnie z art. 35 ustawy z 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2026 r., poz. 399 ze zm.), zawiadamia o wywieszeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Żory przy Alei Wojska Polskiego 25, III piętro (tablica ogłoszeń Wydziału Skarbu Miasta i tablica przed wejściem do urzędu) VII (siódmego) w 2026 roku wykazu nieruchomości położonych w Żorach, przeznaczonych do zbycia przy ul. Garbocza, przy ul. Rybnickiej (kompleks), w rejonie ul. Okrężnej (kompleks), w rejonie ul. Wodociągowej (kompleks) oraz przy ul. Kleszczowskiej 36.
Termin do złożenia wniosków przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust.1 pkt 1 i 2 ustawy z 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2026 r., poz. 399 ze zm.), 6 tygodni od daty wywieszenia wykazu.
Wykaz zostaje wywieszony na okres **od 18.08.2026 r. – do 8.09.2026 r.**

Prezydent Miasta Żory
Waldemar Socha

Katowice/34447996

Burmistrz Miasta Czeladź

Burmistrz Miasta Czeladź działając na podstawie art. 35 ust. 1

ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997r. informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Czeladź

od dnia 18.08.2026 r. do dnia 08.09.2026 r. będzie wywieszony do publicznej wiadomości

wykaz nieruchomości:

nr 104/2026 dotyczący przeznaczonej do dzierżawy działki gruntu położonej

przy ul. Wiosennej w Czeladzi.

Katowice/34448137

Prezydent Miasta Jeleniej Góry

informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej 2-3 w Jeleniej Górze (I piętro), wywieszony został na okres 21 dni wykaz lokali położonych w Jeleniej Górze przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz najemców wraz ze sprzedażą związanych z tymi lokalami udziałów w gruncie – Obwieszczenie nr 358.2026.IX z dnia 6 sierpnia 2026 r.

Z wykazem można się zapoznać na stronie internetowej Urzędu Miasta Jelenia Góra w Biuletynie Informacji Publicznej.

Urząd Miasta Jelenia Góra **www.jeleniagora.pl**

Wrocław/34448103

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe
KARAWAN GRUPA FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU
CAŁĄ DOBĘ również w Niedziele i Święta
12 411 11 11
12 658 21 11

ul.Bieżanowska 24 (8.00 - 20.00 - tel. całą dobę)	Tel.12 658 21 11	ul.Sieroszewskiego 5B (8.00 - 15.30 - tel. całą dobę)	Tel.12 686 61 45
ul.Rakowicka 26a (8.00 - 18.00 (XI-IV godz 8.00-16.00))	Tel.12 222 00 30	ul.Dolnych Młynów 3 (8.00 - 15.00)	Tel.12 632 11 22
ul.Rakowicka 33a (8.00 - 16.00)	Tel.12 412 89 83	ul.Reduta 3B (Cm. Batowice - 8.00 - 15.00)	Tel.12 222 50 49
Cm. Batowice (ul. Powstańców - 8.00 - 15.30)	Tel.12 413 63 46	ul. Ćwiklińskiej 10 (8.00 - 15.00)	Tel. 606 793 279
Cm. Grębałów (8.00 - 15.30)	Tel.12 645 14 35	ul.Wrocławska 8 (8.00 - 16.00)	Tel.12 631 77 95

www.karawan.pl

Kraków/34444699

Chojnów, dnia 18.08.2026 r.

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY CHOJNÓW

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki nr 375/8 w obrębie Krzywa, gmina Chojnów

Na podstawie art. 17 pkt 11 i 13 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 538) oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 670.), w związku z Uchwałą Nr XXI.119.2025 z dnia 28 sierpnia 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki nr 375/8 w obrębie Krzywa, gmina Chojnów, zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji dla miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki nr 375/8 w obrębie Krzywa, gmina Chojnów wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, wykonaną w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.

Przedstawione do konsultacji społecznych dokumenty dostępne są na stronie internetowej urzędu pod adresem: https://gmina-chojnow.bip.net.pl/?c=1244, a także w siedzibie Urzędu Gminy Chojnów, ul. Fabryczna 1, 59-225 Chojnów, pokój nr 104 w dniach poniedziałek, środa, czwartek 7.00-15.00, wtorek 7.00-16.00 oraz w piątek 7.00-14.00.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w formie:

1) **zbierania uwag** – **od 18.08.2026 r. do 15.09.2026 r.** (28 dni kalendarzowych)
2) **spotkania otwartego** w dniu **26.08.2026 r.** o godzinie **15.30** w siedzibie Urzędu Gminy Chojnów przy ulicy Fabrycznej 1; pok. nr 104.
3) **punktu konsultacyjnego** w dniu **27.08.2026** r. **od godziny 15.00 do godziny 16.00,** zorganizowanego w siedzibie Gminy Chojnów przy ulicy Fabrycznej 1, pok. nr 104.

Uwagi do projektu planu miejscowego oraz uwagi i wnioski do prognozy oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone w formie papierowej na adres Urzędu Gminy Chojnów, ul. Fabryczna 1, 59-225 Chojnów, ustnie do protokołu, bądź za pośrednictwem środków komunikacji elektronicznej za pośrednictwem elektronicznej platformy usług administracji publicznej ePUAP lub adresu e-Doręczeń lub na adres: urzad@gmina-chojnow.pl, bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga lub wniosek dotyczy **w nieprzekraczalnym terminie do 15.09.2026 r.**

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Wójt Gminy Chojnów

Wójt Gminy Chojnów

Wójt Gminy Chojnów informuje, że przetwarzanie Państwa danych osobowych odbywa się zgodnie z przepisami ogólnego rozporządzenia o ochronie danych – RODO (Dz. U. UE z 2016r. nr 119 str.1). Szczegółowe informacje o zasadach przetwarzania Państwa danych osobowych oraz o przysługujących Państwu prawach z tym związanych znajdują się na stronie internetowej oraz w siedzibie Urzędu Gminy Chojnów ul. Fabryczna 1, 59-225 Chojnów.

Wrocław/34448023

Chojnów, dnia 18.08.2026 r.

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY CHOJNÓW

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla wyodrębnionego obszaru w obrębie Czernikowice, gm. Chojnów

Na podstawie art. 17 pkt 11 i 13 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 538) oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 670.), w związku z uchwałą nr XX.113.2025 Rady Gminy Chojnów z dnia 26 czerwca 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla wyodrębnionego obszaru w obrębie Czernikowice, gm. Chojnów, zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji dla miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla wyodrębnionego obszaru w obrębie Czernikowice, gm. Chojnów wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, wykonaną w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.

Przedstawione do konsultacji społecznych dokumenty dostępne są na stronie internetowej urzędu pod adresem: https://gmina-chojnow.bip.net.pl/?c=1244, a także w siedzibie Urzędu Gminy Chojnów, ul. Fabryczna 1, 59-225 Chojnów, pokój nr 104 w dniach poniedziałek, środa, czwartek 7.00-15.00, wtorek 7.00-16.00 oraz w piątek 7.00-14.00.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w formie:

1) **zbierania uwag** – **od 18.08.2026 r. do 15.09.2026 r.** (28 dni kalendarzowych)
2) **spotkania otwartego** w dniu **26.08.2026 r.** o godzinie **15.00** w siedzibie Urzędu Gminy Chojnów przy ulicy Fabrycznej 1; pok. nr 104.
3) **punktu konsultacyjnego** w dniu **27.08.2026** r. **od godziny 15.00 do godziny 16.00,** zorganizowanego w siedzibie Gminy Chojnów przy ulicy Fabrycznej 1, pok. nr 104.

Uwagi do projektu planu miejscowego oraz uwagi i wnioski do prognozy oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone w formie papierowej na adres Urzędu Gminy Chojnów, ul. Fabryczna 1, 59-225 Chojnów, ustnie do protokołu, bądź za pośrednictwem środków komunikacji elektronicznej za pośrednictwem elektronicznej platformy usług administracji publicznej ePUAP lub adresu e-Doręczeń lub na adres: urzad@gmina-chojnow.pl, bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga lub wniosek dotyczy **w nieprzekraczalnym terminie do 15.09.2026 r.**

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Wójt Gminy Chojnów

Wójt Gminy Chojnów

Wójt Gminy Chojnów informuje, że przetwarzanie Państwa danych osobowych odbywa się zgodnie z przepisami ogólnego rozporządzenia o ochronie danych – RODO (Dz. U. UE z 2016r. nr 119 str.1). Szczegółowe informacje o zasadach przetwarzania Państwa danych osobowych oraz o przysługujących Państwu prawach z tym związanych znajdują się na stronie internetowej oraz w siedzibie Urzędu Gminy Chojnów ul. Fabryczna 1, 59-225 Chojnów.

Wrocław/34448026

eprasa.pl 1816745245

Czarnocin, dnia 13 sierpnia 2026 r.

OGŁOSZENIE

WÓJTA GMINY CZARNOCIN

z dnia 13 sierpnia 2026 r.

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego gminy Czarnocin

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 poz. 538 ze zm.), art. 39 ust. 1, art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2026 r., poz. 670) oraz uchwały Nr IV/24/2024 r. z dnia 9 sierpnia 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Czarnocin

podaje się do publicznej wiadomości o rozpoczęciu konsultacji społecznych do ww. planu ogólnego oraz prognozy oddziaływania na środowisko, które będą prowadzone w terminie **od dnia 19.08.2026 r. do dnia 16.09.2026 r.** i obejmują:

1. zbieranie uwag w terminie **od dnia 19.08.2026 r. do dnia 16.09.2026 r.**;
2. spotkanie otwarte, które odbędzie się w dniu **09.09.2026 r.**, **od godz. 15:10 do 16:30** w **pokoju sala konferencyjna (parter)** Urzędu Gminy Czarnocin,
3. dyżur projektanta, który odbędzie się w dniu **09.09.2026 r.**, **od godz. 16:40 do 18:00**, w **pokoju** sala konferencyjna Urzędu Gminy Czarnocin.

Z ww. projektem planu ogólnego oraz prognozą oddziaływania na środowisko będzie się można zapoznać w siedzibie Urzędu Gminy Czarnocin, Czarnocin 100, **28-506 Czarnocin** pokój sala konferencyjna (parter) oraz w **Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Czarnocin** (zwanego dalej „BIP") pod adresem: https://bip.czarnocin.com.pl/pliki/Czarnocin%20POG.jpg,

Zainteresowani mogą składać uwagi do ww. projektu planu ogólnego oraz prognozy oddziaływania na środowisko na formularzu zgodnym ze wzorem stanowiącym załącznik do rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. poz. 2509), udostępnionym w wersji elektronicznej w BIP (link dostępowy https://bip.czarnocin.com.pl/page.php?kat_id=33&id=398&parent_id=398) oraz w wersji papierowej dostępnej w siedzibie Urzędu Gminy Czarnocin, **Czarnocin 100, 28-506 Czarnocin.**

Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Uwagi można składać osobiście w Urzędu Gminy Czarnocin, Czarnocin 100**, 28-506 Czarnocin** lub za pośrednictwem poczty na adres: Urzędu Gminy Czarnocin. Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione w postaci elektronicznej na adres ug@czarnocin.com.pl opatrzone bezpiecznym podpisem elektronicznym weryfikowanym przy pomocy ważnego kwalifikowanego certyfikatu lub opatrzone podpisem potwierdzonym profilem zaufanym za pośrednictwem platformy **E-Doręczenia**, adres skrzynki**: AE:PL-17964-57640-ARTGI-25**, lub za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 lutego 2005r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (Dz. U. z 2024 r. poz. 1557 z późn. zm.).

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Czarnocin.

Nadmienia się, iż siedziba Urzędu Gminy Czarnocin, **Czarnocin 100, 28-506 Czarnocin** jest dostosowana do potrzeb osób ze szczególnymi potrzebami.

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych w Urzędzie Gminy Czarnocin wraz z informacją o ograniczeniu wynikającym z art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, dostępna jest pod linkiem: https://bip.czarnocin.com.pl/pliki/klauzula%20rodo.pdf

Kielce/34447998

ZARZĄD ZASOBU KOMUNALNEGO
JEDNOSTKA BUDŻETOWA GMINY WROCŁAW
ul. Św. Elżbiety 3, 50-111 Wrocław

Informuje:

Ogłoszenia o przetargach są dostępne na stronie internetowej: bip.zzk.wroc.pl. – przetargi na lokale użytkowe

Szczegółowych informacji udziela Dział Lokali Użytkowych Zarządu Zasobu Komunalnego ul. Św. Elżbiety 3, tel. 71 776-24-50, 71 776-24-48, 71 776-24-40.

Na tablicy ogłoszeń przed budynkiem Urzędu Miejskiego Wrocławia pl. Nowy Targ 1/8 oraz w siedzibie ZZK ul. Św. Elżbiety 3, zostały wywieszone następujące wykazy:

wykazy nr: KU/N/19/26 i KU/N/20/26 lokali użytkowych przeznaczonych do oddania w najem w trybie bezprzetargowym,

wykazy nr: ZZ/31/26, ZZ/35/26, ZZ/42/26, ZZ/43/26 terenów przeznaczonych do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym,

wykazy nr: KU/16/26, KU/17/26 lokali użytkowych i garaży przeznaczonych do oddania w najem w trybie przetargowym.

Wrocław/34448105

Górnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa Luiza

z siedzibą w Zabrzu przy ul. Wolności 412

ogłasza, że w dniu 28.08.2026 r. od godz. 10^{00} w siedzibie spółdzielni odbędą się

przetargi ustne (licytowane) na najem lokali mieszkalnych w Zabrzu i w Rudzie Śląskiej,

na sprzedaż nieruchomości zabudowanych w Zabrzu przy ul. Piotra Skargi 4a, Wolności 394, Zjednoczenia 11, Węgielnej 24 i Wesołej 1, nieruchomości niezabudowanej przy ul. Grażyńskiego w Zabrzu

a także na remont mieszkań w zamian za zawarcie umowy najmu.

Spółdzielnia posiada również lokale użytkowe, które można wynająć w trybie przetargu na wysokość stawki czynszu.

Szczegółowe informacje dotyczące poszczególnych postępowań przetargowych dostępne są w siedzibie spółdzielni na tablicy ogłoszeń, pod nr tel. 32 278-67-13 wew. 32,43,47,48 a także na stronie internetowej pod adresem www. gsmluiza. pl/przetargi.

Katowice/34448040

PREZYDENT MIASTA ŻORY

Działając zgodnie z art. 35 ustawy z 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz.U 2026 r. poz. 399),

zawiadamia

o wywieszeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Żory al. Wojska Polskiego 25, III piętro (tablica ogłoszeń Wydziału Skarbu Miasta)

wykazu nieruchomości przeznaczonej do dzierżawy położonej przy alei Zjednoczonej Europy działki numer 3346/11.

Katowice/34448144

Przetarg – sprzedaż nieruchomości gruntowych Wierzbice (woj. dolnośląskie)

Syndyk masy upadłości ATS S.A. w upadłości z siedzibą w Wierzbicach (KRS: 0000357716) informuje o sprzedaży z wolnej ręki w formie przetargu: nieruchomości gruntowych niezabudowanych położonych w Wierzbicach, za łączną kwotę: **5 028 550,00 zł** *(słownie: pięć milionów dwadzieścia osiem tysięcy pięćset pięćdziesiąt złotych)*. **Przedmiot sprzedaży oferowany jest jako całość. Oferty częściowe będą odrzucone.**

Termin składania ofert upływa w dniu 16 września 2026 r. o godz. 15:00.

Oferty należy składać bezpośrednio w Kancelarii Syndyka we Wrocławiu (adres: ul. Dmowskiego 3/42, 50-203 Wrocław) w godz. od 9:00 do 15:00 lub za pośrednictwem innych podmiotów (np. operatora pocztowego, kuriera) na wskazany wyżej adres, przy czym w przypadku składania oferty za pośrednictwem o terminie jej złożenia decyduje data wpływu do Kancelarii Syndyka.

Informacje o przedmiocie sprzedaży można również uzyskać pod numerem telefonu 607-100-455.

Wrocław/34448038

PREZYDENT MIASTA RZESZOWA

ogłasza

że, na tablicy ogłoszeń Biura Gospodarki Mieniem Miasta Rzeszowa z/s w Rzeszowie, Plac Ofiar Getta 3 oraz na stronie internetowej /bip.erzeszow.pl/ został zamieszczony wykaz nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa położonej przy ul. Armii Krajowej w Rzeszowie oznaczonej jako działka nr: 281/17 o pow. 0,0282 ha w obr. 208, obj KW nr RZ1Z/00002382/1, przeznaczonej do dzierżawy na czas nieoznaczony w drodze bezprzetargowej.

Rzeszów/34448218

NEWSLETTERY WYBORCZEJ
Zapisz się na:
wyborcza.pl/newslettery
wyborcza.pl

Połącz Kropki
Idealna gra na krótką przerwę
Zeskanuj QR kod i graj

APLIKACJA WYBORCZEJ

eprasa.pl 1816745245

Medal Polki to nie przypadek

Klaudia Kazimierska najpierw wybiegła z rodzinnego Włocławka i dotarła aż do Eugene w Oregonie w USA. A teraz z więcej niż szczyptą amerykańskiego mentalu w sobie dobiegła do srebrnego medalu mistrzostw Europy. W szalonym biegu w Birmingham lepsza od Polki była tylko brązowa medalistka olimpijska, Brytyjka Georgia Hunter Bell.

Łukasz Jachimiak

Kostkę Rubika układa w dwie minuty. Zabiera ją na zawody. I sudoku. Bo mówi, że scrollowanie w smartfonie jest bez sensu. Z drugiej strony Klaudia Kazimierska mówi, że matematyka, którą ma w małym palcu (skończyła analizę matematyczną na studiach w USA), akurat w bieganiu jej nie pomaga. Ale widzimy, że bezsprzecznie pomaga jej to, że uwierzyła w siebie.

Finałowy bieg na 1500 m pań na ME w Birmingham wyglądał jak jedna wielka przepychanka. Kazimierska, o której wiedzieliśmy, że jest szybka, mocna, kilka razy musiała się przebijać do przodu z niemal samego końca 12-osobowej stawki. Spadała na ten koniec wskutek niekończących się przetasowań. Czy raczej walk o pozycje. – To było bicie się o miejsce. To był najtrudniejszy bieg w moim życiu. Nie poradziłam sobie tak, jak chciałam – powiedziała dziewiąta na mecie Weronika Lizakowska. To też biegaczka warta uwagi. Od igrzysk olimpijskich Paryż 2024 Lizakowska jest rekordzistką kraju. Ale to Kazimierska od tamtej imprezy rozwija się szybciej. A wręcz przechodzi metamorfozę.

Tak Polka złapała amerykański luz

Sama o sobie Klaudia mówi, że przez lata życia w USA przejęła amerykańską mentalność. Podkreśla, że tam – po prostu obcując z miejscowymi – stała się bardziej otwarta, patrząca do przodu, a nie za siebie, optymistyczna, uśmiechnięta, pełna wiary w siebie, a nie zblokowana już na starcie myślami, że gdzie tam jej, dziewczynie z Polski, marzyć o podbijaniu świata.

W Paryżu Kazimierska miała 23 lata i dopiero zadebiutowała na wielkiej, seniorskiej imprezie. Wcześniej nie było jej ani na mistrzostwach świata, ani Europy. Pojechała na igrzyska i od razu weszła do finału. Zajęła dziesiąte miejsce. Na MŚ 2025 w Tokio była siódma, najlepsza z Europejek. W tym roku na halowych MŚ w Toruniu, blisko rodzinnego Włocławka, miała wielki apetyt na medal, ale musiała się obejść smakiem – była szósta. – Chciałam zacząć zdobywanie medali w Toruniu, ale mi się nie udało. Nie ukrywam, że to jest trochę frustrujące. Wierzę, że w Birmingham wbiegnę na podium, jestem już na to gotowa – mówiła tam polskim dziennikarzom. Teraz mamy dowód, że wiedziała, co mówi.

Nike stawia na Kazimierską

W Birmingham na papierze od Kazimierskiej na mocniejsze wyglądały Georgia Hunter Bell i Agathe Guillemot. Brytyjka, brązowa medalistka olimpijska z Paryża i mistrzyni świata z Torunia, pewnie wygrała. Ale tylko ona wytrzymała tempo narzucone przez Klaudię już 200 metrów przed końcem biegu.

• **Klaudia Kazimierska w finałowym biegu na 1500 m pań na ME w Birmingham była druga**
FOT. ADAM WARŻAWA/PAP

Od doświadczonej 33-letniej Brytyjki 25-letnia Klaudia jeszcze trochę odstaje. Ale na pewno możemy liczyć, że i ją dogoni. Ambicją Kazimierskiej jest gonić świat. To dlatego w 2021 roku postanowiła połączyć studiowanie matematyki z bieganiem w kolebce światowych biegów, jaką jest Oregon. To tam powstała niezwykle ważna dla tego sportu firma Nike, to na tamtejszym uniwersytecie są wspaniała baza i mnóstwo świetnych zawodniczek do wspólnego trenowania. Nic dziwnego, że po uzyskaniu wyższego wykształcenia Kazimierska postanowiła zostać w Eugene. W ubiegłym roku stała się kontraktową biegaczką Nike. Trenuje ją Jerry Schumacher, który doprowadził wielu biegaczy do olimpijskich medali. Polka ma reklamować firmę – zwłaszcza jej buty kupowane przez miliony biegaczy na całym świecie – jak najlepszymi startami na międzynarodowych zawodach. Robi to z coraz większym powodzeniem. ●

Od pierwszej w biegu Brytyjki Kazimierska jeszcze odstaje, ale i ją kiedyś dogoni

Nowa gwiazda polskiego sportu

– Mieszkałam 25 lat na Białorusi, ale to w Polsce jest mój dom – mówi skoczkini wzwyż Maria Żodzik. Cztery lata temu uciekła z kraju dyktatora Łukaszenki. Treningi u nas musiała łączyć z pracą w McDonaldzie, ale tu nie była, nie jest i zapewne nigdy nie będzie okradana. Dla Polski po srebrze MŚ 2025 teraz wywalczyła srebro ME 2026.

Łukasz Jachimiak

Można mówić do niej Masza, a można Maria. 29-letnia Żodzik większość życia spędziła w Baranowiczach na Białorusi, niecałe 200 km od granicy z Polską, ale z Polską od zawsze była związana. I kiedy Białoruś potraktowała karygodnie najpierw ją, a później Ukrainę, to Maria uznała, że przyjedzie do Polski i spróbuje reprezentować kraj swoich dziadków.

„Choć skoczkini wzwyż uzyskała kwalifikację z rekordem życiowym 196 cm, to nie pojechała na zawody ze względu na brak badań antydopingowych. Federacja po prostu zapomniała zorganizować niezbędną liczbę kontroli, która jest wymagana dla zawodników planujących start w igrzyskach olimpijskich. Białoruska posiadająca kwalifikację nie została w ostatniej chwili zabrana do Tokio ze względu na zator w systemie" – pisał w 2021 roku portal tribuna.com. – Miałam przejść trzy obowiązkowe badania antydopingowe, taki warunek dał MKOl. Ale działacze nie dopilnowali terminów i zrobiłam tylko dwa. Skreślili mnie z igrzysk – opowiadała rok temu Żodzik. Wtedy, po sensacyjnie wyskakanym srebrze MŚ w Tokio, Maria trochę otworzyła się na polskich dziennikarzy.

Na igrzyskach w Paryżu, gdzie debiutowała w polskich barwach, nie chciała z nami rozmawiać. Była zestresowana, nie poszło jej, odpadła w eliminacjach. Żodzik jest skromna. Teraz, po srebrze ME w Birmingham, przed kamerą TVP powiedziała na gorąco właściwie tyle, że ten wynik jej samej pokazuje, że wicemistrzostwo w Tokio to nie był przypadek. Że ona coś jednak umie.

Właśnie tak – że coś w sporcie umie – Maria podejrzewała, gdy Białoruś nie pozwalała jej tego w pełni sprawdzić. A gdy w 2022 roku Rosja z pomocą Białorusi zaatakowała zbrojnie Ukrainę, to sportsmenka zrozumiała, że pora wyjechać. I przestać godzić się na to, żeby inni okradali ją z marzeń.

Po przyjeździe do Białegostoku Maria treningi łączyła z pracą w restauracji McDonald's. Nie było jej łatwo. Postanowiła, że złoży dokumenty o polskie obywatelstwo. Pomogła pomoc Polskiego Związku Lekkiej Atletyki, a jeszcze bardziej pomógł fakt, że duża część jej rodziny, w tym dziadkowie, to Polacy.

Żodzik reprezentuje nas od dwóch lat – obywatelstwo przyznał jej w marcu 2024 roku ówczesny prezydent RP Andrzej Duda. Żodzik dała nam już dwa medale. A już po pierwszym postanowiła urządzić się w Polsce na dobre i premię – 35 tys. dolarów – przeznaczyć na wkład na mieszkanie w Białymstoku. Żodzik szybko poczuła się w Polsce dobrze, bezpiecznie, stabilnie. Kiedy mówi, że tu jest jej dom, czuje się, że mówi to absolutnie szczerze. A imponuje nie tylko wdzięcznością, że tu ma normalny dom. Ale też walecznością pokazywaną w naszych/swoich barwach.

W Tokio wyskakała srebro w potwornie deszczowym, trudnym konkursie. W Birmingham wywalczyła medal, mimo że zaledwie miesiąc temu miała fatalny wypadek – na zawodach Diamentowej Ligi w Londynie.

Po urazie kręgosłupa szyjnego Maria praktycznie nie trenowała aż do mistrzostw. I jeszcze na nich nie była pewna czy da radę wystartować. Ale jak już spróbowała w kwalifikacjach i je przeszła, to tym bardziej nie odpuściła w finale! W trudnych warunkach („Jest tak zimno, że nie czułam swojego ciała" – powiedziała Żodzik) uzyskała 195 cm. Lepsza była tylko Ukrainka Jarosława Mahuczich, która skoczyła 197 cm. ●

SPORT.PL

Tenisistki grały w Cincinnati: jak wypadły Chwalińska, Fręch i Świątek?

Podsumowujemy 4. kolejkę Ekstraklasy – oto jej najważniejsze wydarzenia

Wiadomości, wyniki, historie sportowe znajdziesz na SPORT.PL

Zapraszamy na **Sport.pl+.** Subskrypcja za 1 zł miesięcznie przez pół roku. Płatność 6 zł z góry za 6 miesięcy, potem 9,90 zł co cztery tygodnie.

34446571

wyborcza

REDAKCJA
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl

REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Agata Żelazowska, Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej" lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Bartosz Wysocki
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

IZBA WYDAWCÓW PRASY
NAKŁAD KONTROLOWANY

eprasa.pl 1816745245

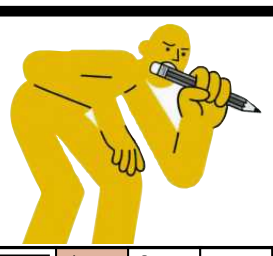

krzyżówka

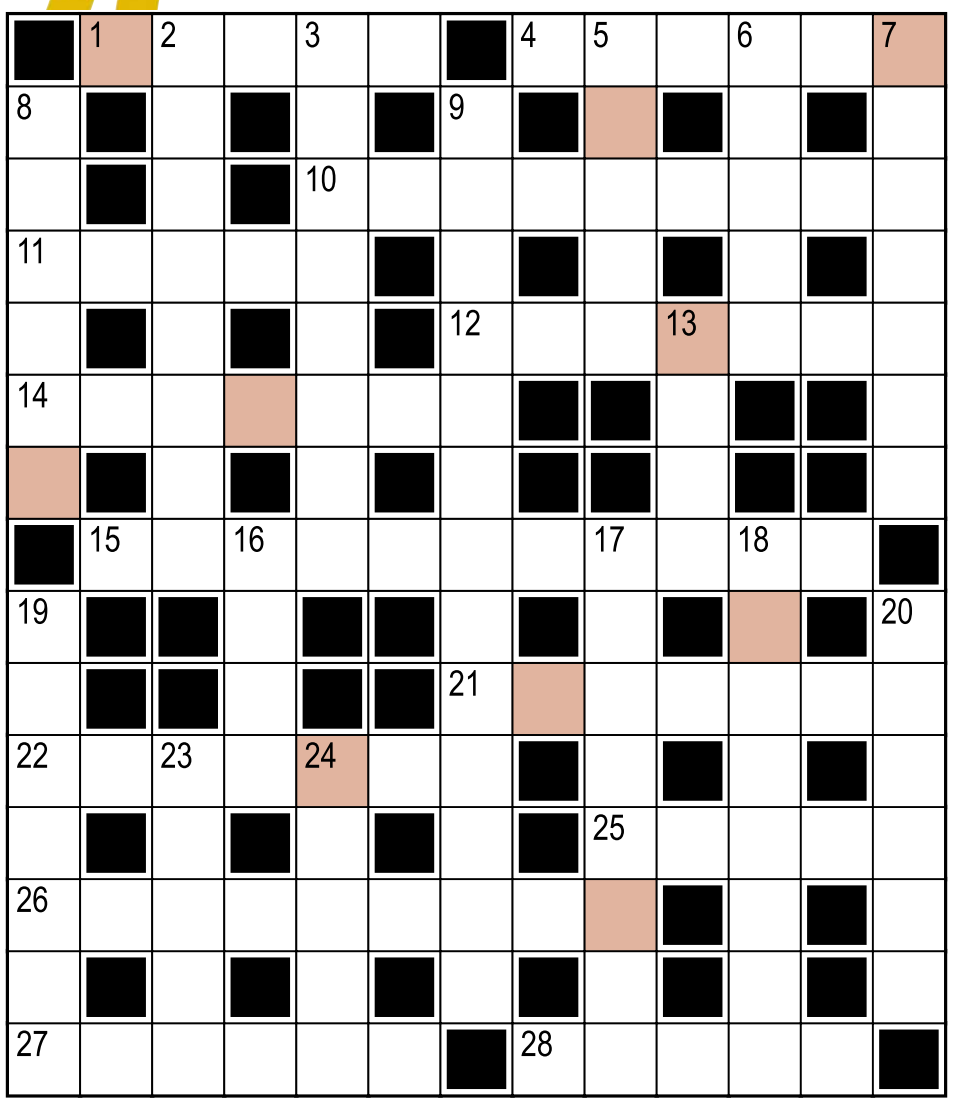

Hasło:

Litery w kolorowych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

Poziomo:
1) fotka w ramce prezentowana z wykorzystaniem rzutnika; przezrocze
4) czworokąt o parze równoległych boków
10) deska Jagny Marczułajtis-Walczak
11) mieszkaniec Izmiru, Ankary
12) ... podhalańskie, instrument muzyczny
14) imię Stradivariego, słynnego lutnika
15) pojazdy pływające dzięki pedałowaniu
21) niewielki ptak spokrewniony z mysikrólikiem
22) potocznie: przyjęcie z okazji narodzin potomka
25) strome skaliste wybrzeża morskie
26) „Dar Pomorza"
27) Sławomir, operator filmowy („Helikopter w ogniu", „Król Artur")
28) Jan Kiepura

Pionowo:
2) tekst literacki, na którym opiera się opera
3) eksplorowane przez członków klubu speleologicznego
5) ... kokosowy, gatunek kraba (kradnie?)
6) nie wszystkie odlatują do ciepłych krajów
7) nierówność na desce
8) królówka
9) wielki smutek, żal wywołany doznanym zawodem
13) brytyjski tytuł arystokratyczny
16) stulecie
17) zgłaszane wątpliwości, zastrzeżenia
18) rodowe albo po mężu
19) upierzone nierozłączki
20) składniki majątkowe przedsiębiorstwa
23) mityczny koń – symbol natchnienia poetyckiego
24) rowerowa – może być bezdętkowa

Rozwiązanie „krzyżówki" nr 97 z 17.08:
Poziomo: 1) maszt **4)** kiloom **10)** akrobacje **11)** Honor **12)** ekspres **14)** dwuślad **15)** fajka pokoju **21)** zagadka **22)** Euterpe **25)** chleb **26)** pajęczaki **27)** eratyk **28)** finał
Pionowo: 2) awantura **3)** Zmarzlik **5)** irbis **6)** Oscar **7)** miejsce **8)** schody **9)** przedsprzedaż **13)** Peyo **16)** Jude **17)** koguciki **18)** jadalnia **19)** stemple **20)** gambit **23)** tajga **24)** ruchy
Hasło: Kwiat paproci.

sudoku

3	1	5	2	8	7			
	2			4	1		8	3
	9		5		6		1	7
5		1	7	9	8		2	
	8	7		2	4		5	
6		2	1	5	3	9		8
	5	8		7	2		9	6
		3					4	5

7		4	9					1
						8	2	
6		1	2					
				4		2		
		5		7		6		
		8	3		1			
	4						7	9
8		6		9	4			
	5			2				6

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34427030

Czekamy na Twoje uwagi i pomysły

ROZRYWKA @WYBORCZA.PL

zakreślanka

Zakreślaj słowa z listy na planszy. Mogą być ukryte w wierszach, kolumnach lub prowadzić wężykiem. Niewykorzystane litery czytane rzędami utworzą hasło

E	T	O	B	C	Ę	K
C	H	N	O	Ą	S	W
Z	E	B	O	I	Z	E
R	O	C	I	S	N	I
O	B	L	E	Y	I	C
T	O	R	U	T	C	I
S	Y	Z	N	A	Z	B
S	A	K	T	R	O	A
S	T	A	T	A	M	N

nabicie, kęs, zniczomat, ssak, tranzystor, tysiąc, techno, bezrobocie

Hasło z 17.08: pudding

skojarzenia

Trójkąt	Świeca	Rękawica	Pieczęć
Croissant	Góra	Lotos	Baza
Banan	Kredka	Plaster miodu	Sierp księżyca
Kij	Pies z głową w dół	Piłka	Bumerang

Znajdź powiązania między hasłami i połącz je w cztery grupy po cztery hasła, by każdą grupę łączyło jedno wspólne skojarzenie.

.....
.....
.....
.....

Rozwiązanie z 17.08:
Najlepsi z najlepszych: Ikona, Supergwiazda, Bohater, Legenda. **Określona liczba sztuk czegoś:** Kopa, Mendel, Gros, Tuzin. **Do wypatrzenia przy kominku:** Polana, Ruszt, Szyber, Pogrzebacz. **Programy telewizyjne z czasów PRL-u:** Wielka gra, Miś z okienka, Sonda, 5-10-15

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34426992

Słówko
Wybierz słowo, sprawdzaj litery i kombinuj, aż skończą Ci się próby

Literówka
Kilka liter i jedno zadanie: ułożyć jak najwięcej słów

Jeszcze więcej rozrywki w Aplikacji Wyborczej
Szukaj w aplikacji

Zakreślanka

Skojarzenia

1 RP

eprasa.pl 1816745245

wyborcza

MÓJBIZNES

REDAKTOR NACZELNY:
Sebastian Ogórek

LUDZIE | PRACA | INNOWACJE | OGŁOSZENIA KRAJOWE I LOKALNE

18 SIERPNIA 2026

FOT. AUTICON POLSKA

Marcin Myśliwczyk, prezes Auticon Polska*

Nie zmieniamy ludzi, lecz firmy

*Firma Auticon Polska dołączyła do Koalicji „Inkluzywni w zatrudnianiu"

Komunikaty.pl Przetargi, licytacje, zamówienia publiczne. Ogłoszenia sądowe i rekrutacyjne

eprasa.pl 1816745245

Maciej Bednarek

Rynek pracy a autyzm

To nie pracownicy w spektrum są problemem, ale firmy

– Rynek pracy często nie ocenia rzeczywistych kompetencji, tylko umiejętność opowiadania o nich, to sprawia, że osoby w spektrum odpadają już na etapie pierwszej rozmowy rekrutacyjnej – mówi Marcin Myśliwczyk, prezes Auticon Polska.

Jest 2011 r. Kolejna rozmowa kwalifikacyjna kończy się tak samo. Syn niemieckiego przedsiębiorcy znów nie dostaje pracy. Nie dlatego, że brakuje mu kompetencji. To sposób, w jaki firmy prowadzą rekrutację i oceniają kandydatów, sprawia, że nie jest w stanie przejść sita. Zamiast pogodzić się z tym, że rynek pracy nie potrafi dostrzec potencjału osób w spektrum autyzmu, Dirk Müller-Remus postanawia stworzyć własną firmę, by dać zatrudnienie synowi. Tak rodzi się firma Auticon. W tym samym czasie podobny model biznesowy rozwija się w Norwegii, gdzie od 2008 r. działa firma Unicus. Obie firmy z czasem łączą siły, tworząc grupę obecną dziś na 15 rynkach.

Jej model pozostaje niezmienny – zatrudnia specjalistów IT w spektrum autyzmu i kieruje ich do realizacji projektów informatycznych u swoich klientów. Nie tworzy jednak odizolowanych zespołów ani specjalnych centrów usług. Konsultanci Auticon stają się częścią zespołów banków, firm energetycznych czy korporacji technologicznych, realizując projekty wspólnie z ich pracownikami. W 2024 roku firma rozpoczęła działalność również w Polsce, a z jej usług korzystają m.in. bank HSBC czy koncern Vattenfall.

ROZMOWA Z
MARCINEM MYŚLIWCZYKIEM

MACIEJ BEDNAREK: Co jest dziś dla was większym problemem: pozyskanie pracownika w spektrum autyzmu czy klienta korporacyjnego?
MARCIN MYŚLIWCZYK: Gdyby miał mnie pan zmusić do wyboru, powiedziałbym, że klienta korporacyjnego. Przez lata firmy projektowały procesy rekrutacyjne i sposób pracy z myślą o jednym typie pracownika. Tymczasem ludzie funkcjonują na wiele różnych sposobów. Problem nie polega na tym, że ktoś jest w spektrum autyzmu. Problem pojawia się wtedy, gdy organizacja nie potrafi wykorzystać jego mocnych stron.

Czyli problemem nie jest autyzm?
– Nie. Autyzm jest stanem neurorozwojowym, który wpływa na to, jak dana osoba komunikuje się i wchodzi w interakcje ze światem. Przez lata patrzyliśmy na niego przede wszystkim jak na jednostkę chorobową. Zakładaliśmy, że problem leży po stronie człowieka i to jego trzeba dostosować do otoczenia.

My wychodzimy z zupełnie innego założenia. Problem bardzo często nie tkwi w osobie w spektrum autyzmu, lecz w środowisku pracy, które zostało zaprojektowane wyłącznie z myślą o osobach neurotypowych.

Wystarczy spojrzeć na proces rekrutacji. Premiuje on przede wszystkim umiejętność autoprezentacji, swobodę prowadzenia rozmowy czy odnajdywania się w sytuacjach społecznych. Tymczasem wiele osób w spektrum ma wysokie kompetencje techniczne, ale nie potrafi opowiadać o nich w sposób, którego oczekują rekruterzy. W efekcie odpadają już na pierwszym etapie, mimo że później mogłyby świetnie wykonywać swoją pracę.

Naszym zdaniem wystarczy wprowadzić stosunkowo niewielkie zmiany, zarówno podczas rekrutacji, jak i później w miejscu pracy, aby okazało się, że ich mocne strony stają się realną wartością dla firmy.

Co sprawia, że osoby w spektrum tak dobrze odnajdują się akurat w branży IT?

– To nie jest tak, że każda osoba w spektrum będzie świetnym informatykiem. Kluczowe jest połączenie dwóch elementów: zainteresowania ścieżką techniczną i cech, które często towarzyszą osobom w spektrum. Wtedy powstaje kombinacja, która w wielu zadaniach okazuje się ogromnym atutem.

Takie osoby potrafią przez długi czas utrzymywać wysoką koncentrację na zadania powtarzalnych, które u innych wywołują znużenie, dla nich bywają wręcz optymalnym środowiskiem pracy. Wykazują przy tym rzadką zdolność głębokiej analizy: zanim zaproponują rozwiązanie, metodycznie prześledzą wszystkie scenariusze i skrajne przypadki.

Ta kombinacja cech przekłada się bezpośrednio na bardzo konkretne role w IT. Umiejętność dostrzegania trudnych do zauważenia odchyleń od normy i praca na wzorcach świetnie sprawdza się w analizie danych. Z kolei niezwykła skrupulatność i odporność na rutynę czynią z nich świetnych specjalistów w testowaniu oprogramowania oraz w utrzymaniu systemów, gdzie liczy się precyzja, analiza logów i błyskawiczne wychwytywanie anomalii.

Oczywiście nie oznacza to, że każda osoba w spektrum ma takie same predyspozycje. To bardzo zróżnicowana grupa. My zawsze wychodzimy od człowieka i jego mocnych stron. Dopiero później zastanawiamy się, w jakim środowisku i przy jakich zadaniach będzie mógł najlepiej wykorzystać swój potencjał.

• Problem bardzo często nie tkwi w osobie w spektrum autyzmu, lecz w środowisku pracy, które zostało zaprojektowane wyłącznie z myślą o osobach neurotypowych
FOT. SEVENTYFOUR

O osobach w spektrum często mówi się, że mają wręcz „supermoce". To prawda czy raczej kolejny stereotyp?
– To zdecydowanie zbyt daleko idące uproszczenie. Bardzo zależy mi na tym, żeby nie wpaść w pułapkę mówienia o „supermocach" osób autystycznych. To nie jest tak, że zaprosimy taką osobę do współpracy, damy jej bardzo trudne zadanie i ona poradzi sobie z każdym problemem.

Dlatego dla nas najważniejsze jest dopasowanie człowieka do konkretnego projektu. Nie każda osoba w spektrum będzie świetnym informatykiem i nie każdy projekt będzie odpowiedni dla konkretnego konsultanta. Naszą rolą jest znaleźć miejsce, w którym dana osoba będzie mogła najlepiej wykorzystać swój potencjał.

Skoro mają takie kompetencje, dlaczego wielu z nich tak trudno znaleźć pracę?
– Paradoks polega na tym, że rynek pracy bardzo często nie ocenia rzeczywistych kompetencji, tylko umiejętność opowiadania o nich. Dla osoby autystycznej problemem bywa również sam sposób zadawania pytań. Jeżeli są zbyt ogólne, zbyt abstrakcyjne albo zawierają kilka wątków jednocześnie, może mieć ona trudność z udzieleniem odpowiedzi, mimo że doskonale poradziłaby sobie z późniejszą pracą.

W całej grupie Auticon średni okres pozostawania naszych konsultantów bez pracy przed dołączeniem do firmy wynosił dwa lata. Nie dlatego, że brakowało im kompetencji, ale dlatego, że tradycyjne procesy rekrutacyjne nie potrafiły ich właściwie ocenić.

Dwa lata? To chyba rzeczywiście problem nie leży tylko po stronie kandydatów.
– Zdecydowanie nie. Problem polega na tym, że większość organizacji jest dziś na etapie budowania świadomości. Organizują webinary, szkolenia, rozmawiają o neuroróżnorodności, ale bardzo często na tym się kończy. Prawdziwa zmiana zaczyna się dopiero wtedy, gdy firma zada sobie pytanie, czy jest gotowa zmienić sposób funkcjonowania. Czy menedżerowie potrafią rozmawiać z pracownikami o ich potrzebach. Czy proces rekrutacji rzeczywiście pozwala ocenić kompetencje kandydatów. Czy sposób komunikacji i prowadzenia projektów jest zrozumiały dla wszystkich członków zespołu.

Wiele organizacji deklaruje dziś otwartość na neuroróżnorodność, ale w codziennej praktyce niewiele się zmienia. My nazywamy to social washingiem, czyli tworzeniem wizerunku firmy otwartej i inkluzywnej bez wprowadzania realnych zmian.

To właśnie dlatego uważam, że największym wyzwaniem nie jest znalezienie specjalistów w spektrum autyzmu. Znacznie trudniej jest przygotować organizację na ich przyjęcie.

Co to właściwie znaczy „przygotować organizację" na pracowników w spektrum autyzmu?
– Przede wszystkim trzeba pamiętać, że nie istnieje jeden model osoby w spektrum autyzmu. Jeżeli poznaliśmy jedną taką osobę, to poznaliśmy tylko jedną taką osobę. Każda ma inne potrzeby, doświadczenia i mocne strony.

Dlatego z jednej strony szkolimy zespoły z neuroróżnorodności i pokazujemy, czym jest spektrum autyzmu, a z drugiej przygotowujemy profil konkretnego konsultanta, jego mocnych stron, obszarów wsparcia i preferowanego sposobu pracy. Są jednak rozwiązania, które pomagają niemal każdemu. Chodzi przede wszystkim o ograniczenie nieprzewidywalności. Jeżeli organizujemy spotkanie, warto wcześniej przesłać jego agendę. Jeżeli zmieniają się priorytety projektu, dobrze poinformować o tym z wyprzedzeniem. Jeżeli zlecamy zadanie,

eprasa.pl 1816745245

powinniśmy jasno powiedzieć, czego oczekujemy i do kiedy.

W wielu firmach słyszy się: zrób to jak najszybciej. Tylko że „jak najszybciej" dla każdej osoby oznacza coś innego. Znacznie lepiej ustalić konkretny termin, czyli dzień, a czasem nawet godzinę. To eliminuje niepotrzebne nieporozumienia.

Podobnie jest z codzienną komunikacją. Im mniej niedomówień, wieloznaczności i chaosu, tym lepiej funkcjonuje cały zespół. Czasem trzeba też zadbać o środowisko pracy: ograniczyć hałas, umożliwić korzystanie ze słuchawek wygłuszających czy stworzyć spokojniejsze miejsce do pracy. To nie są rewolucyjne zmiany. Najważniejsze jest jednak to, żeby rozmawiać z ludźmi o ich potrzebach, a nie zakładać, że wszyscy pracują najlepiej w identycznych warunkach.

Większość firm outsourcingowych szuka pracowników dla swoich klientów. Auticon ma znacznie trudniejsze zadanie. Najpierw zatrudniacie specjalistów, a potem musicie jeszcze przekonać firmy, że warto z nimi pracować.

– Ma pan rację. To chyba największe wyzwanie naszego modelu biznesowego. W klasycznym outsourcingu klient zgłasza zapotrzebowanie na specjalistę i firma szuka odpowiedniej osoby. U nas wygląda to inaczej. Zatrudniamy konsultantów i bierzemy odpowiedzialność za ich rozwój zawodowy, dlatego musimy zapewnić im ciągłość projektów.

To oznacza, że jeszcze zanim jeden projekt dobiegnie końca, zaczynamy szukać kolejnego. Zależy nam, żeby przejście między projektami było jak najbardziej płynne. Jeżeli pojawia się przerwa, wykorzystujemy ją na rozwój kompetencji, szkolenia czy zdobywanie nowych umiejętności, które zwiększą szanse konsultanta przy kolejnym projekcie.

To rzeczywiście wymaga znacznie większego zaangażowania niż w klasycznym modelu outsourcingowym. Z jednej strony musimy pozyskać świetnych specjalistów, z drugiej stale rozwijać współpracę z klientami i budować rynek dla tego modelu.

Wciąż wiele organizacji dopiero odkrywa potencjał neuroróżnorodnych zespołów. Dlatego pokazujemy, że nie jest to projekt z zakresu społecznej odpowiedzialności biznesu, ale rozwiązanie, które przynosi firmom konkretną wartość biznesową.

Kiedy jednak firma zdecyduje się na współpracę, najczęściej zaczyna od jednego konsultanta. Gdy zobaczy, jak ten model działa w praktyce, bardzo często otwiera się na kolejne projekty. To pokazuje, że największą barierą nie są same kompetencje naszych konsultantów, lecz obawy wynikające z braku doświadczeń.

Kiedy uda się już przekonać klienta, jak w praktyce przygotowujecie organizację na przyjęcie konsultanta w spektrum autyzmu?

– Nie ograniczamy się do wysłania konsultanta do klienta. To nie jest klasyczny outsourcing. Mówimy raczej o modelu wsparcia 360 stopni. Zespół, do którego dołącza konsultant, przechodzi szkolenie dotyczące neuroróżnorodności i spektrum autyzmu. Przygotowujemy również tzw. paszport neuroinkluzywności, w którym opisujemy mocne strony danej osoby, obszary wymagające wsparcia oraz preferowany sposób komunikacji. Dzięki temu zespół od początku wie, jak najlepiej współpracować z nową osobą.

Na tym jednak nie kończy się nasza rola. Wspieramy menedżera i zespół zawsze wtedy, gdy pojawiają się pytania lub wątpliwości. Pomagamy zrozumieć określone zachowania czy potrzeby konsultanta. Jednocześnie jesteśmy również wsparciem dla niego samego, pomagając mu odnaleźć się w nowym środowisku. Integracja jest procesem. Obie strony muszą się spotkać w połowie drogi, żeby współpraca była naprawdę skuteczna.

Wszystko, o czym rozmawiamy, brzmi bardzo przekonująco. Ale biznes lubi liczby. Jak mierzycie skuteczność tego modelu?

– Od początku staramy się opierać nie na przekonaniach, ale na danych. Z doświadczeń całej grupy Auticon wynika, że osoby w spektrum autyzmu, które są dobrze zintegrowane z miejscem pracy, osiągają produktywność wyższą o ponad 40 proc. niż osoby spoza spektrum. Z kolei zespoły, w których pracują osoby neuroróżnorodne, a więc nie tylko w spektrum autyzmu, ale również z ADHD, są średnio o ponad 30 proc. bardziej wydajne.

Te liczby nie wynikają jednak z tego, że ktoś posiada „supermoce". To efekt zmian, o których rozmawialiśmy. Kiedy upraszczamy komunikację, ograniczamy korporacyjny żargon, organizujemy spotkania tylko wtedy, gdy są potrzebne, i jasno określamy cele, korzystają na tym wszyscy członkowie zespołu. Pracuje się sprawniej, szybciej i z mniejszą liczbą nieporozumień.

Dlatego, kiedy rozmawiamy z klientami, nie mówimy wyłącznie o neuroróżnorodności. Pokazujemy bardzo konkretną wartość biznesową. Bo ostatecznie nie chodzi o to, żeby zatrudnić osobę w spektrum autyzmu. Chodzi o to, żeby stworzyć zespół, który będzie pracował lepiej.

Mam wrażenie, że Auticon nie zmienia ludzi. Zmienia firmy.

– Dokładnie tak. Bardzo często powtarzamy, że zmiany wprowadzane z myślą o osobach w spektrum autyzmu przynoszą korzyści wszystkim pracownikom. Jasna komunikacja, dobrze przygotowane spotkania, precyzyjnie określone cele czy przewidywalność pracy pomagają całym zespołom, a nie tylko jednej grupie osób.

To zresztą nie jest wyłącznie nasze przekonanie. Współpracujemy z wieloma organizacjami i widzimy, że kiedy zaczynają bardziej świadomie zarządzać komunikacją i sposobem pracy, poprawia się funkcjonowanie całych zespołów. Znika część nieporozumień, ludzie lepiej rozumieją swoje zadania, a menedżerowie zaczynają bardziej świadomie planować pracę.

To również zmiana roli menedżera. Nie chodzi już tylko o rozdzielanie zadań, ale o poznanie potrzeb członków zespołu i stworzenie im warunków, w których będą mogli wykorzystać swoje mocne strony. Kiedy to się udaje, korzystają na tym wszyscy. Nie tylko osoby w spektrum autyzmu. W praktyce oznacza to odejście od przekonania, że wszyscy muszą pracować w identyczny sposób. ●

Auticon Polska dołączył do Koalicji „Inkluzywni w zatrudnianiu", która powstała w ramach II edycji kampanii „Każdy talent na wagę złota". Jej celem jest budowanie bardziej dostępnego rynku pracy. Wyborcza.biz objęła kampanię patronatem medialnym.

OGŁOSZENIE PŁATNE Opole/34447615

WOJEWODA OPOLSKI
ul. Piastowska 14
45-081 Opole

IN.I.7820.23.2026.BM

Obwieszczenie Wojewody Opolskiego

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 61 § 4 z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeksu postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) oraz art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311)

zawiadamiam,

że na wniosek z dnia 25 czerwca 2026r., uzupełniony w dniu 4 sierpnia 2026r., Zarządu Województwa Opolskiego Zarządu Dróg Wojewódzkich w Opolu reprezentowanego przez Bartłomieja Horaczuka – Dyrektora Zarządu Dróg Wojewódzkich w Opolu, **wszczęto postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania pn.: „Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 411 na odcinku Polski Świętów – Bodzanów ETAP 3"**.

Zgodnie z wnioskiem ww. inwestycja będzie realizowana na następujących nieruchomościach oznaczonych w ewidencji gruntów i budynków jako działki:

– w liniach rozgraniczających teren inwestycji stanowiących pas drogowy drogi wojewódzkiej nr 411:

10 (po podziale 10/1*, 10/2), 13 (po podziale 13/1*, 13/2), 15 (po podziale 15/1*, 15/2), 403*, 404 (po podziale 404/1*, 404/2) obręb 0010 Nowy Świętów jednostka ewidencyjna Głuchołazy –obszar wiejski,

58 (po podziale 58/1*, 58/2), 59 (po podziale 59/1*, 59/2), 62 (po podziale 62/1*, 62/2),126/1 (po podziale 126/3*, 126/4), 131 (po podziale 131/1*, 131/2), 133/1 (po podziale 133/5*, 133/6), 133/2 (po podziale 133/7*, 133/8), 133/3 (po podziale 133/9*, 133/10), 134/1 (po podziale 134/3*, 134/4), 165 (po podziale 165/1*, 165/2),166/3 (po podziale 166/5*, 166/6), 191/1 (po podziale 191/3*, 191/4), 191/2 (po podziale 191/5*, 191/6), 192 (po podziale 192/1*, 192/2),194 (po podziale 194/1*, 194/2), 196 (po podziale 196/1*, 196/2),199/1 (po podziale 199/3*, 199/4), 200/1 (po podziale 200/12*, 200/13), 200/3 (po podziale 200/10*, 200/11), 203 (po podziale 203/1*, 203/2), 204/1 (po podziale 204/5*, 204/6), 204/2 (po podziale 204/3*, 204/4), 207 (po podziale 207/1*, 207/2), 210 (po podziale 210/1*, 210/2), 212 (po podziale 212/1*, 212/2*, 212/3*, 212/4), 306 (po podziale 306/1*, 306/2), 307/1 (po podziale 307/6*, 307/7), 307/2 (po podziale 307/8*, 307/9), 307/4 (po podziale 307/10*, 307/11), 311 (po podziale 311/1*, 311/2), 312 (po podziale 312/1*, 312/2), 313/2 (po podziale 313/12*, 313/13), 313/4 (po podziale 313/7*, 313/8*, 313/9), 313/6 (po podziale 313/10*, 313/11), 388/1 (po podziale 388/3*, 388/4), 389 (po podziale 389/1*, 389/2), 392/1 (po podziale 392/3*, 392/4), 404 (po podziale 404/1*, 404/2), 406 (po podziale 406/1*, 406/2), 407/1 (po podziale 407/5*, 407/6), 407/2 (po podziale 407/3*, 407/4), 447 (po podziale 447/1*, 447/2), 449 (po podziale 449/1*, 449/2), 458/1* obręb 0016 Polski Świętów jednostka ewidencyjna Głuchołazy –obszar wiejski,

*nr działek znajdujące się w liniach rozgraniczających – stanowiące pas drogowy drogi wojewódzkiej nr 411

– poza liniami rozgraniczającymi teren pasa drogowego, ale stanowiących teren niezbędny dla obiektów budowlanych:

10 (po podziale 10/1, 10/2*), 13 (po podziale 13/1, 13/2*), 320/1*, 411* obręb 0010 Nowy Świętów jednostka ewidencyjna Głuchołazy –obszar wiejski,

57/2*, 58 (po podziale 58/1, 58/2*), 60*, 62 (po podziale 62/1, 62/2*),126/1 (po podziale 126/3, 126/4*), 128*, 133/2 (po podziale 133/7, 133/8*), 133/3 (po podziale 133/9, 133/10*), 134/1 (po podziale 134/3, 134/4*), 166/3 (po podziale 166/5, 166/6*), 166/4*, 190*, 191/1 (po podziale 191/3, 191/4*), 191/2 (po podziale 191/5, 191/6*), 193/3*, 194 (po podziale 194/1, 194/2*), 196 (po podziale 196/1, 196/2*), 197/1*, 198/1*, 199/1 (po podziale 199/3, 199/4*), 200/3 (po podziale 200/10, 200/11*), 200/4*, 204/1 (po podziale 204/5, 204/6*), 207 (po podziale 207/1, 207/2*), 208*, 209*, 210 (po podziale 210/1, 210/2*), 211/1*, 211/2*, 212 (po podziale 212/1, 212/2, 212/3, 212/4*), 310*, 313/2 (po podziale 313/12, 313/13*), 313/6 (po podziale 313/10, 313/11*), 388/1 (po podziale 388/3, 388/4*), 389 (po podziale 389/1, 389/2*), 392/1 (po podziale 392/3, 392/4*),401*, 404 (po podziale 404/1, 404/2*), 406 (po podziale 406/1, 406/2*), 407/1 (po podziale 407/5, 407/6*), 407/2 (po podziale 407/3, 407/4*), 447 (po podziale 447/1, 447/2*), 449 (po podziale 449/1, 449/2*), 458/1* obręb 0016 Polski Świętów jednostka ewidencyjna Głuchołazy –obszar wiejski,

*nr działek po podziale znajdujące się poza liniami rozgraniczającymi.

Z dniem ukazania się obwieszczenia, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami.

Działając na podstawie art. 10 § 1 oraz art. 73 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego, informuję, o możliwości zapoznania się z aktami sprawy oraz wypowiedzenia się, co do zebranych w sprawie materiałów dowodowych. Czynności tych można dokonać w Opolskim Urzędzie Wojewódzkim w Opolu – Wydział Infrastruktury i Nieruchomości w godzinach pracy urzędu, **po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym** (77 4524403; 77 4524130), do dnia wydania orzeczenia w przedmiotowej sprawie.

1S3

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraków/34447800

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI

Mariusza Świątka, osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej
ustanowiony w ramach postępowania upadłościowego **sygn. akt KR1S/GUp/48/2024**
oraz kurator spadku
po Marku Brzeniu ustanowiony w ramach postępowania **sygn. akt I Ns 1759/25/K**

ZAPRASZAJĄ DO SKŁADANIA PISEMNYCH OFERT

w konkursie pisemnych ofert na dzierżawę nieruchomości gruntowej obejmującej działkę ewidencyjną nr 1581 o powierzchni 2 924 m2, zabudowanej budynkiem o funkcji usługowej – **Pensjonat „Willa Sorrento", położonej w Krzeszowicach przy ul. Kościuszki nr 15**, dla której Sąd Rejonowy dla Krakowa – Krowodrzy w Krakowie, VI Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych z siedzibą w Krzeszowicach prowadzi księgę wieczystą numer **KR2K/00010022/0**.

Udział w wysokości 1/2 części w prawie własności nieruchomości wchodzi w skład masy upadłości Mariusza Świątka, natomiast **udział w wysokości 1/2 części w prawie własności nieruchomości** wchodzi w skład spadku po Marku Brzeniu.

Wartość rynkowa udziału w prawie własności nieruchomości gruntowej zabudowanej wchodzącego w skład masy upadłości Mariusza Świątka została określona w operacie szacunkowym z dnia 26 sierpnia 2024 r. sporządzonym przez rzeczoznawcę majątkowego Magdaleną Ślufarską na kwotę 1 365 500,00 zł. Nieruchomość gruntowa stanowi działkę ewidencyjną nr 1581 o powierzchni 2.924 m2, na której posadowiony jest budynek o funkcji usługowej – Pensjonat „Willa Sorrento". Budynek składa się z przyziemia, parteru, piętra i poddasza. **Powierzchnia użytkowa budynku wynosi 518,07 m2**. Obecnie budynek jest nieużytkowany.

Cena wywoławcza dla czynszu dzierżawnego całej nieruchomości wynosi 10 000,00 zł (dziesięć tysięcy złotych i zero groszy) **netto miesięcznie**. Czynsz zostanie powiększony o należny ewentualnie podatek od towarów i usług. Dzierżawcę obciążają wszelkiego rodzaju koszty związane z posiadaniem i utrzymaniem nieruchomości, w szczególności z tytułu podatków, opłat i ubezpieczeń.

Bezwarunkowe pisemne oferty na dzierżawę przedmiotu konkursu z określeniem oferowanego czynszu dzierżawnego, należy składać w języku polskim osobiście lub za pośrednictwem przesyłki pocztowej lub kurierskiej w zamkniętych kopertach z opisem: „Oferta dzierżawy Willa Krzeszowice" oraz dopiskiem „NIE OTWIERAĆ !!!" w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 2 września 2026 r**. (decyduje data wpływu oferty), na adres **Łukasz Zagórski – Kancelaria Doradcy Restrukturyzacyjnego, ul. św. Marka 7-9/2, 31-012 Kraków.**

Warunkiem uczestnictwa w konkursie i ewentualnej licytacji jest wpłacenie **w terminie do dnia 2 września 2026 r.,** pod rygorem odrzucenia oferty, **wadium w kwocie 60 000,00 zł** na rachunek bankowy masy **Mariusza Świątka** numer **11 1090 2590 0000 0001 5805 1405** w Erste Bank Polska S.A. tytułem: „Wadium do konkursu na dzierżawę Willa w Krzeszowicach".

Otwarcie ofert, przeprowadzenie konkursu oraz ewentualnej licytacji nastąpi w dniu 3 września 2026 r. o godzinie 15:00 w Kancelarii Doradcy Restrukturyzacyjnego Łukasza Zagórskiego w Krakowie przy ul. ul. św. Marka 7-9 w lokalu nr 2.

W przypadku dwóch lub większej ilości pisemnych ofert w konkursie, syndyk może przeprowadzić z obecnymi oferentami ustną licytację, w celu wyłonienia najlepszej oferty.

Wadium wpłacone przez oferenta, którego oferta zostanie przyjęta zostanie zaliczone na poczet kaucji stanowiącej zabezpieczenie ewentualnych roszczeń Wydzierżawiających (po połowie), a pozostałym uczestnikom konkursu zostanie niezwłocznie zwrócone w terminie do 7 dni od daty rozstrzygnięcia konkursu.

Organizatorzy konkursu zachowają wpłacone wadium, jeżeli oferent, którego oferta została przyjęta uchyli się od zawarcia umowy dzierżawy w terminie 30 dni od daty rozstrzygnięcia konkursu.

Szczegółowe informacje o przedmiocie dzierżawy oraz o szczegółowych warunkach konkursu ofert, w tym wymogach formalnych oferty, sposobie wpłacania wadium czy innych warunkach dzierżawy dostępne są w ofercie umieszczonej na stronie internetowej **www.krpu.pl**.

Można je również uzyskać w godzinach 9:00 – 15:00 osobiście w Kancelarii Doradcy Restrukturyzacyjnego Łukasza Zagórskiego w Krakowie przy ul. św. Marka 7-9/2 oraz w kancelarii radcy prawnego Justyny Stachyry w Krakowie przy ul. Fabrycznej 1, a także pocztą elektroniczną. Zapytania proszę kierować na adres e-mail: **lukasz@zagorski-doradztwo.pl**. W kancelarii Łukasza Zagórskiego można zapoznać się z dokumentem określającym wartość udziału w nieruchomości.

Z przedmiotem dzierżawy można zapoznać się w miejscowości Krzeszowice w dni robocze po uzgodnieniu terminu z kancelarią syndyka pod numerem **(12) 623 54 21** lub pocztą elektroniczną kierowaną na adres e-mail wskazany powyżej.

Syndyk zastrzega sobie prawo odwołania lub zamknięcia konkursu bez wybrania oferty, swobodnego wyboru oferty bez przeprowadzenia licytacji, jak również unieważnienia konkursu lub licytacji bez podania przyczyny.

www.dawro.pl

eprasa.pl 1816745245

Mszana Dolna, 13.08.2026

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY MSZANA DOLNA

Na podstawie art. 17. pkt. 9 oraz 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2026 r. poz.538 z późn. zm*),*

z a w i a d a m i a m

o rozpoczęciu w dniu 30.09.2026 r. konsultacji społecznych dotyczących projektów zmian miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego G,ony Mszana Dolna:

- dla sołectwa **Glisne** – etap I,
- dla sołectwa **Kasina Wielka** – etap I.,
- dla sołectwa **Kasinka Mała** – etap I,
- dla sołectwa **Lubomierz** – etap I,
- dla sołectwa **Łętowe** – etap I.,
- dla sołectwa **Łostówka** – etap I,
- dla sołectwa **Mszana Górna** – etap I,
- dla sołectwa **Raba Niżna** – etap.,
- dla sołectwa **Olszówka** – etap I.

oraz możliwości zapoznania się niezbędną dokumentacją

Konsultacje odbywać się będą w dniach od 30 września 2026 r. do 28 października 2026 r.

W ramach konsultacji społecznych projektów zmian miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego:

1) **zbierane będą uwagi w terminie od 30.09.2026 r. do 28.10.2026 r.;** uwagi można składać na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: gmina@mszana.pl lub w formie dokumentu elektronicznego, za pośrednictwem elektronicznej skrzynki podawczej na platformie ePUAP lub e-Doręczenia. Formularz w postaci papierowej należy złożyć na dzienniku podawczym Urzędu Gminy Mszana Dolna, ul. Spadochroniarzy 6, 34-730 Mszana Dolna; Uwagi należy składać z podaniem oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, a także imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby składającego uwagę. Uwagi należy składać na obowiązującym formularzu zgodnym z Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509). Uwagi zostaną rozpatrzone przez Wójta Gminy Mszana Dolna; Rozstrzygnięcie zostanie opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Mszana Dolna.

2) **odbędą się spotkania otwarte** poprzedzone prezentacją projektu zmiany planu; spotkanie to odbędzie się w siedzibie Urzędu Gminy Mszana Dolna, ul. Spadochroniarzy 6, 34-730 Mszana Dolna dotyczące zmian planów:

- **dla sołectw Łętowe, Łostówka, w dniu 7 października 2026 r. o godzinie 17:00**,
- **dla sołectw Kasinka Mała i Kasina Wielka w dniu 12 października 2026 r. o godzinie 17:00,**
- **dla sołectw Mszana Górna i Lubomierz w dniu 13 października 2026 r. o godzinie 17:00,**
- **dla sołectw Glisne, Olszówka i Raba Niżna w dniu 19 października 2026 r. o godzinie 17:00.**

3) **projektant pełni dyżur stacjonarny w dniach 7. 12, 13 i 19 października 2026 r. w godz. 15.30-17.00** w siedzibie Urzędu Gminy Mszana Dolna, ul. Spadochroniarzy 6, 34-730 Mszana Dolna.

Projekty zmian planów udostępnione zostaną w wersji elektronicznej w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Mszana Dolna w dnou ropoczęcia konsultacji.

Wójt Gminy Mszana Dolna

Informuję, że:

1. Złożenie wniosku stanowić będzie odpowiedź na niniejsze ogłoszenie.
2. Administratorem podanych we wniosku danych osobowych jest Wójt Gminy Mszana Dolna z siedzibą ul. Spadochroniarzy 6, 34-730 Mszana Dolna, tel. (018) 331-00-09, mail: gmina@mszana.pl.
3. Dane są podawane w celu składania wniosków do zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.
4. Podstawę prawną przetwarzania podanych danych stanowi art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz.1130 z późn. zm.) oraz § 11 ust. 1 pkt 4 w związku z załącznikiem nr 3 do rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 17 grudnia 2021 r. w sprawie wymaganego zakresu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (Dz. U. z 2021 r. poz. 2404).
5. Konsekwencją niepodania danych osobowych jest pozostawienie wniosku bez rozpoznania.
6. Składający wniosek ma prawo do żądania od administratora dostępu do podanych danych osobowych, ich sprostowania, ograniczenia przetwarzania, a także prawo do przenoszenia danych.
7. We wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem danych osobowych oraz realizacją przysługujących w tym zakresie praw można kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych osobiście lub korespondencyjnie, w tym poprzez mail.
8. Pełen zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie BIP Gminy Mszana Dolna.

Kraków/34447976

WOJEWODA OPOLSKI
ul. Piastowska 14
45-081 Opole

Opole, 7 sierpnia 2026 r.
IN.I.7821.4.2026.MS

Obwieszczenie Wojewody Opolskiego

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) i art. 11f ust. 3 – 5 w związku z art. 11f ust. 6 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311) zawiadamiam, **że dnia 7 sierpnia 2026 r.** wydana została decyzja Wojewody Opolskiego (znak sprawy: IN.I.7821.4.2026.MS) uchylająca decyzję Starosty Prudnickiego nr 1 z 19 maja 2026 r. (znak sprawy: AB.6740.5.1.2026) odmawiającą udzielenia zezwolenia na realizację inwestycji drogowej obejmującej budowę obiektu mostowego dla ruchu samochodowego zlokalizowanego w ciągu drogi gminnej ulicy Łuczniczej w Prudniku nad rzeką Prudnik w ramach zadania budżetowego pn.: „Odbudowa mostu nad rzeką Prudnik zniszczonego w czasie powodzi w ciągu ulicy Łuczniczej w Prudniku", i przekazująca przedmiotową sprawę do ponownego rozpatrzenia.

Zainteresowane strony mogą zapoznać się z treścią decyzji w siedzibie Opolskiego Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Piastowskiej 14 w Opolu po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym – 77 4524343, 77 4524130.

Na powyższą decyzję przysługuje stronom sprzeciw do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Opolu, który wnosi się za moim pośrednictwem, w terminie 14 dni licząc od daty doręczenia decyzji.

Zgodnie z art. 11f ust. 3 w związku z art. 11f ust. 6 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych niniejszą decyzję doręcza się inwestorowi, a pozostałe strony zawiadamia się w drodze obwieszczenia.

Zgodnie z art. 49 Kpa w przypadku zawiadomienia stron przez obwieszczenie doręczenie decyzji uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia (tj. obwieszczenia).

Opole/34447614

OGŁOSZENIE O PRACĘ
Kierowca C+E Transport Krajowy i Międzynarodowy

JD sp. z o.o. S.K.A. z Opola
zatrudni

kierowców kat. C+E.

Oferujemy:

- wynagrodzenie 8 000–15 000 zł netto,
- umowę o pracę,
- nowoczesną flotę Volvo i Mercedes,
- samochód przypisany do kierowcy,
- premie i dodatki,
- stabilne zatrudnienie oraz terminowe wynagrodzenie.

Wymagania:

Prawo jazdy kat. C+E, karta kierowcy oraz aktualne kwalifikacje zawodowe.

Kontakt: tel. 601 771 136,
e-mail bszal@jdtrade.com.pl
JD sp. z o.o. S.K.A.
ul. Piastowska 3, Opole

Opole/34447550

Jaworzno źródło energii

Prezydent Miasta Jaworzna informuje,

że w dniach od 18 sierpnia 2026 r. do 8 września 2026 r., na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Jaworznie, ul. Grunwaldzka 33 wywieszony zostanie wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Jaworzna oznaczonej nr 169/25 o pow. 165 m² w obr. 1026 m. Jaworzna, objętej Księgą Wieczystą Nr KA1J/00017191/8 w rejonie ul. Wilczej, przeznaczonej do zamiany.

Jaworzno, 18 sierpnia 2026 r.

Katowice/34447857

NOWOŚĆ
Słówko
Literówka
Quizy
Sudoku
Krzyżówki
Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ

Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację
POBIERZ Z Google Play
Pobierz w App Store

Burmistrz Miasta Bochnia
ogłasza
I przetargi ustne nieograniczone

na najem na okres do 3 lat lokali użytkowych zlokalizowanych w Hali Targowej „Gazaris" w Bochni, położonej na działce oznaczonej ewidencyjnie nr 6177/8, objętej księgą wieczystą Nr TR10/00101807/7, w celu prowadzenia działalności handlowo – usługowej, tj:

· lokal użytkowy nr **7** o pow. **8,68** m²,
· lokal użytkowy nr **4** o pow. **17,54** m²,
· lokal użytkowy nr **45** o pow. **17,16** m²,
· lokal użytkowy nr **48** o pow. **17,16** m²,
· lokal użytkowy nr **49** o pow. **17,16** m²,
· lokal użytkowy nr **53** o pow. **17,16** m²,
· lokal użytkowy nr **67** o pow. **5,38** m².

Cena wywoławcza **miesięcznego** czynszu najmu:
· dla lokalu użytkowego nr **7** wynosi **1 223,31 zł /netto/+ 23% pod.** VAT.
· dla lokalu użytkowego nr **4** wynosi **888,57 zł /netto/+ 23% pod.** VAT,
· dla lokalu użytkowego nr **45** wynosi **869,33 zł /netto/+ 23% pod.** VAT,
· dla lokalu użytkowego nr **48** wynosi **869,33 zł /netto/+ 23% pod.** VAT,
· dla lokalu użytkowego nr **49** wynosi **869,33 zł /netto/+ 23% pod.** VAT,
· dla lokalu użytkowego nr **53** wynosi **869,33 zł /netto/+ 23% pod.** VAT,
· dla lokalu użytkowego nr **67** wynosi **272,55 zł /netto/+ 23% pod.** VAT,

Czynsz najmu podlegał będzie corocznie waloryzacji według średniorocznego wskaźnika wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych ogłoszonego przez prezesa GUS. Najemcy zobowiązani będą do uiszczania comiesięcznie opłat za świadczenia dodatkowe w wysokości ustalonej Zarządzeniem Burmistrza Miasta Bochnia. Wyłonieni w drodze przetargów Najemcy będą zobowiązani do przestrzegania regulaminu Targowisk „Hali Targowej" i „Placu Rolnego" na Placu Gazaris w Bochni. Wadium w wysokości: **1 000,00** zł (dla lok. nr 7), **700,00** zł (dla lok. nr 4), **700,00** zł (dla lok. nr 45), **700,00 zł** (dla lok. nr 48), **700,00** zł (dla lok. nr 49), **700,00** zł (dla lok. nr 53), **200,00** zł (dla lok. nr 67). **W tytule przelewu należy podać nr lokalu użytkowego.**

Przetargi odbędą się **4 września 2026 r.** w budynku UM Bochnia, ul. K. Wielkiego 2, sala nr 100, **godz. 10⁰⁰** (lok. nr 7), **godz. 10⁴⁵** (lok. nr 4), **godz. 11³⁰** (lok. nr 45), **godz. 12¹⁵** (lok. nr 48), **godz. 13⁰⁰** (lok. nr 49), **godz. 13⁴⁵** (lok. nr 53), godz. **14³⁰** (lok. nr 67). Warunkiem przystąpienia do przetargu jest zapoznanie się i podpisanie regulaminu przetargów oraz wpłacenie wadium na rachunek Gminy Miasta Bochnia nr konta 74 1240 1431 1111 0010 0293 1934 prowadzony przez Bank Pekao S.A., Oddział w Bochni, ul. K. Wielkiego 9 w takim terminie, aby na dzień **2 września 2026 r.** wpłata znajdowała się na rachunku Gminy Miasta Bochnia. Z oferentem, który wygra przetarg zostanie podpisana umowa cywilnoprawna. Uchylenie się oferenta od zawarcia umowy powoduje przepadek wadium. Treść ogłoszenia o przetargach została opublikowana na tablicach ogłoszeń, stronie internetowej Urzędu Miasta Bochnia i w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.um.bochnia.pl. Dodatkowe informacje udzielane są w Wydziale GMK Urzędu Miasta Bochnia, pok. 115, tel. 14 61 49 141.

Kraków/34447979

SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI

Syndyk masy upadłości Agnieszki Winter osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej ogłasza pisemny przetarg na sprzedaż udziału w wysokości 1/6 w prawie użytkowania wieczystego w nieruchomości gruntowej niezabudowanej stanowiącej drogę dojazdową położonej w Dąbrowie Górniczej przy ul. Rapackiego, w skład której wchodzi działka ew. nr 970/77 o pow. 1553 m², dla której Sąd Rejonowy w Dąbrowie Górniczej VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr KA1D/00032902/1.

Cena wywoławcza wynosi 20% wartości oszacowania to jest **5 800,00 zł.**

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest złożenie w Biurze Syndyka w Katowicach przy ul. PCK 10/7 w terminie do dnia **8 września 2026 roku do godziny 16:00** (decyduje data i godzina wpływu) pisemnej oferty spełniającej **wszystkie wymogi określone regulaminem przetargu** oraz **wpłacenie wadium**. Regulamin oraz pozostałe dokumenty przetargowe dostępne są pod adresem e-mail: **przetarg@bukd.pl**

Kraj/34447717

Syndyk masy upadłości Przedsiębiorstwa Robót Elektrycznych „Elektrochem" Sp. z o.o. w upadłości zaprasza do składania ofert na zakup:

- **pakietu ruchomości,** obejmującego m.in. kable i przewody energetyczne, sterownicze i teleinformatyczne, osprzęt elektryczny, gniazda, lampki sygnalizacyjne oraz inne elementy i materiały;
- **nieruchomości w Grudziądzu**, ul. Por. Krzycha 5, KW TO1U/00020806/7, TO1U/00022021/4, TO1U/00039264/1;
- **samochodów:** Nissan Note z 2007 r., Citroen Berlingo z 2008 r.

Oględziny odbędą się w dniu 31.08.2026 r. w godz. 9:00–11:00 w siedzibie Przedsiębiorstwa Robót Elektrycznych „Elektrochem" Sp. z o.o., ul. Por. Krzycha 5, 86-300 Grudziądz.

Zainteresowani mogą podczas oględzin samodzielnie ocenić stan i przydatność nieruchomości oraz ruchomości.

Oferty należy składać do dnia **02.09.2026 r. do godz. 14:00** w biurze syndyka przy ul. Turystycznej 71 w Toruniu lub na adres e-mail: **biuro@dgmr.pl.**

Otwarcie ofert i ewentualna licytacja odbędą się 03.09.2026 r. w biurze syndyka w Toruniu przy ul. Turystycznej 71.

Szczegółowe warunki sprzedaży, w tym informacje dotyczące cen minimalnych, regulaminy, wzory ofert, a także operat szacunkowy nieruchomości, dostępne są na stronie **www.dobiesgrenda.pl** w zakładce „Syndyk Sprzeda", pod odpowiednimi ogłoszeniami.

www.dawro.pl

Kraj/34447798

Syndyk Masy Upadłości „ENERGOPOL-SZCZECIN" S.A. w upadłości
sprzeda z wolnej ręki
ruchomości wchodzące w skład masy upadłości,
w tym m.in.:

- części zamienne i wyposażenie do maszyn i urządzeń Fundex, Bauer, Casagrande, Delmag, Hera, Ice;
- narzędzia i maszyny warsztatowe;
- silniki spalinowe i hydrauliczne;
- łożyska, śruby, haki, liny stalowe, sworznie, pręty;
- znaki i oznaczenia drogowe;
- elementy rusztowań i szalunków;
- płyty chodnikowe, kostki brukowe, wpusty, kręgi betonowe;
- meble biurowe;
- inne ruchomości.

Szczegółowe informacje dotyczące sprzedaży, w tym Regulamin Konkursu dostępne są na stronie www.maciejkasprzyk.com.pl. Informacje można uzyskać również drogą mailową mp@energopol.pl, lub telefonicznie 601 353 616.

Kraj/34447939

S3B 2

eprasa.pl 1816745245